

Wiadomości **Kai** 33/34

(959/960) niedziela 22/29 sierpnia 2010

www.kai.pl ekai.pl

BIULETYN KATOLICKIEJ AGENCJI INFORMACYJNEJ ISSN 1230-8641

WYDARZENIA

3 Zakończmy spór wokół krzyża – apel Prezydium KEP i abp. Nycza

4 Uroczystość Wniebowzięcia NMP

KRAJ

5 Orzeł Biały dla księdza Skorupki

6 Pogrzeb ks. Malackiego

WATYKAN

25 Papieski odpust dla Kubańczyków

26 Kard. Cañizares: Pierwsza Komunia w 7. roku życia?

ZAGRANICA

29 Francja: 70 lat wspólnoty z Taizé

30 Czechy: prymas przekonał ministra

33 Maroko: zamknięto 1256 meczetów

35 Chiny: przybywa chrześcijan

ROZMOWY

2 Z abp. R. Mirditą

11 Z A. Szymańskim

27 Z kard. S. Ryłką



Matka Teresa - stulecie urodzin

FOT. KAI/MA-BILD



Robią wszystko inaczej niż inni. Zamiast stabilizacji – wybierają niepewność. Zamiast gromadzić – rozdają, zamiast szukać szczytów i sławy – odchodzą na pustynię lub zaszywają się wśród biedaków

czy trędowatych, zamiast mścić się na wrogach – przebaczą. Robią wszystko inaczej i dlatego pewna filozofka napisała, że są niebanalni. I pewnie dlatego pamięć o tych ludziach na opak przechowywana jest przez setki lat przez wdzięcznych potomnych, którzy nadal wspominają biskupa Miry, mimo że żył półtora tysiąca lat temu. Troszczyli się o ubogich i wdowy, i w nagrodę za dobroć do dziś przynosi prezenty dzieciom na całym świecie.

Dlatego też będzie trwać pamięć o Matce Teresie, która urodziła się sto lat temu w macedońskim dziś Skopje. Albanka Gonxha Agnes Bojaxhiu, w zakonie siostra Teresa, mogła odnaleźć w zgromadzeniu loretanek swoją małą stabilizację. I choć byłoby to życie dobre i owocne, ona usłyszała, że powinna porzucić pewność jedzenia trzech posiłków dziennie i wyszła na ulice Kalkuty, żeby troszczyć się o nędzarzy. Zrobiła zupełnie inaczej niż wszyscy i od tej pory stała się matką biedaków. A ponieważ dzięki mediom stała się sensacją, mobilizowała miliony ludzi, żeby ulżyli niewyobrażalnej nędzy najuboższych Hindusów.

Tacy ludzie jak Matka Teresa budzą nie tylko zdumienie, podziw i szacunek. Oni przede wszystkim dają nadzieję. Są emisariuszami przyszłego świata, do którego idziemy. Ale są też świadkami, że jeżeli ktoś się odważy, już tu i teraz może być odrobinę łagodniej i można zmienić twarde ludzkie serca i ziemię.

Alina Petrowa-Wasielewicz

Matka Teresa nas jednoczy

Rozmowa z abp. Rrokiem Mirditą, metropolitą Tirany-Durrës, przewodniczącym Konferencji Episkopatu Albanii

W jaki sposób społeczeństwo albańskie przygotowuje się do obchodów setnej rocznicy urodzin Matki Teresy?

– Główne uroczystości są przewidziane na 26 sierpnia. Centralna Msza św. zostanie odprawiona w kościele w Vau-Dejes w diecezji Sape na północy kraju, ponieważ w tej miejscowości jest jedyny w kraju kościół pod wezwaniem bł. Matki Teresy. Na pewno będzie obecny cały episkopat albański i spodziewamy się wielu wiernych.

Czy są też przewidziane państwowe obchody rocznicy?

– Tego samego dnia, kiedy Kościół zaplanował Mszę św. w Vau-Dejes, rząd chce na Placu Matki Teresy w Tiranie otworzyć Memoriał poświęcony Wielkiej Albance. Ma to być rodzaj alei wyłożonej kamieniami ofiarowanymi przez głowy państw w hołdzie Błogosławionej, która swoje życie poświęciła najbardziej naszym. Szkoda, że zabrakło koordynacji. Episkopat nie będzie mógł uczestniczyć w tej inicjatywie. Nie wiemy też, kto będzie reprezentował rząd na Mszy św. w Vau-Dejes.

Matka Teresa urodziła się w Skopje. Czy jest przewidziana współpraca z Macedonią?

– Z Macedonią nie współpracujemy. Wiemy, oczywiście, że gdy Matka Teresa otrzymała pokojową nagrodę Nobla było podkreślane jej miejsce urodzenia – Skopje, stolica Macedonii. Ale Matka Teresa zawsze czuła się Albanką i wiem, że do ostatnich swoich dni, prywatnie modliła się po albańsku.

Zakończenie obchodów rocznicy przewidujemy w Kosowie. 6 września w Prisztinie, stolicy Kosowa, jest przewidziane poświęcenie kościoła pw. bł. Matki Teresy. Świątynia nie jest jeszcze ukończona, ale już będzie mogła służyć celom kultu.

Dlaczego w Kosowie?

– Rodzice Matki Teresy pochodzili z Prizren, drugiego pod względem wielkości miasta Kosowa, na południowo-zachodnim krańcu kraju, niedaleko granicy albańskiej. Po ślubie przeprowadzili się do Skopje w poszukiwaniu pracy, a potem do Tirany. Musimy pamiętać, że Matka Teresa urodziła się w 1910 r., zaś Albania uzyskała niepodległość w 1912 r. W roku jej urodzin cały ten region znajdował się pod dominacją turecką i nie było obecnych granic, natomiast we wszystkich miejscach związanych z rodziną Matki Teresy mieszkali Albańczycy.

Kilka miesięcy temu dość dużo, przynajmniej w Polsce, mówiło się o prośbie rządu albańskiego skierowanej do władz Indii o przekazanie prochów Matki Teresy do jej ojczyzny...

– Tak, pamiętam o tym. Jednak ta inicjatywa rządu nie była konsultowana z Kościołem w Albanii. Nie potępiamy idei sprowadzenia prochów Matki Teresy, ale wiemy, że taka prośba jest nierealna. Byłem z episkopatem albańskim na pogrzebie Matki Teresy i wiem, kim ona jest dla Indii. Poza tym trudno sobie wyobrazić Matkę Teresę bez Kalkuty i Kalkutę bez Matki Teresy. Tam wypełnił się sens jej posługi.

ciąg dalszy na str. 38

Bł. Matka Teresa (w świecie Agnes Gonxha Bojaxhiu) urodziła się 26 sierpnia 1910 roku w wówczas jeszcze osmańskim Skopje, dzisiejszej stolicy Macedonii. W wieku 18 lat wstąpiła do zgromadzenia sióstr loretanek, które wysłały ją jako nauczycielkę do Kalkuty.

W 1948 r. opuściła mury zakonne i osiedliła się w najuboższej części Kalkuty, by tam dzielić życie z nędzarami i umierającymi na ulicach. Przyłączyły się do niej młode Hinduski, z którymi założyła Zgromadzenie Misjonarek Miłości. Zakonnice w białym sari z niebieskim szlaczkiem na welonie pracują na wszystkich kontynentach.

Matka Teresa była wielokrotnie odznaczana – w 1979 roku otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla. Zmarła 5 września 1997 roku w Kalkucie. Już w sześć lat później 19 października 2003 roku, papież Jan Paweł II ogłosił ją błogosławioną.

ts

Zaniechajmy zachowań nie licujących z tym świętym znakiem

Z apelem o rozpoczęcie dialogu mającego zakończyć spór wokół krzyża przed Pałacem Prezydenckim oraz o nieinstrumentalizowanie krzyża dla celów politycznych, zwróciło się 12 sierpnia prezydium Episkopatu oraz metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz. Podczas briefingu w Warszawie bp Stanisław Budzik, sekretarz Episkopatu wraz z abp. Nyczem przedstawili komunikat Prezydium KEP i metropolity warszawskiego. Zaapelowali także do osób modlących się pod krzyżem, by umożliwiły przeniesienie go do kościoła św. Anny.

Bp Budzik powiedział, że Prezydium Episkopatu od dawna z wielką troską śledziło wydarzenia sprzed Pałacu Prezydenckiego. Podziękował wszystkim, dla których krzyż jest znakiem świętym i oddają cześć krzyżowi niezależnie od tego, gdzie on stoi.

Bp Budzik dodał, że sytuacja krzyża przed Pałacem jest już „bardzo krytyczna”. Ubolewał, że krzyż stoi pod Pałacem Prezydenckim „niemy wobec zachowania się ludzi, które nie licuje z tym, co ten krzyż reprezentuje”.

– A krzyż jest znakiem największej miłości Boga do człowieka, jest wołaniem o jedność i miłość wśród ludzi. Apelujemy więc do wszystkich ludzi dobrej woli, aby zaniechali jakichkolwiek zachowań nie

licujących z tym świętym znakiem naszego zbawienia – mówił sekretarz generalny KEP. – Po drugie, apelujemy do polityków, aby krzyż nie stał się narzędziem czy środkiem do uzyskania jakiegokolwiek celu, nawet dla tak szlachetnego celu. jakim jest upamiętnienie pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego i wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej. Apelujemy do rządu, aby otworzył się na proces dialogu, który pozwoli to napięcie społeczne, jakie zapanowało, rozwiązać i doprowadzić do pokoju społecznego – dodał bp Budzik. Podkreślił, że biskupi nie odmawiają dobrej woli obrońcom krzyża, jednak stają się oni narzędziem przetargów politycznych. Dlatego apelują do nich, aby pozwolili na przeniesienia krzyża do kościoła św. Anny. – Apelujemy do wszystkich, którzy gromadzą się na Krakowskim Przedmieściu, by przez swoje zachowanie nie stwarzali okazji dla ludzi, którzy tam właśnie w tym miejscu okazują brak tolerancji, poniżają wierzących i nie szanują godności człowieka – mówił bp Budzik.

Sekretarz generalny KEP apelował też do mediów, aby temat krzyża nie był tematem zastępczym w czasie kryzysu gospodarczego i kolejnej kłęski powodzi.

Ze kolei abp Nycz podkreślał, że Kościół nie jest stroną w sporze o krzyż przed Pałacem Prezydenckim, ponieważ ani nie stawiał tego krzyża, ani nie stoi on na terytorium jakiegokolwiek parafii warszawskiej, stoi przed Pałacem Prezydenckim. – Ale nie jest Kościołowi obojętne, a wręcz przeciwnie, Kościół bardzo dba o to, by krzyż nie był instrumentalizowany, żeby krzyż nie stawał się zakładnikiem innych, pozareligijnych celów, żeby pod krzyżem nie dokonywały się happeningi, które uwłaczają godności Chrystusowego krzyża – podkreślił abp Nycz.

Metropolita warszawski przypomniał pokrótce jak to się stało, że krzyż znalazł się przed Pałacem Prezydenckim i jak stał się „problemem”. – Problemem zastępczym – dodał.

Krzyż pod Pałacem postawili harcerze w czasie pierwszych dni żałoby po katastrofie smoleńskiej, by przewodniczył modlitwom gromadzących się tu ludzi. Po miesiącu harcerze zwrócili się do księży z archikatedry św. Jana, kościoła św. Anny i św. Krzyża z prośbą o godne miejsce dla krzyża. Wtedy też rozpoczęła się kampania prezydencka i już wtedy – zdaniem abp. Nycza – każda strona w sposób delikatny instrumentalizowała krzyż.

ciąg dalszy na str. 7

Prymas Polski: To, co widzimy, jest gorszącą manipulacją

Do wydarzeń sprzed Pałacu Prezydenckiego w Warszawie, gdzie trwa spór o krzyż upamiętniający ofiary katastrofy smoleńskiej, nawiązał w homilii na Jasnej Górze Prymas Polski abp Józef Kowalczyk. – To, co widzimy, jest gorszącą manipulacją krzyża – powiedział metropolita gnieźnieński. Wezwał, aby politycznymi przetargami nie przesłaniać klimatu solidarności z dni żałoby narodowej.

Prymas Polski przewodniczył Sumie odpustowej w sanktuarium w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Pod jasnogórskim szczytem zgromadziło się ok. 100 tys. osób, z których część przybyła w pieszych pielgrzymkach. Najwięcej było pątników z pielgrzymki warszawskiej, która dotarła do sanktuarium poprzedniego dnia. Eucharystię koncelebrowali metro-

polita częstochowski abp Stanisław Nowak i jego biskup pomocniczy Jan Wątroba oraz biskup zamojsko-lubaczowski Wacław Depo.

W homilii abp Kowalczyk złożył u stóp Matki Bożej dary duchowe – radosne, jak beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki i bolesne, jak cierpienie powodzian. Wspominał w tym kontekście także o wielkiej narodowej tragedii – katastrofie samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem z 10 kwietnia br. Zginęło w niej 96 osób a wśród nich prezydent Lech Kaczyński.

– To tragedia bolesna, trudna do zrozumienia w kategoriach ludzkiego pojmowania – powiedział Prymas Polski. Podkreślił, że Polacy z całym zaangażowaniem oddali hołd i uszanowanie ofiarom katastrofy w uroczystościach pogrzebowych i wielkiej, solidarnej żałobie. Jednocześnie prosił w modlitewnych

słowach Matkę Bożą o dar mądrości dla nas wszystkich, abyśmy klimatu żałoby, solidarności i jedności nie przesłaniali „dziwnym przetargiem i nieporozumieniem” z wykorzystaniem krzyża jako narzędzia czy zakładnika.

Arcybiskup podkreślił, że dar mądrości zdobywa się dzięki modlitwie, a nie politycznym kombinacjom. Prosił o mądrość, byśmy obronę krzyża rozumieli właściwie, tak jak Jan Paweł II, a nie „opacznie i tendencyjnie, przewrotnie, burząc jedność narodową, solidarny klimat żałoby i szacunek dla ofiar tragedii smoleńskiej”.

– Bracia i siostry, miejmy oczy otwarte, brońmy się przed manipulowaniem krzyżem – apelował Prymas Polski. – Nie ma to nic wspólnego z prawym sumieniem katolickim, nic wspólnego z prawdziwą postawą chrześcijanina, człowieka

wierzącego, który krzyż kocha, inspiruje się nim w życiu, żegna się nim, idąc do pracy czy kończąc dzień. To, co widzimy jest gorsząca manipulacją i proszę wszystkich, którzy w jakiś sposób się w to zaangażowali, aby zaprzestać tego – dodał, wskazując na niedawno wydane wspólne oświadczenie Prezydium Episkopatu i metropolity warszawskiego.

Abp Kowalczyk podkreślił, że cele, które sobie stawiają politycy, można osiągać na drodze dialogu. – Zostawmy krzyż w takiej symboliczności, w jakiej on w naszej tradycji narodowej jest zakorzeniony, jak go umiemy czcić i kochać, jak umiemy się poprawnie nim cieszyć – zaapelował.

Wspominając swoją pracę jako członka i dziekana korpusu dyplomatycznego, abp Kowalczyk podkreślił, że „polityk to ten, który buduje dialog, który nie konfliktu-

je, który nie stwarza sytuacji drażliwych, ale szuka sposobu takiego traktowania swojego współromówcy, aby na miarę możliwości dojść do porozumienia”. – Polityka jest bowiem sztuką budowania kompromisu, a nie tworzenia konfliktów i wielorakich nieporozumień, których nam w Polsce absolutnie nie potrzeba – powiedział kaznodzieja.

Abp Kowalczyk dziękował jednocześnie Bogu i Matce Bożej za 20 lat swojej posługi na stanowisku nuncjusza apostolskiego w Polsce. Wskazał na najważniejsze, powierzone mu w tym czasie zadania, jak reorganizacja struktur administracyjnych Kościoła, rozmowy z rządem Rzeczypospolitej Polskiej w celu zawarcia konkordatu między Stolicą Apostolską a Polską, co nastąpiło 28 lipca 1993 r. (na ratyfikację dokumentu trzeba było poczekać do 25 lutego 1998 r.)

Zadaniem nuncjusza apostolskiego było też m.in. przedstawianie Ojcu Świętemu kandydatów do posługi biskupiej. W minionym 20-leciu zostało mianowanych 59 biskupów diecezjalnych (8 z nich zmarło, a 13 przeszło na emeryturę) i 45 biskupów pomocniczych.

Na koniec abp Kowalczyk zaapelował do wszystkich ludzi dobrej woli, „którym wolność religijna, godność człowieka i poprawne stosunki między Kościołem a Państwem leżą na sercu”, by przyjęli nowego nuncjusza apostolskiego – arcybiskupa Celestino Migliore – zyczliwie i wspierali go w wypełnianiu misji.

W czasie Eucharystii abp Józef Kowalczyk poświęcił ziola i kwiaty z racji dawnego święta Matki Bożej Zielnej. Dzień zakończył Apel Jasnogórski z udziałem przedstawicieli Wojska Polskiego i musical „Credo”. im, it

Prawie 83 tys. pielgrzymów na uroczystości Wniebowzięcia NMP

Przed uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny od 1 do 15 sierpnia na Jasną Górę przybyło ponad 50 pieszych pielgrzymek, a w nich ok. 83 tys. pątników. Przemierzając łącznie 15 tys. km modlili się za powodzian, o szacunek dla krzyża i za Polskę. Wszyscy uczyli się w drodze „Jak być świadkami miłości”.

Największe pielgrzymki piesze to: warszawska, radomska i krakowska. W grupach, jak zwykle, dominowała młodzież, ale nie zabrakło też osób starszych, nawet w podeszłym wieku oraz rodzin z dziećmi.

– Czasami miałem krzyżys, czasami bolały mnie nogi, jak było gorąco, to już się nie chciało iść – chciało się pójść do sanitarki i jechać, ale nie przejmowałem się tym – powiedział 8-letni Piotrek.

Najdłuższą drogę, 638 kilometrów pokonali wierni z Helu na Kaszubach, którzy szli do Częstochowy 19 dni. – Kaszubska pielgrzymka charakteryzuje się przede wszystkim głębokim skupieniem i wyciszeniem. Niesiemy ze sobą sztandary, chusty, każdy uczestnik ma charakterystyczną koszulkę, dużo również śpiewamy i modlimy się w języku kaszubskim. Staramy się zachować tradycję naszego pielgrzymowania do Częstochowy – powiedział ks. Jan Perszon, kierownik kaszubskiej pielgrzymki.

Najdłużej, bo 20 dni rekolekcje odprawiają pątnicy z Łukęcina z paulińskiego kościoła parafii NMP Królowej Polski, która przez lata była najmniejszą parafią w Polsce. Jak zauważył ks. Arkadiusz Skwara, przewodnik grupy promienistej Szczecińskiej Pielgrzymki Pieszej, pątnicy w drogę wyruszyli wprost znad morza. – 25 lipca na plaży zamoczyliśmy nogi w Bałtyku, zaśpiewaliśmy Apel Jasnogórski, jednocząc się z Jasną Górą. Następnego dnia rano wyruszyliśmy w drogę – powiedział kapłan.

Pielgrzymki z północy kraju należą do mniej licznych, a to ze względu na czas ich trwania, nawet do 3 tygodni. Są też najtrudniejszymi ze względu na dużą odległość oraz rozmaite warunki pogodowe. Kierownik pielgrzymki ełckiej, ks. Kazimierz Gryboś powiedział, że w tym roku przywędrowało 482 pielgrzymów. – Przybywamy z różnych miejscowości północnego rejonu naszego kraju, są tutaj mieszkańcy Augustowa, Ełku, Giżycka, Pisz, Olecka, Suwałk, Gołdapi oraz Woźnic. Smagani wiatrem, deszczem a nawet gradem pokonaliśmy wiele trudów, ale jesteśmy szczęśliwi – stwierdził kapłan.

Pokonywanie pielgrzymkowych trudności to ważny aspekt pokutny rekolekcji w drodze, o czym mówił o. Paweł Truszkowski, kapucyn. – Pielgrzymowanie wiąże się z ascezą,

aby poprzez utrudzenie swojego ciała wzmocnić ducha, ale także przeprosić Pana Boga za grzechy i podziękować Mu za otrzymane w ciągu całego roku dobra – podkreślił zakonnik.

W grupach podążali nie tylko wierni w pełni sił, ale także niepełnosprawni – pątnicy na wózkach czy o kulach. – Jestem nietypowym pielgrzymem, bo mam odciski na rękach, a nie na nogach jak wszyscy, i chyba tym się różnię. No może szybciej idę, bo na czterech – wyznała Joanna, która o kulach przyszła aż z Ełku.

Przyszły także grupy nietypowe, takie jak „Nauczycielskie warsztaty w drodze” czy „Pielgrzymka młodzieży różnych dróg” gromadząca ludzi uzależnionych od alkoholu czy narkotyków.

W specjalnej pielgrzymce przyszli żołnierze. XIX Międzynarodowa Piesza Pielgrzymka Wojskowa na Jasną Górę zgromadziła kilkuset żołnierzy, pracowników wojska, funkcjonariuszy Straży Granicznej i Służb Celnych.

Wraz z mundurowymi pielgrzymkami z Polski (100 osób) na Jasną Górę idą także żołnierze z Niemiec (51), Amerykanie (18 osób) i Litwini (16 osoby). Wielu z żołnierzy udało się w pielgrzymkę po raz pierwszy.

Jedną z głównych intencji tegorocznych pielgrzymek była modlitwa za powodzian. it

Orzeł Biały dla księdza Skorupki

Prymas Polski abp Józef Kowalczyk, prymas-senior kard. Józef Glemp, biskup warszawsko-praski abp Henryk Hoser i Prezydent RP Bronisław Komorowski wzięli udział 14 sierpnia w obchodach 90. rocznicy Bitwy Warszawskiej, zwanej Cudem nad Wisłą, w podwarszawskim Ossowie. To tam 14 sierpnia 1920 roku zginął ks. Ignacy Skorupka. Prezydent odznaczył go pośmiertnie orderem Orła Białego.

Mszę św. – której przewodniczył Prymas Polski – sprawowano przy kaplicy polowej. Archidiecezję warszawską reprezentował kanclerz kurii ks. prałat Grzegorz Kalwarczyk.

Homilię wygłosił abp Kowalczyk. Zaapelował o zakończenie sporu o krzyż sprzed Pałacu Prezydenckiego, nazywając go kompromitującą wojną językową. Podkreślał, że Polska powinna być naszym najwyższym dobrem i od tego jak potraktujemy dziś nasz patriotyczny obowiązek zależy przyszłość kraju. Prymas zaapelował do polityków, by nie uważali się za natchnionych nauczycieli narodu, lecz troszczyli o wspólne dobro. Nawiązując do bieżących wydarzeń wskazywał, że patrzy na nas świat, który nie zrozumie naszego postępowania, bo ono nijak się ma do wartości chrześcijańskich. – Mogą postrzegać nas jako tych, którzy stracili głowę i bawią się szabelką – powiedział.

Odnosząc się do 90. rocznicy Bitwy Warszawskiej, Prymas Polski przypomniał treść listu polskiego

Episkopatu na 50. rocznicę „Cudu nad Wisłą”, którego wówczas władze komunistyczne nie pozwoliły upublicznić, był to bowiem czas zacierania pamięci o zwycięskiej bitwie. Przytoczył także słowa Jana Pawła II, który w 1999 roku przed katedrą warszawsko-praską mówił o żywej pamięci o Bitwie Warszawskiej. „Było to wielkie zwycięstwo wojsk polskich, tak wielkie, że nie dało się go wytłumaczyć w sposób czysto naturalny i dlatego zostało nazwane Cudem nad Wisłą” – powiedział wówczas papież.

– Zwycięstwo odniesione na tej ziemi oceniane jest przez historyków za jedną z 18 bitew decydujących o losach świata – przypomniał prymas. – Od 1921 roku, w miejscu śmierci ks. Ignacego Skorupki i na cmentarzu poległych żołnierzy, często młodych chłopców, odbywały się uroczystości dziękczynne. W 1921 roku postawiono pomnik, na którym widnieje napis: „Siedemkroć odpieraliśmy hordy bolszewickie, aż wróg odstąpił”.

Abp Kowalczyk podkreślał też rolę kapłanów z parafii Świętej Trójcy w Kobyłce oraz młodzieży, dzięki którym nie udało się zatrzeć śladów Cudu nad Wisłą. Przytoczył też treść zapisków kard. Wyszyńskiego. Prymas Tysiąclecia 14 sierpnia 1970 roku dziękował Bogu za zwycięstwo Polaków, które zatrzymało bolszewicką ekspansję na Zachód. „Polska zawsze broniła «interesów Europy» – pod Legnicą,

pod Grunwaldem, Pod Pskowem, pod Chocimiem, pod Wiedniem – nad Wisłą. Broniła Europę i Kościół. Wychodziła z tych walk, jak Łazarz, w łachmanach, ale Europa żyła dalej” – pisał kard. Wyszyński.

Prymas Kowalczyk przypomniał historyczne fakty związane z Bitwą Warszawską, apele biskupów polskich do papieża oraz biskupów innych państw o modlitwę w intencji walczących Polaków, powszechną ogólnopolską krucjatę modlitewną w intencji Ojczyzny.

Arcybiskup zwracał uwagę na rolę, jaką spełnili i spełniają kapłani w przeszłości i najnowszej historii, których „dziś tak często się lekceważy, jeżeli nawet nie poniża”. Jako przykłady przywołał św. Maksymiliana Marie Kolbego, kardynała Stefana Wyszyńskiego i Jana Pawła II. Apelował też o modlitwę za „Ojczyznę i Naród polski, do którego przynależymy i za który jesteśmy odpowiedzialni”.

Prezydent Komorowski podczas Mszy św. odznaczył pośmiertnie ks. Skorupkę orderem Orła Białego. Odznaczenie odebrali przedstawiciele rodziny kapłana.

Wcześniej na Polach Ossowskich odtworzono Bitwę Warszawską. Przy krzyżu upamiętniającym miejsce śmierci kapłana, hierarchowie, przedstawiciele władz państwowych, zaproszeni goście i wierni odmówili modlitwę, a prezydent Komorowski złożył wieniec.

im, mag

W Katedrze Polowej odsłonięto tablicę ku czci ofiar katastrofy smoleńskiej

Tablicę upamiętniającą ofiary katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem odsłonięto i poświęcono 15 sierpnia w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie. Eucharystia, z udziałem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego i jego małżonki, zainaugurowała obchody uroczystości Wniebowzięcia NMP oraz obchodzonego tego samego dnia Święta Wojska Polskiego.

Na uroczystość przybyły rodziny ofiar katastrofy smoleńskiej oraz minister obrony narodowej Bogdan Klich. Modlono się w intencji wojska oraz bp. Tadeusza Płockiego, który zginął w katastrofie smoleńskiej.

Mszy św. przewodniczył abp Timothy Brolioz z USA. Homilię wygłosił ks. płk Sławomir Żarski, administrator diecezji wojskowej. Porównał bolszewicką armię z 1920 roku do smoka z Apokalipsy św. Jana. – To, co się wtedy wydarzyło zrodziło przekonanie, że zwycięstwo przyszło za wstawiennictwem Matki Bożej – przypomniał. Wśród najważniejszych postaci tworzących historię tamtych dni zaliczył poza Marszałkiem Piłsudskim kapelana, ks. Ignacego Skorupkę, odznaczonego wczoraj pośmiertnie orderem Orła Białego.

Ks. Żarski przypomniał, że przez wiele lat prawda o wojnie polsko-bolszewickiej była wymazywana z kart historii.

Nawiązując do tegorocznych, tragicznych wydarzeń ks. Żarski podkreślił, że odczuwana w dniach po katastrofie smoleńskiej solidarność Polaków, jest „doświadczeniem zesłanym przez Opatrzność”, „to doświadczenie nie może zostać zmarnowane”. – Jeśli będziemy mądrzy, pokorni i okażemy się być uczniami Jezusa, to z tej smoleńskiej rany może popłynąć przeogromne dobro – podkreślił.

Zwracając się do obecnego w Katedrze Polowej prezydenta Komorowskiego, obejmującego tego dnia zwierzchnictwo nad armią, administrator diecezji polowej życzył mu „natchnienia Ducha Świętego i wielkiej, ofiarnej miłości”. Zapewnił też

o modlitwie w jego intencji kapelanów Ordynariatu Polowego WP.

Ks. Żarski zachęcił również do modlitw w intencji żołnierzy, którzy oddali swoje życie uczestnicząc w misjach zagranicznych prowadzonych przez polską armię. – To błogosławieni bohaterowie naszych czasów, wprowadzający pokój, zaświadczenia oni, że nosić polski mundur jest wielkim honorem – powiedział.

Zdaniem ks. Żarskiego „polscy żołnierze godnie kontynuują najchlubniejsze tradycje polskiego oręża – nie tylko słowem, ale czynem zaświadczenia o wierności dewizie: „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Życzył żołnierzom, żeby w swoim życiu kierowali się „nakazem sumienia narodowego”. – Niech miarą Waszej wiarygodności będzie bliskość Boga, miłość Ojczyzny, honor i profesjonalizm – zakończył.

Eucharystię koncelebrowało liczne grono kapelanów Ordynariatu Polowego WP. Uczestniczyli w niej m.in. generałowie, którzy 15 sierpnia mieli odebrać z rąk prezydenta nominacje i szable generalskie. Obecni byli także przedstawiciele

wielu armii świata, m.in. USA, Niemiec, Litwy, Słowacji i Ukrainy. Wspólnie modlili się kapelani wojskowi Kościołów ewangelicko-augsburskiego i prawosławnego, przedstawiciele Sejmu i Senatu. W katedrze stanęły poczty sztandarowe wojskowe, straży granicznej, policji, służb celnych i organizacji kombatanckich.

Podczas Mszy św. poświęcona została tablica upamiętniająca ofiary katastrofy samolotu rządowego pod Smoleńskiem. Znajduje się przy niej przeszklona urna z ziemią z miejsca tragedii. Tablicę ufundowała Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Znajdują się na niej nazwiska 96 osób, które zginęły 10 kwietnia pod Smoleńskiem. Ziemię z miejsca katastrofy przywiózł do Polski proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Smoleńsku, o. Ptolemeusz Kucznik. Po lewej stronie urny znajduje się napis: „Pamięci 96 ofiar katastrofy pod Smoleńskiem 10.04.2010”, po prawej: „Polskiej delegacji udającej się na obchody 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej”. Autorem projektu jest rzeźbiarz Marek Moderau, którego

dziełem są m.in. przeszklone drzwi do kaplicy katyńskiej z wizerunkiem orła z oficerskiego guzika.

Po ceremonii poświęcenia tablicy wierni udali się także do Kaplicy Lotników, gdzie przy grobie biskupa polowego Tadeusza Płoskiego oraz ks. płk. Jana Osińskiego złożone zostały kwiaty i zapalone znicze.

W południe, przed Grobem Nieznanego Żołnierza nastąpiła ceremonia przekazania prezydentowi Komorowskiemu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi oraz wreczenie nominacji generalskich.

Święto Wojska Polskiego jest obchodzone w rocznicę Bitwy Warszawskiej 1920 r., która zatrzymała ofensywę Armii Czerwonej i stała się przełomem w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-21. Zostało ustanowione trzy lata później i obchodzone w II Rzeczypospolitej. Później datę obchodów przeniesiono na 12 października – dla upamiętnienia udziału I. Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w bitwie pod Lenino w 1943 roku. W 1992 roku Sejm przywrócił święto Wojska Polskiego na 15 sierpnia.

kos

Do Boga odszedł kapłan maryjny

– Odszedł do Boga po pięknym, ale pełnym trudów życiu kapłan maryjny – powiedział 15 sierpnia abp Kazimierz Nycz podczas Mszy św. pogrzebowej ks. prałata Zygmunta Malackiego, proboszcza żoliborskiej parafii św. Stanisława Kostki, przyjaciela ks. Jerzego Popiełuszki. Ks. Malacki zmarł w sobotę 7 sierpnia po długiej chorobie. Miał 62 lata.

Na uroczystości pogrzebowe do parafii św. Stanisława Kostki przybyły tłumy warszawiaków. Msza św. sprawowana była przed kościołem. Wśród przybyłych – przedstawiciele władz samorządowych, parlamentarzyści, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek, a także rodzina bł. ks. Jerzego Popiełuszki – matka Marianna oraz rodzeństwo błogosławionego.

Przewodniczący uroczystościom pogrzebowym abp Nycz powiedział we wstępie do Eucharystii, że „w miejscu, w którym 2 miesiące temu dziękowaliśmy Bogu za beatyfikację ks. Jerzego Popiełuszki, stajemy dziś wokół trumny ks. prałata Zygmunta, aby pożegnać go

po skończonym bogatym, pięknym życiu kapłańskim”.

W homilii powtórzył, że ks. Malacki „odszedł do Boga po życiu niedługim, ale pełnym trudów i starań o wiele spraw”. Nawiązując do uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, metropolita warszawski stwierdził, że „odszedł do Boga kapłan maryjny” – ten, który wiele razy „przemierzył i innych prowadził w drodze z Warszawy do Częstochowy”. – Dał mu Pan Bóg odejść do Domu Ojca w ten maryjny dzień – dodał abp Nycz.

Podkreślił, że ks. Malacki „ze swoją chorobą się nie obnosił, wręcz ją ukrywał”, dlatego wielu ludzi na wiadomość o jego śmierci było zaskoczonych i dopatrywało się przyczyn nagłego zgonu proboszcza.

Metropolita przypomniał, że ks. Malacki był jednym z najbardziej znanych w Polsce kapłanów, a jeśli nawet ktoś wcześniej o nim nie słyszał, poznał go w trakcie przygotowań do beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki. – Poświęcił temu wiele czasu, serca i swoich zdolności – powiedział abp Nycz.

Przypomniał wieloletnie starania ks. Malackiego o rozpropagowanie historii ks. Jerzego oraz jego kultu, m.in. poprzez budowę Domu Pielgrzyma przy parafii św. Stanisława Kostki i multimedialnego Muzeum Ks. Popiełuszki. Abp Nycz wyraził nadzieję, że „Chrystus spotka ich razem w Swoim Domu tak, jak blisko byli za życia na ziemi”.

Ks. prałat Zygmunt Malacki został pochowany obok grobów ks. Jerzego Popiełuszki i ks. Teofila Boguckiego, wieloletniego proboszcza parafii św. Stanisława Kostki. **IK**

Około 50 tys. pątników przybyło do Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej, gdzie 14 i 15 sierpnia odbyły się główne uroczystości odpustowe. Eucharystii przewodniczył bp Edward Frankowski.

W homilii przypomniał m.in. historię Cudownego Obrazu Matki Bożej Kodeńskiej, wykradzonego w XVII wieku z prywatnej kaplicy papieża Urbana VIII przez ówczesnego właściciela Kodnia – Mikołaja Sapiechę, który właśnie przed tym wizerunkiem doznał łaski uzdrowienia.

o. pg

Zaniechajmy zachowań nie licujących z tym świętym znakiem

ciąg dalszy ze str. 3

Jednym zabrakło odwagi, by powiedzieć, że czas krzyża w tym miejscu się skończył, inni chcieli, by krzyż oznaczyć ten teren jako miejsce długofalowego i trwałego upamiętnienia ofiar katastrofy. – Sprawa się nasiliła jeszcze bardziej kiedy weszliśmy w fazę wyborów pierwszej i drugiej tury – mówił arcybiskup, zwracając uwagę, że wówczas „ci, którzy chcieli krzyż uszanować, już nie mieli możliwości tego krzyża przenieść w miejsce godne”. – Miejsce upamiętnienia prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jego małżonki, prezydenta Kaczorowskiego, i wszystkich ofiar poprzez stałą, spokojną i godną modlitwę – podkreślił metropolita warszawski. – I w tym momencie sprawa stała się trudna, bo już nie o krzyż chodziło, tylko o interesy polityczne, które każdy na tym krzyżu chciał wygrać – dodał.

Zdaniem arcybiskupa, rozwiązanie problemu krzyża leży najbardziej w rękach polityków i powinno dokonać się na zasadzie dialogu. Trzeba też rozłączyć dwie sprawy – kwestię pomnika Lecha Kaczyńskie-

go w Warszawie i upamiętnienia miejsca modlitwy w intencji ofiar katastrofy. – Potrzebna jest szeroka konsultacja, ale narzędziem i zakładnikiem tej dyskusji nie może być krzyż – tłumaczył hierarcha. – Nie można krzyżem osiągać celów, w tym wypadku celów słusznych.

Metropolita warszawski przypomniał też, że zgodnie z Konstytucją RP krzyż ma prawo być obecnym w przestrzeni publicznej „jednak nie w taki sposób, by siał zgorszenie, by był traktowany instrumentalnie” – dodał arcybiskup.

Zwrócił uwagę, że w dobie, kiedy w wielu krajach toczy się prawdziwa walka o prawo obecności krzyża w przestrzeni publicznej, wydarzenia na Krakowskim Przedmieściu „osłabiają wymiar tej walki”. – Żeby bronić krzyża, tak jak nas zachęcał Jan Paweł II w Zakopanem w czasie swojej pielgrzymki w 1997 roku, trzeba go najpierw bronić w swoim sercu, trzeba wg niego żyć – mówił metropolita warszawski. – Natomiast jeżeli ktoś by chciał bronić krzyża wypowiadając słowa pełne jadu, nienawiści, braku miłości, gdyby ktoś chciał bronić znaku

krzyża, a przy tym zamiast łączyć, dzielił Polaków, to taka obrona nie służy obronie krzyża w całej Europie – dodał, apelując jednocześnie do rządu, by włączył się w obronę krzyża w Europie.

Arcybiskup wezwał też do „wielkiego poszanowania krzyża i szukania rozsądnego rozwiązania tego sporu niepotrzebnego nikomu”. Wyraził nadzieję, że nie zabraknie dobrej woli po żadnej ze stron konfliktu i gdy opadną emocje uda się znaleźć rozwiązanie. Podkreślił, że nie wyobraża sobie, by krzyż mógłby zostać zabrany siłą, strony muszą dojrzeć do tego.

Na koniec poprosił dziennikarzy o łagodzenie atmosfery. Odnosił się też do nocy, w której manifestowali przeciwnicy pozostawienia krzyża przed Pałacem. Skrytykował późną porę manifestacji – od 23.00 do 1 w nocy – To spotkanie nocne było wielkim naruszeniem ciszy miasta, ludzi starszych, którzy mają prawo do odpoczynku – powiedział. Jego zdaniem jeśli winne takiej sytuacji jest prawo zezwalające na manifestacje późną nocą, to należy zmienić prawo. Arcybiskup życzył decydom „większej odwagi w przyszłości”. im

Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski i Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski z uwagą i troską analizuje wydarzenia wokół krzyża ustawionego w czasie żałoby narodowej na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Narastające niepokoje, towarzyszący im rozgłos medialny oraz brak dialogu w celu rozwiązania sporu, skłania Prezydium Konferencji Episkopatu Polski oraz Metropolitę Warszawskiego – biskupa archidiecezji, która jest miejscem zdarzeń – do wydania wspólnego oświadczenia.

1. Po katastrofie smoleńskiej, w której zginął prezydent Lech Kaczyński wraz z towarzyszącymi mu osobami, wierni w spontanicznym geście ustawili krzyż przed Pałacem Prezydenckim. Wokół tego krzyża gromadziły się tysiące Polaków, aby modlić się i oddać hołd tragicznie zmarłym, zdążającym na rocznicowe uroczystości do Katynia.

W wyniku nieprzemyślanych wypowiedzi i politycznie motywowanych działań, miejsce zadumy i jedności Polaków stało się terenem gorszących manifestacji, wywołujących niepokój w całym kraju i zdumienie międzynarodowej opinii publicznej.

Krzyż, który jest znakiem bezgranicznej miłości Boga do człowieka oraz ustawicznym wołaniem o jedność i miłość wśród ludzi, stał się narzędziem politycznego przetargu i niemy świadkiem słów pełnych nienawiści i zacietrzewienia.

Szeroko nagłaśniany w mediach spór staje się politycznym tematem zastępczym. W czasie, gdy narasta kryzys ekonomiczny i podnoszone są podatki, Polska potrzebuje wspólnie podejmowanych głębokich reform, a pomoc powodzianom i usuwanie skutków powracających kataklizmów wymaga długotrwałego wysiłku rządu i społeczeństwa.

2. Dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli za przejawy szacunku wobec znaków krzyża, gdziekolwiek byłyby ustawiane, ale jednocześnie apelujemy do wszystkich, którym drogi jest ten święty znak zbawienia i którym leży na sercu dobro Ojczyzny, o natychmiastowe zaprzestanie gorszących sporów. Znak krzyża nie może być środkiem do osiągnięcia najsłuszniejszych nawet celów drugorzędnych. Apelujemy więc do polityków, aby krzyż przestał być traktowany jako narzędzie w sporze politycznym. Krzyż nie może

być „zakładnikiem” w słusznej sprawie upamiętnienia miejsca modlitwy Polaków oraz wszystkich ofiar smoleńskiej katastrofy. Wzywamy do poważnego dialogu i odpowiedzialnych decyzji, by jak najszybciej rozwiązać narastający konflikt polityczny i społeczny wokół krzyża przed Pałacem Prezydenckim. Dalszym etapem dialogu powinna być konsultacja społeczna w sprawie wzniesienia pomnika prezydenta Lecha Kaczyńskiego i ofiar katastrofy.

Modląc się pod krzyżem na Krakowskim Przedmieściu zwracamy uwagę, że w zaistniałej sytuacji stają się, mimo swej najlepszej woli, politycznym punktem przetargowym stron konfliktu. Dlatego po decyzji władz o uczczeniu pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej prosimy o przeniesienie krzyża w godne miejsce, przygotowane w kaplicy katechetycznej Kościoła św. Anny, które stanie się jeszcze jednym miejscem modlitwy i refleksji nad kwietniową tragedią. Odwołujemy się do roztropności wszystkich, którym krzyż jest drogi jako symbol religijny, by nie dawali środowiskom i ugrupowaniom wrogim religii pretekstu do ujawniania braków tolerancji, do ponizania krzyża, ośmieszania wiary i lekceważenia ludzi.

3. Jednocześnie podkreślamy, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (art. 25) zapewnia swobodę wyrażania przekonań religijnych w życiu publicznym. Zwracamy też uwagę, że zapisana w ustawie zasadniczej bezstronność władz publicznych nie oznacza ich antyreligijności. Neutralności nie należy rozumieć jako agresywnego laicyzmu. Polska jest Ojczyzną wierzących i niewierzących, co wyraźnie zaznacza na samym początku nasza Konstytucja. Wolność

religijna nie oznacza wolności od religii, ale wolność jej wyznawania także w sferze publicznej.

W kwietniu narodowa tragedia zjednoczyła nas pod krzyżem ustawionym obok siedziby prezydenta. Dziś, gdy w Europie toczy się walka o miejsce symboli chrześcijańskich w przestrzeni publicznej, podtrzymywanie konfliktu wokół krzyża szkodzi sprawie jego obrony podejmowanej przez liczne środowiska w Europie, w tym także rządy i parlamenty wielu państw. Oczekujemy, że także Rząd Rzeczypospolitej włączy się czynnie w proces zagwarantowania obecności chrześcijańskich symboli w publicznych przestrzeniach nowej Europy.

Ponawiamy zatem apel do wszystkich ludzi dobrej woli o zrozumienie powagi chwili i poszukiwanie dróg jedności i porozumienia. Wierzących prosimy o modlitwę, aby krzyż pozostał w naszym narodzie znakiem miłości, przebaczenia i szacunku dla każdego człowieka odkupionego przez Jezusa Chrystusa.

† Kazimierz Nycz
Metropolita Warszawski

† Józef Michalik
Metropolita Przemyski
Przewodniczący KEP

† Stanisław Gądecki
Zastępca Przewodniczącego
KEP

9-10 sierpnia: manifestacja przeciwników krzyża pod Pałacem Prezydenckim

Została zorganizowana w formie happeningu, ale bez agresji. W nocy uczestnicy manifestacji zbierali się przez kilka godzin na Krakowskim Przedmieściu przed Pałacem Prezydenckim. Od grupy modlących się obrońców krzyża odgrodzono ich barierkami. Nad bezpieczeństwem czuwali policjanci i służby porządkowe. Manifestacja zakończyła się po godz. 1 w nocy.

Jej uczestnicy wznosili okrzyki „Do kościoła”, „Precz z krzyżem”, „Precz z krzyżakami”. Przyniesiono też transparenty z podobnymi napisami, w dużej części prześmiewczymi. Atmosfera na Krakowskim Przedmieściu przypominała happening – śpiewano ludowe piosenki, przez tłum przebiegała „fala”, wznoszono okrzyki, pojawiły się osoby przebrane

za postaci filmowe, ale także osoba parodiująca postać biskupa, „błogosławiącego” z okna. Manifestujący wspinali się na latarnie uliczne, krzyczano do obrońców krzyża, by odeszli, nawoływano do przeniesienia krzyża do kościoła. Organizatorzy manifestacji starali się wygasić emocje. Wbrew obawom, nie doszło do próby siłowego przeniesienia krzyża, ani do większych incydentów.

Pod Pałacem wokół krzyża czuwali jego obrońcy, modląc się. Towarzyszył im ks. Stanisław Małkowski, kapłan związany z „Solidarnością”.

Manifestację zainicjował za pośrednictwem internetu Dominik Taras, podpisujący się jako „działający w imieniu wszystkich przeciwników lokalizacji krzyża „Smoleńskiego” przed Pałacem Prezydenckim”. Uży-

wał on od urzędu miasta Warszawy pozwolenie na zgromadzenie. Jego celem było „wyrażenie społecznego sprzeciwu wobec lokalizacji krzyża oraz dezaprobaty dla koczujących przed Pałacem Prezydenckim”. Taras umieścił w internecie swoje zdjęcie z bronią – co tłumaczył „artystycznym charakterem zdjęć”. Na profilu społecznościowym organizatorom udało się zebrać ponad 6,8 tys. zwolenników.

W związku z zapowiedzią manifestacji, obrońcy krzyża wydali oświadczenie, w którym zwracali uwagę, że miasto nie zapewnia im dostatecznego bezpieczeństwa. Wieczorami i nocą osoby czuwające przy krzyżu bywają bowiem „atakowane słownie przez osoby nietrzeźwe, głównie młode”. Dochodzi też do przepychanek. **im**

Krzyż upamiętniający ofiary katastrofy Smoleńskiej postawili przed Pałacem Prezydenckim harcerze w dniach żałoby.

Pod koniec lipca doszło do porozumienia między Kancelarią Prezydencką, Kurią Metropolitalną Warszawską, Duszpasterstwem Akademickim św. Anny i harcerzami w sprawie godnego przeniesienia krzyża do kościoła św. Anny na Krakowskim Przedmieściu. W Porozumieniu zawarto zapewnienie o upamiętnieniu ofiar katastrofy pomnikiem lub tablicą. Termin przeniesienia ustalono na 3 sierpnia. 5 sierpnia krzyż miał zo-

stać zanieiony na Jasną Górę wraz z pielgrzymką pieszą, by powrócić do Warszawy po jej zakończeniu. Jednak 3 sierpnia obrońcy krzyża nie dopuścili do jego przeniesienia. 5 sierpnia prezydent elekt Bronisław Komorowski zapewnił w rozmowie z PAP i KAI, że Maria i Lech Kaczyńscy, wszyscy urzędnicy Kancelarii Prezydenta i Biura Bezpieczeństwa Narodowego, którzy zginęli w katastrofie smoleńskiej, zostaną godnie upamiętnieni na Krakowskim Przedmieściu. **im**

10 sierpnia: manifestacja obrońców krzyża

Ok. tysiąca osób modliło się 10 sierpnia wieczorem przed Pałacem Prezydenckim w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej. Była to również manifestacja poparcia dla obrońców krzyża. Tego dnia minęły 4 miesiące od katastrofy prezydenckiego samolotu.

Manifestacja rozpoczęła się od Marszu Pamięci, który wyruszył spod archikatedry św. Jana Chrzciciela, gdzie wcześniej sprawowana

była Msza św. w intencji prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jego małżonki Marii oraz wszystkich, którzy zginęli 10 kwietnia pod Smoleńskiem. Uczestnicy marszu nieśli zapalone pochodnie, jednak pod Pałacem policja kazała je zgasić. Przez dwie godziny modlono się tam, odprawiono Drogę Krzyżową, składano kwiaty i zapalano znicze pod krzyżem. Modlącym się towarzyszyli księża. Przy Pałacu zgromadzili

się też przeciwnicy pozostawienia tu krzyża, śpiewając piosenki, wznosząc okrzyki i – podobnie jak poprzedniej nocy – wprowadzając atmosferę happeningu.

Obrońcy krzyża i jego przeciwnicy przekrzykiwali się wzajemnie. Porządku pilnowali policjanci. Marsz zorganizowało środowisko „Gazety Polskiej”. Urzędu miasta wydał zgodę na manifestację do godz. 22.00.

im

12 sierpnia: odsłonięcie tablicy upamiętniającej ofiary katastrofy smoleńskiej

Przed Pałacem Prezydenckim odsłonięto i poświęcono tablicę upamiętniającą 96 ofiar katastrofy samolotu prezydenckiego z 10 kwietnia. Odsłonięcia dokonali szef Kancelarii Prezydenta Jacek Michałowski oraz wiceprezydent Warszawy Jacek Wojciechowicz.

Tablica została umieszczona na frontonie Pałacu przy Krakowskim Przedmieściu, dzięki czemu przechodnie mają do niej wolny dostęp. Widnieje na niej znak krzyża oraz napis: „W tym miejscu w dniach żałoby po katastrofie smoleńskiej, w której zginęło 96 osób, wśród nich prezydent Lech Kaczyński z żoną i były prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski,

obok krzyża postawionego przez harcerzy gromadzili się licznie Polacy zjednoczeni bólem i troską o losy państwa”.

Tablicę zamontowano rano, niemal natychmiast po uzyskaniu przez Kancelarię Prezydenta zgody na jej umieszczenie. Szef Kancela-

rii Prezydenta oraz wiceprezydent Warszawy złożyli pod tablicą wieńiec oraz zapalili znicze.

Uroczystości towarzyszyły okrzyki „Hańba!” wznoszone przez obrońców krzyża. Duchowny poświęcił tablicę i zmówił krótką modlitwę za ofiary katastrofy smoleńskiej.

im

Odsłonięcie pamiątkowej tablicy nie uspokoiło atmosfery wśród zgromadzonych na Krakowskim Przedmieściu. Protestującym nie spodobał się przede wszystkim sposób w jaki dokonano zawieszenia oraz odsłonięcia tablicy.

– Nikt nie poinformował rodzin ofiar o tej uroczystości – ubolewał Sławomir z Warszawy. Jego zdaniem, sam pomysł upamiętnienia ofiar katastrofy pod Smoleńskiem jest godny, „natomiast tryb i sposób w jaki zostało to zrobione jest niedobry”.

Rozmówca KAI przewidywał, że nastąpi eskalacja konfliktu pod Pałacem Prezydenckim, jeśli prezydent Bronisław Komorowski oraz lider opozycji Jarosław Kaczyński nie podejmą dialogu.

ri

Naród oczekuje pomnika

– To była narodowa tragedia. Dlatego naród oczekuje narodowego pomnika, w godnym miejscu w stolicy. Pragnienie narodu trzeba odczytywać, nie kluczyć, nie zwlekać – mówił 15 sierpnia w Gdańsku abp Sławoj Leszek Głódź. Podczas Mszy św. odprawianej w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bazylice Mariackiej metropolita gdański nawiązywał do sporu wokół krzyża sprzed Pałacu Prezydenckiego i pomnika ofiar katastrofy smoleńskiej.

Arcybiskup dziękował pielgrzymom za trud wędrowania do sanktuarium na Jasnej Górze. Przypomniawszy, że towarzyszył im znak krzyża, znak zbawienia. W tym kontekście nawiązał do krzyża, który w dniach żałoby narodowej po 10 kwietnia postawili przed Pałacem Prezydenckim harcerze. – Ci, którzy ten znak tam postawili, mieli pewność, że tamta tragedia, że tamten ból, winien zostać upa-

miętniony – powiedział arcybiskup. Dodał, że on sam patrzy z bólem na obecny zamęt wokół krzyża na Krakowskim Przedmieściu. I na zamęt wokół pomnika. – Komu zależy na inicjowaniu, a potem pogłębianiu nerwicujących podziałów? Dlaczego tak wiele pogardy? – pytał arcybiskup. – Trwa niepokój, czy tamta tragedia zostanie należycie uszanowana i uczczona. Niepokój, czy prawda o tamtym dniu zostanie należycie wyjaśniona! Niepokój, czy to wielkie duchowe przeżycie, nie zostanie pomniejszone, zmarnotrawione, splaszczone doraźnym interesem i polityczną grą.

– Dlatego naród oczekuje narodowego pomnika, w godnym miejscu w stolicy – kontynuował. Po czym dodał: – Pragnienie narodu trzeba odczytywać, nie kluczyć, nie zwlekać. Trzeba przyłożyć ucho, wsłuchać się jak bije serce narodu. A to serce jest dotknięte arytmia nieufności, oskarżeń, podziału

i pogardy dla części jego obywateli. Metropolita zaapelował, aby ostatnie wydarzenia były dla nas przestrogą. – Niech to doświadczenie nas zbliży jeszcze bardziej do Krzyża – powiedział i przypomniał czwartkowe oświadczenie Prezydium Episkopatu Polski, apel do rządzących o znalezienie dróg wyjścia, zapowiedź przeniesienia krzyża do kościoła św. Anny w trosce o jego cześć, godność i świętość. – Świętość narażoną na przesławne ataki, na bluźnierstwa, dzieło tzw. „obrońców tolerancji” – ubolewał metropolita gdański.

Wielkich powinności wobec tamtych ofiar nie da się zbyć arogancją, odseparowaniem się od odczuć tysięcy, kordonem służb porządkowych i barier, pospiesznie wykonaną tablicą, odsłonięciem bez tych, którzy powinni w nim uczestniczyć: rodzin ofiar, uczestników narodowego czuwania – podkreślał arcybiskup.

im

Bronisław Komorowski i Vaclav Klaus modlili się na Śnieżce

Prezydenci Polski i Czech wzięli udział 10 sierpnia we Mszy św. na najwyższym szczycie Karkonoszy – Śnieżce. Eucharystia tradycyjnie sprawowana jest tutaj w wspomnienie św. Wawrzyńca. Dzień ten w diecezji legnickiej jest dniem modlitwy w intencji ratowników i przewodników górskich. Było to 29 spotkanie ludzi gór.

W tegorocznej uroczystości wzięli też udział: obecny Prymas Czech arcybiskup Dominik Duka (do niedawna biskup przygranicznej diecezji Hradec Kralove), biskup legnicki Stefan Cichy wraz z gronem kilkudziesięciu prezbiterów z trzech krajów: Czech, Niemiec i Polski oraz jak zawsze liczne grono turystów. Znalazł się wśród nich Marszałek Sejmu Grzegorz Schetyna, którzy wraz z biskupem legnickim przewędrowali ostatni odcinek drogi na szczyt pieszo.

Vaclav Klaus przybył kilka minut później. Czeskiego prezydenta Bronisław Komorowski przywitał słowami: „To naprawdę spotkanie na szczycie”.

Prezydenci zwiedzili kaplicę św. Wawrzyńca, a następnie udali się na spotkanie do schroniska po czeskiej stronie granicy. Przewodniczącą liturgii arcybiskup Pragi Domi-

nik Duka zapowiedział, że pragnie ją ofiarować w intencji ludzi gór, a także w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej z 10 kwietnia br.

Biskup legnicki Stefan Cichy, nawiązując do patrona dnia, któremu poświęcona jest też kaplica znajdująca się na szczycie Śnieżki, mówił: – Kiedy wczoraj wraz z pielgrzymami naszej diecezji wchodziłem na Jasną Górę, na zakończenie pieszej pielgrzymki, zauważyłem napis – „Bądźmy świadkami miłości”. To hasło, to stwierdzenie, możemy też zaadoptować do osoby św. Wawrzyńca. On także był świadkiem miłości, Bożej miłości. Jest też i dla nas przykładem ofiarowania siebie innym, z miłości do Boga.

– Jest coś w górach, co ludzi pociąga, jest coś w górach, co ludzi uczy, kształtuje na całe życie. Bo samo wejście na szczyt wymaga zmęczenia, wymaga wysiłku; zawsze więc każdy sukces, poczucie siły własnej daje więcej satysfakcji, jeśli jest okupione wysiłkiem – powiedział Komorowski, który zabrał głos tuż po rozpoczęciu Mszy.

Inicjator spotkań na Śnieżce, Jerzy Pokój, długoletni ratownik GOPR, wspominał, że ich historia rozpoczęła się przed 29 laty. – W spotkaniach

tych braliśmy udział nieprzerwanie, nawet w okresie stanu wojennego. Zachowywaliśmy też bliskie kontakty z przewodnikami i ratownikami z Czech – powiedział. – Mimo biegnącej wtedy szczytem Karkonoszy granicy, my czuliśmy jedno, służyliśmy ludziom. Dziś granic już nie ma, stąd obecne kontakty między nami są łatwiejsze.

Po Mszy św., w tzw. Kotle Łomnicki poświęcone zostały kolejne tablice na symbolicznym cmentarzu ofiar Gór. Jedną z nich, dedykowaną jest pamięci Jana Pawła II, jako wielkiego miłośnika gór. **ks. pn**

Inicjatorem budowy kaplicy pw. św. Wawrzyńca był hrabia Krzysztof Schaffgotsch, właściciel Cieplic i zamku Chojnik. Prace rozpoczęto w 1655 r., a poświęcenia kaplicy dokonał 10 sierpnia 1681 r. opat Bernard Rosa z Krzeszowa. W ciągu swej ponad 300-letniej historii przechodziła różne dzieje. Od roku 1981, z inicjatywy Jerzego Pokoja, stała się miejscem modlitwy i spotkań przewodników, a z upływem lat ratowników, Straży Granicznej i służby Karkonoskiego Parku Narodowego. Szczyt Śnieżki znajduje się na wysokości 1602 m n.p.m. **ks. pn**

Muzułmanie rozpoczęli Ramadan

11 sierpnia rozpoczął się muzułmański miesiąc postu. Na 30 dni wyznawcy islamu w Polsce, podobnie jak wszyscy muzułmanie na świecie, w imię wierności zasadom swej religii rezygnują od świtu do zachodu słońca z jedzenia i picia. Powstrzymać się będą również od palenia papierosów i kontaktów seksualnych.

„Ramadan stanowi czas nie tylko osobistych wyrzeczeń, ale jest okresem szczególnego zbliżenia do Boga: poprzez dodatkowe modlitwy oraz wzmożone czynienie dobra. Poszczący mają okazję zastanowienia się nad swoim życiem, a także nad problemami innych ludzi, którzy wielokroć żyją w nędzy i głodują każdego dnia” – wyjaśnia w okolicznościowym komunikacie mufti RP Tomasz Miśkiewicz. Podkreśla też, że „intencją postu nie jest umartwienie się czy zaprzeczanie potrzebom ciała. Jest on danym od Najwyższego zaleceniem odzwania

się od rutyny codzienności, często jedynie konsumpcyjnej, pozbawionej życzliwego zrozumienia tego, co nas otacza”. Mufti dodaje, że „odnowieniu sił duchowych służą wspólne modlitwy, nazywane się salat at-tarawih, oraz iftary – posiłki, na które zaprasza się krewnych i znajomych muzułmanów”.

Już w przeddzień Ramadanu, późnym wieczorem 9 sierpnia, w meczetach, salach modlitw oraz centrach muzułmańskich na terenie całej Polski muzułmanie zebrałi się na modlitwach. Z 5 na 6 września nastąpi Kadyr Noc, czyli „noc przeznaczenia, podczas której – według muzułmanów – Bóg szczególnie przychyła się ludzkim modłom i prośbom”. Pod koniec zaś postu muzułmanie płacą jałmużnę – zakat al-fitr – przeznaczoną dla biednych i potrzebujących.

W Polsce żyje ok. 4,5 tys. muzułmanów, w większości będących pochodzenia tatarskiego. Największe ich skupiska mieszkają w wojewódz-

twie podlaskim (w Białymstoku, Sokółce, Suchowoli i Dąbrowie Białostockiej). Dość liczna zbiorowość muzułmańska jest w Gdańsku, gdzie znajduje się meczet – pierwsza świątynia islamska zbudowana na ziemiach polskich od czasów I Rzeczypospolitej. Oddano ją do użytku na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. Zabytkowe meczety znajdują się w Bohonikach i Kruszynianach, gdzie mieszkają już tylko pojedyncze rodziny tatarskie. Domy modlitwy istnieją także w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Lublinie i Katowicach. **mc, awo**

Abp. Stanisław Gądecki przebywał w połowie sierpnia we wspólnocie w Taizé. Spotkał się z bratem Aloisem i uczestniczył w organizowanych przez braci tygodniowych rekolekcjach. Uczestniczył też w codziennych modlitwach wspólnoty i przysłuchiwał się katechezie biblijnej. **rv**

Zmiany w świadczeniach rodzinnych są najważniejsze

Rozmowa z Antonim Szymańskim, socjologiem, wiceprezesem Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia

Mijają niemal dwa lata od podpisania 19 listopada 2008 r. przez przedstawicieli Rządu i Episkopatu Polski Deklaracji w sprawie polityki rodzinnej. Czy jest ona realizowana?

– Niestety wiele zapisów tego dokumentu nie jest realizowanych. Dotyczy to spraw, których realizacja wymaga np. stopniowego zwiększania nakładów z budżetu państwa na rodziny, tak by osiągnęły one średni poziom krajów UE. Trzeba pamiętać, że przeciętny dochód polskiej rodziny należy do najniższych nie tylko w UE, ale i wśród krajów OECD. Dotyczy to także braku realizacji zapisów, jakie nie wymagają żadnych nakładów finansowych np. w zakresie przeciwdziałania rozwodom poprzez zwiększenie roli mediacji. W deklaracji zapisano, że ze względu na zrozumienie dla znaczenia rodziny rząd przygotuje do końca marca 2009 r. program „Solidarność pokoleń. Działania na rzecz dzieci i rodzin” – niestety ten dokument do dzisiaj nie powstał.

Jaki z punktów Deklaracji jest Pana zdaniem najważniejszy dla polityki prorodzinnej?

– Ten, który dotyczy zmiany ustawy o świadczeniach rodzinnych. Chodzi o podwyższenie progu dochodowego uprawniającego do świadczeń rodzinnych oraz podwyższenie dodatków do zasiłku rodzinnego, w tym szczególnie dodatku na dzieci z rodzin wielodzietnych.

Ubóstwo dzieci w Polsce jest poważnym problemem i wyzwaniem stojącym przed rodzinami i państwem – alarmowały w tej sprawie także odpowiednie urzędy Unii Europejskiej. Sytuacja dzieci z ubogich rodzin jest zdecydowanie gorsza niż przeciętna sytuacja emerytów, jednak państwo obie grupy traktuje z różną uwagą. Wiemy dobrze, że szczególnie rodziny wielodzietne wychowujące troje i więcej dzieci są w najtrudniejszej sytuacji materialnej, a wychowuje się w nich niemal 1/3 wszystkich polskich dzieci. W tych właśnie rodzinach mamy do czynienia ze szczególnie głębokim ubóstwem – 36 proc. Z nich żyje poniżej tzw. ustawowej granicy ubóstwa (dane na 2007 r.). Sytuacja ta utrudnia zaspokojenie

podstawowych potrzeb materialnych i zdrowotnych dzieci wychowywanych w tych rodzinach, wpływa także na ich gorszą edukację.

Tymczasem w Polsce szybko postępuje proces utraty uprawnień do świadczeń rodzinnych. Proces ten wynika z utrzymywania na niezmiennym od roku 2004 roku poziomie progu uprawniającego do zasiłku rodzinnego – 504 zł na członka rodziny i powiązanych z nim dodatków. Powoduje to drastyczne zmniejszanie się liczby uprawniających do tych świadczeń. Tylko w latach 2006-2008 liczba uprawniających dzieci zmniejszyła się o 827 tysięcy, a od początku ich wprowadzenia ubytek ten dotyczy niemal 3 mln dzieci. Utrzymywanie progu dochodowego na tym samym poziomie spowoduje dalsze ograniczanie liczby uprawniających do świadczeń rodzinnych. Pamiętajmy, że strata uprawnienia do zasiłku rodzinnego to również utrata uprawnień do związanych z nim dodatków, w tym istotnego dodatku na dojazd do szkoły i dodatku na dzieci z rodzin wielodzietnych.

Sytuacja, jaka ma u nas miejsce, jest nietypowa dla większości krajów Unii Europejskiej w której zasiłki rodzinne są przyznawane wszystkim dzieciom, bez względu na dochód, jaki posiadają ich rodziny.

Rodziny wielodzietne otrzymujące zasiłek rodzinny mają uprawnienie do dodatku dla rodzin wielodzietnych na 3 i kolejne dziecko w wysokości 80 złotych – dodatek ten powinien być znacznie podwyż-

szony. Niestety powyższe zmiany – choć zapowiadane od dawna – nie są obecnie projektowane. Mając zatem bardzo trudną sytuację dużej grupy dzieci nie tylko nie rozwijamy systemu świadczeń rodzinnych, ale wręcz oszczędzamy na dzieciach i szybko zrywamy ten system, co jest skandalem. Jeśli nadal nic się nie zmieni to za 4-5 lat system świadczeń rodzinnych przestanie istnieć.

Z jednej strony szczyrimy się budową najnowocześniejszych stadionów w Europie, z drugiej mamy zupełnie nieeuropejskie podejście do ubóstwa dzieci, których problemy są marginalizowane.

Zmiany w świadczeniach rodzinnych, o których Pan mówi stały się również głównym postulatem Deklaracji Warszawskiej z 11 czerwca br., przyjętej podczas spotkania liderów organizacji prorodzinnych z całej Polski.

– Rzeczywiście, wśród postulatów, jakie na tym spotkaniu postawiono, w tym np. powołania Rzecznika Praw Rodziny, zasadniczym było jednak wskazanie na konieczność zmian w świadczeniach rodzinnych. Deklaracja ta przyjęta pozytywnie w mediach, została także przekazana przedstawicielom rządu, ale pozostała bez echa. Świadczy to o bagatelizowaniu problemów dzieci z rodzin ubogich, ale i o słabości środowisk prorodzinnych z których opinią liczyłaby się władza. Tymczasem kryzys rodziny pogłębia się w różnych wymiarach przy braku adekwatnych reakcji z strony opinii publicznej i władzy. mp

Krótko

Jakiej chcemy Polski, jakich rodzin chcemy w naszej Ojczyźnie? – pytał 14 sierpnia w Kalwarii Pałacowskiej abp Józef Michalik. Metropolita przemyski przypomniał, że wiara wymaga poświęcenia i bywa „głupia w oczach świata”. Od 11 do 15 sierpnia trwał w Kalwarii Pałacowskiej Wielki Odpust ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Sobotniej Mszy św. przewodniczył abp Józef Michalik. Przestrzegal przed wszelkimi ideologiami, bo pod piękne hasła wkłada się chęć wykorzystania drugiego człowieka. – Człowiek niewierzący nie liczy się z prawem Bożym. Uważa, że wszystko mu wolno, byle go nie złapano. A chrześcijaninowi nie wszystko wolno, nienawidzić nie wolno, krzywdzić nie wolno. Oczywiście nie mówię, że wszyscy niewierzący są ludźmi nieuczciwymi. Chrystus uczy szacunku do każdego człowieka, każe oddać życie nawet za niewierzącego – zastrzegł abp Michalik. Ubolewał, że „dwie partie, które aspirują do rządzenia podzieliły się, są przeciwko sobie, a nie w kierunku drugiego człowieka”. pab

BIAŁYSTOK

Coraz więcej osób modli się przy relikwiach bł. ks. Jerzego Popiełuszki, które ponad dwa miesiące temu zostały złożone w kościele Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku. Każdego 19. dnia miesiąca odbywa się tam nabożeństwo ku czci Błogosławionego. Za zachętą abp. Edwarda Ozorowskiego będą tam odprawiane również Msze św. z udziałem związkowców „Solidarności” z regionu białostockiego.

– Relikwie bł. ks. Jerzego Popiełuszki przechowywane w Białymstoku pochodzą z części organów wewnętrznych (wątroby, śledziony i nerek) oraz krwi Błogosławionego – mówi ks. dr Andrzej Kakareko, kustosz relikwii. – Zostały one zachowane przez jednego z lekarzy białostockiej Akademii Medycznej, obecnego przy przeprowadzaniu sekcji zwłok po męczeńskiej śmierci kapelana „Solidarności”. W przecuciu, że mogą mieć one znaczenie w przyszłości, poinformował o pobranych organach bp. Edwarda Kisiele i przekazał je archidiecezji. Z uwagi na ówczesną sytuację w kraju, bp Kisiel polecił je zabezpieczyć i ukryć. Wraz z dokumentem potwierdzającym autentyczność, zostały one zamurowane w murach kaplicy sióstr misjonek, powstającej przy ul. Stołecznej. Przed beatyfikacją ks. Jerzego wydobyto je z murów kaplicy i przygotowano, z zachowaniem odpowiednich procedur, do publicznego wystawienia – opowiada ks. Kakareko.

Relikwiarz w 2/3 ufundował białostocki region „Solidarności”, w 1/3 przewodniczący NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek.

– O relikwie krwi bł. ks. Jerzego mogą ubiegać się parafie, wspólnoty i osoby publiczne Kościoła. Otrzymała je już parafia w Argentynie. Prośby o relikwie napłynęły również z niektórych parafii Białegostoku, z Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, otrzymała je rodzinna parafia ks. Popiełuszki w Suchowoli. Relikwie przekazane zostaną także do kaplicy sióstr misjonek przy ul. Stołecznej – dodaje ks. Kakareko. Zadaniem kustosa relikwii jest ich rozdzielanie oraz potwierdzanie ich autentyczności certyfikatem i pieczęcią. **tm**

Cztery grupy XXIV Białostockiej Pieszej Pielgrzymki dotarły

12 sierpnia na Jasną Górę. Po pokonaniu prawie 500 kilometrów, do sanktuarium Królowej Polski dotarło ponad 400 pielgrzymów. Wraz z pielgrzymami na Jasną Górę wszedł metropolita białostocki abp Edward Ozorowski.

W 14-dniowej wędrówce pielgrzymom towarzyszyło 14 księży, 15 kleryków i 4 siostry zakonne. Służba medyczna liczyła ponad 30 osób. Najmłodszy uczestnik pielgrzymujący wraz z rodzicami miał niespełna 5 lat; najstarszy 85. Pielgrzymów przywitała również stuosobowa grupa ze Świętej Wody.

Białostocka pielgrzymka zakończyła się Mszą św. w kaplicy Cudownego Obrazu i Apelem Jasnogórskim. Eucharystię celebrował arcybiskup metropolita, księża przewodnicy oraz przybyli z Białegostoku kapłani. **tm**

BIELSKO – ŻYWIEC

Koncerty, pokazy zabytkowych pojazdów i psich zaprzęgów oraz degustacje ekologicznych przysmaków złożyły się na program IV Festynu Franciszkańskiego, który w niedzielę 8 sierpnia odbył się w ogrodach klasztornych w Kętach na Podbeskidziu. Bawiło się tam ok. 5 tys. osób.

Jeden z uczestników festynu, dyrektor kęckiego liceum i gimnazjum im. Stanisława Wyspiańskiego Tomasz Bąk zauważył, że swą popularność franciszkański festyn zawdzięcza swoistej atmosferze.

– To wyjątkowe, magiczne miejsce. Począwszy od zabytkowych zabudowań klasztornych, skończywszy na klasztornych, przepięknych ogrodach. Idea też jest szczytna: liczy się każda złotówka, która wspomóż pięknie restaurowany klasztor – powiedział. W ramach festynu wystąpił m.in. zespół Gang Marcela, była solistka Opery Śląskiej w Bytomiu Bożena Grudzińska-Kubik, orkiestra dęta i ludowe. Dochód z festynu przeznaczony zostanie na dalszą odnowę zabytkowego kompleksu klasztornego.

Franciszkanie reformaci przybyli do Kęt w 1700 roku. W latach 1703-1714 zbudowano tu klasztor. Konsekracji świątyni dokonał biskup krakowski Kazimierz Łubiński. Kilka lat temu zagospodarowano piwnice pod klasztorem. Mieści w nich specjalna galeria. Przy

franciszkańskim klasztorze pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny działa od dwóch lat kuchnia Brata Alberta. Nagrywa także zespół wokalnie muzyczny San Damiano, a zakonnicy wydają kwartalnik „Porcjunkula”. **rk**

Modlitwa w Birkenau za pomordowanych i o pokój na świecie, Msza św., wykład oraz wystawa złożyły się na program obchodów 68. rocznicy śmierci św. Teresy Benedykty od Krzyża, czyli Edyty Stein, które 9 sierpnia odbyły się w Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu.

Edyta Stein – pochodząca z rodziny żydowskiej niemiecka filozofka, karmelitanka – zginęła w komorze gazowej niemieckiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau 9 sierpnia 1942 roku.

Uroczystości rocznicowe rozpoczęły się od wykładu ks. prof. Wojciecha Zyzaka pt. „Wiara jako centralne zagadnienie w życiu i twórczości Edyty Stein”. Następnie otwarto wystawę „Znaki Pamięci” i zaprezentowane zostały książki „God and Auschwitz” i „Gott und Auschwitz” – angielskie i niemieckie tłumaczenia pracy zbiorowej „Bóg i Auschwitz”. Odbyła się także promocja odnowionego wydania Drogi Krzyżowej w Auschwitz-Birkenau, „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”

Później na terenie byłego obozu niemieckiego odbyła się modlitwa za pomordowanych oraz o pokój na świecie. W kaplicy sióstr karmelitanek bosych w Oświęcimiu bielsko-żywiecki biskup Tadeusz Rakoczy odprawił uroczystą Mszę świętą.

Edyta Stein urodziła się w 1891 roku we Wrocławiu, w rodzinie żydowskiej, jako jedenaste dziecko Zygmunta i Augusty z domu Courant. Jej pasją była filozofia. Zyskała wielkie uznanie Edmunda Husserla, twórcy fenomenologii, pod którego kierunkiem studiowała. Następnie już jako doktor filozofii i świetnie zapowiadający się naukowiec przeżyła nawrócenie i w 1922 roku przyjęła chrzest w Kościele katolickim. Przywdziała karmelitański habit, przyjmując w zakonie imię Teresy Benedykty od Krzyża.

Podczas masowych aresztowań Żydów w Holandii nie ominięto klasztoru sióstr karmelitanek w Echt. Edyta wraz z siostrą Różą

zostały wywiezione do Auschwitz. Tydzień po aresztowaniu obie zginęły w komorze gazowej. Ich ciała zostały spalone.

Jan Paweł II ogłosił Edytę Stein błogosławioną w czasie swej pielgrzymki do Niemiec 1 maja 1987 roku w Kolonii, a świętą – 11 października 1998 roku w Rzymie. Rok później ogłosił ją współpatronką Europy. **rk**

BYDGOSZCZ

Caritas diecezji bydgoskiej wystosowała specjalny apel z prośbą o pomoc dla poszkodowanych przez ostatnią powódź.

Dary rzeczowe można przynosić do siedziby organizacji w Bydgoszczy, a pieniądze wpłacać na specjalne konta.

„W minioną sobotę (7 sierpnia) wylała rzeka Miedzianka, rujnując miasto Bogatynia. Zawalone są budynki mieszkalne, zerwane mosty. Zalana została kopalnia odkrywkowa węgla brunatnego. Caritas diecezji bydgoskiej zwraca się z prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc” – czytamy.

Dyrektor ks. prałat Wojciech Przybyła podkreśla, że są przynajmniej trzy sposoby okazania serca najbardziej potrzebującym. – Po pierwsze, można przekazać nam żywność i środki higieniczne, dowożąc wszystko na ulicę Cienistą. Drugi sposób to SMS o treści „POMAGAM” na ogólnopolski numer 72052, a trzeci to wpłata na nasze konto.

Dane do przelewu to Caritas diecezji bydgoskiej, ul. Cienista 2, 85-819 Bydgoszcz. Konto bankowe PLN: 70 1600 1185 0004 0807 2 566 7001 z dopiskiem: „Powódź południe”.

Można przekazywać również darowizny w walutach obcych: EUR: 1 5 1600 1185 0004 0807 2566 702 1 lub USD: 08 2030 0045 3110 000 0 0001 4130 z dopiskiem „Powódź południe”. **jm**

Nieznani dotąd sprawcy usiłowali podpalić krzyż, który stanął w 2000 roku na brzegu Brdy w Bydgoszczy. Jego historia wiąże się z przedwojenną fabryką karbidu, licznymi utonięciami, a także ze spływami kajakowymi Karola Wojtyły.

Mieszkańcy bydgoskiej Smukały i Oplawca są zbulwersowani i zmartwieni tym aktem wandalizmu.

Pierwszy krzyż w okolicach rzeki Brdy został postawiony przez pracowników fabryki karbidu w 1929 roku. – Ludzie, wchodząc do zakładu, patrzyli na ten krzyż, modlili się za swoich bliskich – opowiada proboszcz miejscowej parafii Przemienienia Pańskiego ks. Grzegorz Roman.

Krucyfiks został później wycięty przez Niemców. Kolejny stanął w latach 80. – miał m.in. chronić kąpiących się przed utonięciami. Kolejny umieszczono w roku 2000. To przy nim rozpoczynają się coroczne pielgrzymki wodne szlakiem Karola Wojtyły, który dopłynął do tego miejsca dwukrotnie. – Jak można w taki sposób walczyć z krzyżem? – pyta ks. Roman. – Myślę, że jest to pokłosie wydarzeń, które mają miejsce w Warszawie. Jednak nie tędy droga. Każdy postawiony krzyż jest nie tylko symbolem wiary, ale pewnej tradycji historycznej – zakończył proboszcz.

Do podpalenia doszło najprawdopodobniej pomiędzy 5 a 6 rano. – Wszystko zauważono około 7 rano. Policja zabezpieczyła wszelkie ślady. Postępowanie ma wyjaśnić czy była to próba podpalenia, czy inne okoliczności. Na pewno zostało znieważone miejsce pamięci. Dla nas jako parafii jest to wielki ból. Nikt nigdy by nie pomyślał, że może zostać w taki sposób zbezczeszczone najważniejszy symbol naszej wiary – mówi mieszkaniec parafii, a zarazem przedstawiciel prezydenta Bydgoszczy Bogdan Dzakowski. Efektem wandalizmu jest spalona podstawa i znaczne upalenia. **jm**

CZĘSTOCHOWA

Nowe korony i nową suknię na Cudowny Obraz Matki Bożej mogą podziwiać od 11 sierpnia jasnogórcy pielgrzymi. W reprezentacyjnej Sali Rycerskiej klasztoru wystawione zostały te wota przygotowane w związku z jubileuszem 100. rocznicy rekoronacji jasnogórskiego Wizerunku. Wotum narodu polskiego zostanie uroczystie nałożone na Obraz 4 września.

Nowe korony i suknia powstały z przekazanych przez jasnogórskich pielgrzymów darów wotywnych i ofiar. Ich wykonawcą jest Mariusz Drapikowski, przed laty cudownie uzdrowiony bursztynnik z Gdańska. Korony na skronie Jezusa i Maryi są złote i, jak podkreślił artysta, posia-

dają głęboką symbolikę – trzy gwiazdy znajdujące się w centralnym miejscu korony oznaczają trzy stany Matki Bożej: że była dziewicą przed, w trakcie i po narodzeniu Jezusa. W tych gwiazdach umieszczone są trzy niezwykle materiały – meteoryty planetarne. W centralnej części meteoryt z Księżyca, obok z Marsa i Merkurego, z wszelkimi potwierdzeniami z instytutów naukowych, w tym z NASA. Są to wyjątkowo rzadko spotykane materiały.

Nowe korony Wdzięczności Narodu Polskiego pobłogosławił papież Benedykt XVI, 3 marca br.

Suknia Matki Bożej jest w barwach: niebieskim, granatu i delikatnym odcieniu szafiru. W znacznej części wykonana jest z opali, labradorytów, szafirów, aby odzwierciedlić błękity i naturalne kolory sukni Jasnogórskiej Pani.

Natomiast suknia Jezusa powstała z kamieni, które mają barwę czerwieni, a więc m.in. z: rubinów i turmalinów. – Inspiracją do tworzenia sukni była sama Ikona, ale również odnosimy się do nieba, rozgwieżdżonego tysiącami gwiazd, bo to trochę taka suknia, która spadła z nieba – mówi Drapikowski i dodaje „staralem się, aby suknia była jak najpiękniejsza, żeby wyrażała całe zawierzenie ludzi, którzy przekazują tę zmaterializowaną modlitwę”, bo „zmaterializowanymi modlitwami” nazywamy te precjoza, które zostały ofiarowane do jej realizacji”.

Bursztynnik dodał, że „nutą przewodnią sukni jest modlitwa wypływająca z serca w układzie elektrokardiograficznym”.

W sukni nazywanej też królewskim płaszczem, został umieszczony mały fragment samolotu, którym leciał Lech Kaczyński i inne osoby polskiej delegacji do Katynia. Podarowali go Maryi mieszkańcy Rosji. Przeor Jasnej Góry o. Roman Majewski nazwał go „niemym, małym świadkiem – głośnej, wielkiej tragedii”. **tt**

DROHICZYN

O wielką i gorliwą modlitwę, aby nie zabrakło sióstr, które przez 24 godziny, każdego dnia adorować będą Jezusa w Eucharystii – zaapelował 10 sierpnia biskup drohiczyński Antoni Dydycz. W wigilię wspomnienia liturgicznego św. Klary, dokonał on aktu uroczystego poświęcenia nowego kościoła

klasztornego Mniszek Klarysek od Wieczystej Adoracji w Hajnówce.

Biskup drohiczyński sprowadził do swojej diecezji to zamknięte i kontemplacyjne zgromadzenie w 2003 roku z archidiecezji poznańskiej, a trzy lata później rozpoczęła się budowa poświęconej właśnie świątyni. Obecnie w Hajnówce jest 8 siostr, które trwają cały czas na modlitwie przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Zajmują się one również haftem artystycznym, a przez lata gdy musiały zajmować się budową i nie były zamknięte w ścisłej klauzurze pomagały także duszpastersko. W tym okresie siostry odwiedziły z prośbą o pomoc kilkadziesiąt parafii. W planach mają także utworzenie ośrodka rekolekcyjnego.

Uroczystości poświęcenia klasztornej kościoła rozpoczęła procesja z relikwiami św. Klary, które zostały złożone pod ołtarzem. Eucharystię wraz bp. Dydyczem koncelebrowali kapłani diecezjalni i zakonni z Polski i zagranicy, obecne były siostry zakonne z prezeską Federacji Mniszek Klarysek w Polsce oraz władze miasta, projektanci i wykonawcy kościoła, mieszkańcy i goście. Wystąpił również Chór Poznańskie Słowiki, którym dyrygował prof. Stefan Stulgrosz.

W kazaniu bp Dydycz porównał wspólnotę mniszek mieszkających w klasztorze na skraju Puszczy Białowieskiej do Porcunkuli w Asyżu – „malutkiej, ale o wielkim znaczeniu”. Mówił też o potrzebie wdzięczności za osobę św. Franciszka. I wspominał „dziwne drogi Opatrzności Bożej”, które kierowały Ludwiką Morawską, późniejszą siostrą Marią od Krzyża, aby w czasach zaborów i emigracji Polaków we Francji, dać początek franciszkańskiemu zgromadzeniu zakonnemu, którego celem stało się oddawanie czci Chrystusowi przez ciągłą adorację. ks. ap

13 sierpnia uczestnicy XX Jubileuszowej Drohiczyńskiej Pielgrzymki Pieszej stanęli przed obliczem Czarnej Madonny na Jasnej Górze.

Rozpoczęli oni pielgrzymi szlak uroczystą Eucharystią, celebrowaną 1 sierpnia w katedrze pw. Trójcy Świętej w Drohiczyźnie. Przyłączyli się także wierni z Rosji, którzy przybyli na pielgrzymkę z dalekiej Soczi, wraz ze swym duszpasterzem ks. Danielem Radziszewskim.

Kierownikiem tegorocznej pielgrzymki był po raz kolejny ks. Wiesław Niemyjski z Węgrowa. Z racji jubileuszu, wielokrotnie przypominał on twórcę I Drohiczyńskiej Pielgrzymki, niezłomnego już ks. kan. Ryszarda Starczewskiego, który w 1991 roku wyruszył z Drohiczyzna, podążając na Światowe Spotkanie Młodzieży na Jasnej Górze z Janem Pawłem II. Ks. Starczewski ustalił także trasę pielgrzymki i zorganizował pierwsze struktury.

W XX Drohiczyńskiej Pielgrzymce Pieszej uczestniczyło 822 pątników, w tym 23 kapłanów i zakonników z prowincjałem ojców sercanów Najświętszych Serc Jezusa i Maryi o. Andrzejem Łukawskim, 10 kleryków i 5 siostr zakonnych. Najmłodszym uczestnikiem była Łucja Karolina Turowska licząca 2 lata i 4 miesiące, zaś najstarszym Józef Zarzycki liczący 77 lat. ks. ap

GDĄŃSK

Pracodawca dał pieniądze, a pracownicy zdecydowali, komu dzięki nim pomóc. Akcja „Pomagaj z Energa” wsparła prawie 13 tysiącami złotych Fundację Hospicyjną z Gdańska. Każdy z pracowników Grupy Energa mógł zdecydować o losie 100 zł przeznaczonych przez firmę na cele charytatywne. Fundacji Hospicyjnej zaufało, a jej podopiecznym pomogło 126 pracowników.

Jak podkreśla Piotr Kławsuś z Fundacji Hospicyjnej „bardzo cenne jest to, że to właśnie sami pracownicy wskazywali organizację pozarządową, której postanowili pomóc”. – Zebrane pieniądze przeznaczymy na stypendia dla osieroconych dzieci, których bliscy przebywali pod opieką hospicjów – dodaje Kławsuś. I podkreśla, że „dzięki temu wsparciu prawie 20 dzieci otrzyma pomoc”. – Przez pół roku nasi podopieczni będą mogli brać udział w kursach edukacyjnych, językowych albo skorzystać z korepetycji – dodał

Dzięki akcji „Pomagaj z ENERGA” 100 organizacji pożytku publicznego z całego kraju otrzyma w sumie 819 400 zł. als

65. rocznicę urodzin obchodził 13 sierpnia metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź. Rano w katedrze oliwskiej w Gdańsku została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji jubilata. Po

modlitwie goście złożyli abp. Głódzowi życzenia.

Ks. infułat Stanisław Bogdanowicz, wikariusz generalny archidiecezji gdańskiej, powiedział w kazaniu, że abp Głódź pracujący na Pomorzu już trzeci rok – bardzo dobrze zna wiernych. – Jesteś z nimi w chwilach bolesnych doświadczeń i chwilach radości. Potrafisz z nimi rozmawiać, rozumiesz ich język, ich potrzeby oraz wrażliwość na wspólnotę – mówił infułat. Dodał też, że gdański metropolita jest „zawsze życzliwy, otwarty i gościnnie. Do tego doskonale zorientowany w sytuacji politycznej i społecznej w Polsce i na świecie”.

Zaznaczył, że metropolita gdański „buduje pomosty między jednostkami a grupami, odrzucając pochlebne gesty tak zwanej poprawności politycznej”. – Lud Boży archidiecezji gdańskiej szanuje cię jako swego arcybiskupa, ale również jako przyjaciela. Wielkiego orędownika ich spraw – mówił ks. Bogdanowicz.

We Mszy św. uczestniczyli m.in. prezydenci Trójmiasta, marszałek województwa oraz przewodniczący „Solidarności”.

Abp Sławoj Leszek Głódź urodził się 13 sierpnia 1945 r. w Bobrowce na Białostocczyźnie. als

GNIEZNO

W katedrze gnieźnieńskiej noszącej wezwanie Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny odbyły się 15 sierpnia doroczne uroczystości patronalne. Sumie odpustowej przewodniczył gnieźnieński biskup pomocniczy Bogdan Wojtuś.

– Wniebowzięcie Matki Bożej budzi w nas nadzieję. Mówi nam o zwycięstwie życia nad śmiercią, dobra nad złem. Może się wydawać niekiedy, że tego ostatniego jest więcej, że zwycięża i panuje nad światem. Ale tak nie jest! Więcej jest dobra w nas i wokół nas – mówił w homilii bp Wojtuś.

Przypominał także o przypadającej dziś 90. rocznicy Cudu nad Wisłą. Jak mówił, była to nie tylko jedna z największych i najważniejszych bitew Europy, ale swojego rodzaju tama, która zatrzymała napływ rewolucyjnej ideologii walki z Bogiem i Kościołem.

Na koniec nawiązał do sporu toczącego się wokół krzyża sprzed Pałacu Prezydenckiego. Zachęcał do sięgnięcia do doświadczenia wydanego w tej

sprawie przez prezydium Konferencji Episkopatu Polski. Dodał również, że zamieszanie wokół krzyża wyrządza wielką krzywdę Kościołowi.

W Mszy św. uczestniczyli członkowie Kapituły Prymasowskiej, kapłani gnieźnieńskich dekanatów oraz licznie zebrani wierni. Wielu przyniosło bukiety kwiatów i ziół, które bp Bogdan Wojtuś poświęcił pod koniec Eucharystii. Po Mszy św. wierni mieli okazję obejrzeć wystawę poświęconą gen. Józefowi Hallerowi, którą otwarto 13 sierpnia w katedralnym Starym Kapitułarzu. **bgk**

KALISZ
Najstarsza piesza pielgrzymka w Polsce wyruszyła 9 sierpnia z Kalisza na Jasną Górę. Pielgrzymów żegnał biskup kaliski Stanisław Napierała.

Hasłem tegorocznej pielgrzymki są słowa: „Nie bój się wziąć Maryi do siebie”. Są to słowa zaczerpnięte z Ewangelii św. Mateusza. Organizatorzy pielgrzymki chcieli w ten sposób nawiązać do peregrynacji kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, która rozpoczęła się w diecezji kaliskiej w dniu 11 września na Placu przy Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Temu wydarzeniu podporządkowany został duchowy program pielgrzymki.

– Hasło pielgrzymki bezpośrednio prowadzi nas do wielkiego zadania, jakie mamy w swoim życiu: uwierzyć, przyjąć i pokochać Jezusa. Nie jest to jednak możliwe bez przyjęcia Maryi. Dlatego też będziemy chcieli zapatrzeć się w piękno życia św. Józefa, aby od niego uczyć się umiejętności przyjęcia Maryi i pełnienia przez niego woli samego Boga – tłumaczy ks. Robert Lewandowski.

Pątników żegnał na granicy Kalisza bp Stanisław Napierała. – Idziecie jako pielgrzymi z Kalisza, najstarszego miasta wśród polskich miast, które świętuje w tym roku 1850-lecie swojego istnienia. Idziecie jako najstarsza pielgrzymka w naszej Ojczyźnie. Każdy ma swoją intencję, dla której wybrał się w tę niełatwą drogę. Wśród tych waszych intencji pamiętajcie o diecezji. Proszę pielgrzymów, by modlili się o łaskę dobrego nawiedzenia Matki Bożej w kopii jasnogórskiego obrazu we wszystkich naszych parafiach.

Pielgrzymi dotarli na Jasną Górę 13 sierpnia. Kierownikiem piel-

grzymki był ks. Robert Lewandowski, a ojcami duchowymi: ks. Marek Gołaś oraz diakoni Marcin Szymczak i Szymon Rybak. Kaliska pielgrzymka należy do nielicznych, które wracają także pieszo. W obie strony pokonuje więc 320 km.

Zyskała ona miano najstarszej w Polsce. Dzięki dokumentom przechowywanym w jasnogórskim archiwum można stwierdzić, że mieszkańcy Kalisza pielgrzymują nieprzerwanie na Jasną Górę od 373 lat. Początki tej pielgrzymki związane są z kaliskimi księżmi jezuitami. To właśnie z ich domu wyruszyła na Jasną Górę grupa młodych kleryków. Z czasem w wielu kaliskich parafiach tworzyły się grupy pątnicze, udające się do Częstochowy. Początkowo istniały dwie pielgrzymki kaliskie. Jedna przybywała na Jasną Górę 15 sierpnia, a druga, składająca się głównie z rolników, docierała do celu 8 września. Pielgrzymowania kaliskiego nie przerwały nawet lata okupacji niemieckiej i stalinowskiego reżimu. **ek**

KIELCE
Kto zaprzecza przykazaniom, wcześniej czy później zgubi rozsądek i mądrość – mówił 8 sierpnia biskup kielecki Kazimierz Ryczan do blisko dwóch tysięcy pielgrzymów XXIX Pieszej Pielgrzymki Kieleckiej na Jasną Górę, którzy dotarli na wzgórze katedralne do sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Kieleckiej.

Podczas Eucharystii bp Ryczan apelował o przestrzeganie Bożych Przykazań i troskę o ład moralny. – Ten świat w Warszawie nad Wisłą pozwala na europejską paradę gejów i gotów jest na akceptację wszelkich europejskich nienormalności – mówił. Przestrzegał przed pomysłami podważania Dekalogu, jakie obserwuje się w Europie. Nawiązał także do trudnej sytuacji zwalnianych z pracy pracowników w imię kryzysu ekonomicznego.

Mszę św. na Placu Jana Pawła II z biskupem kieleckim koncelebrowali: bp pomocniczy diecezji kieleckiej Kazimierz Gurda, ks. prał. Marian Janus – krajowy koordynator Ruchu Pielgrzymkowego w Polsce, ks. Józef Kubicza – kierownik Pielgrzymki Kieleckiej, ks. prał. Stanisław Kowalski – proboszcz parafii katedralnej. We Mszy św. uczestniczył prezydent Kielc Wojciech Lubawski z małżonką oraz

kieleczanie, którzy witali pielgrzymów na ulicach miasta.

W XXIX Pieszej Pielgrzymce Kieleckiej szło na Jasną Górę blisko 2 tys. pątników. Najstarszy pielgrzym ma 91 lat, najmłodszy – ponad rok. Z pątnikami szło 51 księży, 34 alumnów Seminarium kieleckiego, 16 siostr zakonnych, 22 pielęgniarki, 14 ratowników medycznych z lekarzem. Pątnicy dotarli na Jasną Górę 13 sierpnia. **kdb**

Niektóre klasztory i stowarzyszenia kościelne oraz kilka lokalnych instytucji podpisało 11 sierpnia w klasztorze na Karczówce umowę, dotyczącą współpracy w zakresie promocji regionu świętokrzyskiego, poprzez wymianę turystyczną, kulturalną, edukacyjną.

Chęć współpracy wyrazili: księża pallotyni z klasztoru na Karczówce, ojcowie oblaci z sanktuarium na Świętym Krzyżu, Pastelnia Złotego Lasu w Rytwianach, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach, Stowarzyszenie „Beldonek – Pałac Wielopolskich w Chrobrzu” i Biblioteka Sichowska.

Umowa zobowiązuje m.in. do stworzenia wspólnego systemu informacyjnego o obiektach oraz do wymiany ofert i propozycji kulturalnych. Zdaniem pomysłodawców – wszystkie te instytucje łączą walory religijne i turystyczne. Odwiedzają je zarówno pątnicy jak i turyści. **dziar**

Tradycyjnym meldunkiem przy rogatkach miasta, imprezą patriotyczną pod pomnikiem Czwórki Legionowej i uroczystościami pod Pałacem Biskupów Krakowskich zakończył się 45. Marsz Szlakiem I Kampanii Kadrowej, z którym do Kielc – celu marszu – dotarło 12 sierpnia ok. 300 osób.

Na Cmentarzu Wojskowym uczestnicy Marszu złożyli kwiaty na grobach poległych legionistów.

Uroczystości pod pomnikiem Czwórki Legionowej – z udziałem najwyższych władz państwowych, wojskowych, samorządowych i duchowieństwa – rozpoczęły się od złożenia meldunku przez komendanta Kadrówki Jana Józefa Kasprzyka – prezydentowi Kielc Wojciechowi Lubawskiemu.

Prezydent Lubawski wspominał osoby związane z marszem Ka-

drówki, które zginęły w katastrofie smoleńskiej, przede wszystkim prezydentów Lecha Kaczyńskiego i Ryszarda Kaczorowskiego, który rok temu otrzymał honorowe obywatelstwo Kielc oraz aktora Janusza Zakrzewskiego, który tradycyjnie miał się wcielić w postać marszałka Piłsudskiego.

Tegoroczny marsz po uroczystościach na Wawelu, wyruszył 6 sierpnia z Oleandrów. Ok. 140-kilometrowa trasa prowadziła przez województwo małopolskie i świętokrzyskie, głównie w obrębie diecezji kieleckiej przez: Michałowice, Słomniki, Miechów, Wodzisław, Jędrzejów, Chojny, Chęciny, Szewce i Bolechowice.

I Kompania Kadrowa liczyła 160 żołnierzy. Wyruszyli z Krakowa na ziemie zaboru rosyjskiego w nocy z 5 na 6 sierpnia 1914 r. Był to pierwszy od czasów Powstania Listopadowego wymarsz wojska w polskich mundurach. Jakkolwiek w sensie militarnym był to raczej epizod, wydarzenie miało duże znaczenie społeczne i polityczne jako wyraz woli walki o niepodległą Polskę. dział

Z dziećmi powodzian wypoczywającymi w Kaczynie w Ośrodku Kolonijno-Wypoczynkowym Caritas spotkał się bp Kazimierz Ryczan. Modlił się za nie podczas Mszy św. w parafialnym kościele 11 sierpnia, obejrzał również spektakl teatralny przygotowany przez dzieci i podarował im upominki.

Grupa blisko 50 dzieci z gmin Łubnice, Ruszcza, Połaniec, Pacanów oraz z Sandomierza przebywa w Ośrodku Kolonijno-Wypoczynkowym Caritas w Kaczynie od 3 sierpnia. Turnus, który zakończy się 16 sierpnia, zorganizowała nieodpłatnie Caritas Kielce. Dzięki funduszom z MEN dodatkowo dla dzieci przygotowano pięciodniowe warsztaty teatralne realizowane przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego z Warszawy. Dzieci odwiedziły m.in.: Bałtów i Kraków, regularnie jeździły na basen do Morawicy. Czas wypełniały im także zajęcia profilaktyczne i kulturalne. Uczestniczyły w meczu Korony Kielce z Zagłębiem Lubin oraz w inauguracji ekstraklasy. k.dob

Za wierną służbę Ojczyźnie, niesienie pomocy podczas kataklizmów i solidarność w modlitwie dziękował żołnierzom bp

Kazimierz Gurda. Z okazji święta Wojska Polskiego kielecki biskup pomocniczy sprawował Mszę św. w kościele garnizonowym w Kielcach.

W homilii mówił o znakach, którymi dla wiernych są fakty z życia Maryi, ukierunkowane na „rzeczywistość nieba”, podkreślał także, że „tajemnica Wniebowzięcia jest dla nas pełna wielkiego uroku”.

– Naród polski od początku istnienia związał swoje losy z Matką Jezusa, szczególnie w momentach zagrożenia bytu narodowego – mówił bp Gurda przypominając „interwencję Maryi podczas Bitwy Warszawskiej 1920 r., zapowiedzianą w pismach sł. Bożej Wandy Malczewskiej w 1872 i w 1873 roku.

Bp Gurda wspominał także żołnierzy ginących na różnych frontach w czasie wojen i pokoju. Podczas Eucharystii wierni modlili się za spokój duszy bp. Tadeusza Płoskiego, generała WP, gen. Tadeusza Buka z Kielc i innych żołnierzy, którzy zginęli pod Smoleńskiem.

Po Mszy św. jej uczestnicy prowadzeni przez oddziały kawaleryjskie, przemarszerowali na Plac Piłsudskiego pod Pomnik Czwórki Legionowej. Po okolicznościowych przemówieniach wręczono odznaczenia i nominacje. Ignacy Skowron, 95-letni, ostatni żyjący obrońca Westerplatte, świadek pierwszego wystrzału II wojny światowej (stał wówczas na warcie) – otrzymał stopień majora. dział

KRAKÓW

Bliźnięta – dwóch chłopców – pozostawiono 8 sierpnia wieczorem w „oknie życia” w Krakowie.

Noworodki czują się dobrze. W ciągu ostatnich czterech lat powstało w całym kraju ponad 40 „okien życia”. Dzięki nim już ponad 30 porzuconych noworodków trafiło do rodzin adopcyjnych. W krakowskim oknie pozostawiono od 2006 roku 13 noworodków! ah

11 sierpnia przypada uroczystość św. Klary, która od ponad pół wieku jest patronką ludzi telewizji. Z tej okazji w klasztorze klauzurowym sióstr klarysek w Krakowie została odprawiona Msza święta za wszystkich pracowników szklanego ekranu.

Ksieni klasztoru matka Barbara Dragon wystosowała zaproszenie do udziału w nabożeństwie do redak-

cji wszystkich stacji, które działają na krakowskim rynku, tj. do TVP, TVN, TVN24, Polsat, Polsat News i Superstacji. Mszę odprawiono w kościele pw. św. Andrzeja przy ul. Grodzkiej 54.

Kraków jest jedynym miastem w Polsce, gdzie są zarówno siostry klaryski, jak i oddziały telewizyjne. Msze za ludzi tego medium sprawowane są przy Trakcie Królewskim od roku 2005.

A jak to się stało, że założycielka zakonu klauzurowego, w którym na co dzień nie korzysta się z mediów, zwłaszcza z telewizji, została patronką tego środka społecznego przekazu? Odpowiedź znajdujemy w dokumencie papieskim i we wczesnych źródłach franciszkańskich.

– Pewnej nocy w święto Bożego Narodzenia, św. Klara leżąc chora w swoim klasztorze w Asyżu, usłyszała pobożne pienia rozbrzmiewające w świątyni franciszkańskiej. Podczas świętych obrzędów zobaczyła złóbek Bożego Dzieciątka, jakby była przy tym obecna – czytamy w Brewe Piusa XII.

Tę wizję wielu uznaje za pierwszą transmisję telewizyjną, która miała miejsce na kilka wieków przed powstaniem telewizji. Ojciec Święty Pius XII w breve „Clarius explendescit” 14 lutego 1958 r. ogłosił św. Klarę, Dziewicę z Asyżu „niebiańską przed Bogiem patronką telewizji”. jms

Na krakowskich Błoniach, w miejscu usuniętego w maju ponad 6-metrowego krzyża pojawiły się 9 sierpnia małe krzyże. Postawił je Kazimierz Cholewa, prezes Komitetu Krzyża Pamięci Jana Pawła II. Obok nich znalazł się także transparent.

– Krzyże będą stały na Błoniach, a jeżeli ktoś je usunie to będę ustawać kolejne – mówi Kazimierz Cholewa. Dodaje, iż ma nadzieję, że 10 września krzyż na Błonia wróci. To właśnie na ten dzień zaplanowana została rozprawa sądowa, w której Komitet Krzyża Pamięci Jana Pawła II wystosował oskarżenie przeciwko Gminie Kraków.

O planach postawienia obok kamienia papieskiego na Błoniach ponad 6-metrowego krzyża zrobiło się głośno w maju. Krzyż miał upamiętniać zamach na Ojca Świętego dokonany 13 maja 1981 roku. Z takim pomysłem do władz miasta zwrócił

się Kazimierz Cholewa, prezes Towarzystwa Parku im. dr Jordana. Krzyż stanął obok kamienia papieskiego, który znajduje się na mieście, gdzie odprawiane były wszystkie papieskie. Został on zmontowany w nocy z 14 na 15 maja, jednak przedstawiciele Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu zdecydowali o usunięciu krzyża, gdyż okazało się, iż jego inicjatorzy nie mieli pozwolenia od władz miasta. Po tych wydarzeniach prezes Towarzystwa Parku im. dr Jordana zgłosił sprawę do sądu. **ted**

Złoty jubileusz czyli 50-lecie ślubów zakonnych obchodził w niedzielę 15 sierpnia benedyktyn o. Leon Knabit, znany i popularny duszpasterz oraz twórca telewizyjnych programów religijnych.

Na furcie Opactwa Benedyktynów w Tyńcu podpisywał on swoje książki i rozmawiał z czytelnikami. Obchody jego jubileuszowe były jedną z atrakcji opactwa podczas Krakowskiej Nocy Kościołów „Cracovia Sacra”.

O. Leon Knabit urodził się 26 grudnia 1929 r. w Bielsku Podlaskim. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Siedlcach. Świecenia kapłańskie przyjął 27 grudnia 1953 roku. – Byłem chory na gruźlicę, więc biskup Ignacy Świrski udzielił mi wcześniej święceń, gdyż naprawdę nie wiadomo było, czy doczekam do tych „przepisowych”. Świeceń udzielił mi nazajutrz po ukończeniu przez mnie 24. roku życia, zgodnie z prawem kanonicznym. A tu już 50 lat upłynęło, mogę tylko wychwalać Pana Boga – wspomina.

O. Knabit początkowo był księdzem diecezjalnym, następnie został benedyktynem. Do opactwa benedyktynów w Tyńcu wstąpił w lipcu 1958 roku. W latach 90. XX wieku był przeorem opactwa tynieckiego i długoletnim proboszczem w Tyńcu. Był także mistrzem nowicjatu. Ojciec Leon jest cenionym rekoлекcjonistą, znanym uczestnikiem programów telewizyjnych i radiowych, autorem popularnych książek. Największą poczytnością cieszą się: „Schody do nieba”, „Spotkania z wujkiem Karolem”, „Ojca Leona różowe okulary”. Ostatnio wydał: „Kogo kochają kobiety?”, „Miłość nie przemienia” i „Bóg oszałał z miłości”. W 2007 r. o. Knabit został uhonorowany Laurem Krakowa XXI wieku

przyznawanym wybitnym osobowościom, a w 2009 roku „Feniksem 2009” – najważniejszą nagrodą Stowarzyszenia Wydawców Katolickich. Uhonorowano go za „harmonijne ułożenie działalności zakonnej z aktywnością medialną, służącą wszystkim, a zwłaszcza tym, którzy nieufnie odnoszą się do Kościoła i wiary”. **awo**

Telewizja ma służyć, a nie zniewalać. Ma służyć wszystkim ludziom, a nie tylko wybranym.

Głównym jej zadaniem jest przekazywanie prawdy, informowanie ludzi. Przypomniał o tym 11 sierpnia w Krakowie ludziom telewizji bp Henry Teophilus Howaniec z Ałma Aty w Kazachstanie. W tym dniu Kościół katolicki obchodził święto św. Klary, patronki telewizji.

– Jest wielu ludzi, którzy boją się prawdy, którzy nie chcą jej słyszeć, ale to nie znaczy, że prawdę należy omijać albo ją fałszować. To wielkie powołanie, wielka odpowiedzialność być wiernym prawdzie bez względu na sondaże oglądalności i popularności – dodał biskup diecezji Przenajświętszej Trójcy w Ałma Acie. **jms**

Les Whittaker, który przejechał na rowerze przez Europę, aby upamiętnić św. Maksymiliana Kolbego oraz 7 mln ofiar aborcji, odwiedził 13 sierpnia Kraków.

Podczas wizyty złożył pod pomnikiem nienarodzonych dzieci 1100 róż, których liczba upamiętnia nie tylko przebyte mile, ale także liczbę aborcji dokonywanych w Wielkiej Brytanii w ciągu dwóch dni.

– Była to bardzo trudna pielgrzymka, bo chciałem moją trasę przebyć w ciągu szesnastu dni, ponieważ tyle dni umierał w celi Maksymilian Kolbe – mówił Whittaker podczas dzisiejszej konferencji prasowej w Krakowie. Wyznał, że przez swoją wyprawę chciał przede wszystkim „zwrócić uwagę na miłość do dzieci nienarodzonych i zmienić serca ludzkie”. Celem jego wyprawy jest pokazanie problemu aborcji, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, gdzie dane są alarmujące – dokonano tam 7 mln aborcji od jej legalizacji w 1967 r.

W czasie pielgrzymki Whittaker żył bardzo skromnie, nocował w namiocie rozbitym w lesie lub na poboczu drogi. Jak powiedział, chciał się całkowicie skupić na duchowym aspekcie swojej wyprawy, na modlitwie i rozmyślaniu o Maksymilianie

Kolbem oraz o wszystkich, którzy zginęli w obozie koncentracyjnym. Uważa, że pełen spontaniczności akt św. Maksymiliana wyprzedzał z głębokiej potrzeby serca. 54-letni Anglik od kilkunastu lat katolik, emerytowany menedżer, wyruszył z Wielkiej Brytanii 28 lipca. **ted**

Walka z krzyżem i z ludźmi wierzącymi jest wielkim bezprawiem – powiedział kard. Stanisław Dziwisz podczas uroczystości odpustowych w Kalwarii Zebrzydowskiej 13 sierpnia.

Odnosząc się do wydarzeń wokół krzyża sprzed Pałacu Prezydenckiego w Warszawie, metropolita krakowski wyraził nadzieję, że „ci wszyscy, którym leży na sercu dobro Ojczyzny, znajdą właściwe rozwiązanie problemu”. Kardynał prosił również o modlitwę w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej oraz poszkodowanych na skutek tegorocznych powodzi i pomoc materialną dla ludzi, którzy stracili cały dorobek życia.

– Wydarzenia obecnego roku uwarunkowują nas szczególnie na sprawy krzyża, który jest wyrazem najwyższej miłości Boga do człowieka – mówił kard. Dziwisz. Zaznaczył, że za miłość Chrystusa należy dziękować i jednocześnie przeproszać za to, że „Jego ukrzyżowaną Miłość chce się zatrzeć w pamięci Europy”. – Również w naszej Ojczyźnie podejmowane są wysiłki zmierzające do usunięcia krzyża ze świadomości narodowej, z życia publicznego i z historii – dodał, porównując obecną sytuację do wydarzeń sprzed 50 laty, kiedy „mieszkańcy Nowej Huty stanęli przy krzyżu i obronili ten znak miłości i wolności”.

– Dziś przynieśliśmy w naszych sercach na Kalwarię „krzyż warszawski”, który postawili harcerze przed Pałacem Prezydenckim w dniu tragedii smoleńskiej. Przynieśliśmy pamięć o ofierze życia tych, którzy wówczas zginęli, a zarazem wielką modlitwę pod tym krzyżem – mówił metropolita krakowski. – Przynieśliśmy ten „warszawski krzyż” i to wszystko, co on wyraża na Kalwarię, by tu zawierzyć go Matce Ukrzyżowanego. To zawierzenie jest potrzebne dziś, gdy ten znak i jego przesłanie są zagrożone – podkreślił. **ks. rn, im**

Podczas święta Wniebowzięcia NMP w sanktuarium Królowej Podhala w Ludźmierza kard.

Franciszek Macharski poświęcił tablicę upamiętniającą moment przekazania berła biskupowi Wojtyłe przez Matkę Bożą, a żołnierze złożyli przed figurą Gaździny Podhala krzyż odlany z pocisków wystrzelonych w stronę polskich żołnierzy w Afganistanie. Na uroczystości odpustowe do Ludźmierza przybyło kilka tysięcy wiernych.

Kard. Macharski podkreślił, że każdy z wiernych musi wziąć do swojego serca słowa wypowiedziane do św. Jana, że „Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami”. – Matka Boska przyjęła te słowa najpiękniej jak umiała. Choć doświadczyła niezwyklej miłości, nigdy nie afiszowała się z tym wielkim darem – mówił kard. Macharski. Hierarcha dodał, że Matka Boska nigdy nie należała do – mówiąc współczesnym językiem – grona „vipów” będących wokół Pana Jezusa.

Kard. Macharski podziękował góralom i innym pątnikom za liczne przybycie do Ludźmierza. – Jesteście wiosną Kościoła. Dziękuję wam za to piękne świadectwo – mówił. Emerytowany metropolita krakowski przyznał, że wielokrotnie przyjeżdżał do Ludźmierza i spędzał czas na modlitwie w ogrodzie różańcowym. Nazwał go jednym z najpiękniejszych w Polsce.

W czasie procesji z darami żołnierze z 21. Brygady Strzelców Podhalańskich złożyli krzyż odlany z pocisków i odlanków wystrzelonych w stronę polskich żołnierzy w Afganistanie.

Nietypowe wotum osobiście złożyli Podhalańczycy, którzy zakończyli służbę w Afganistanie. Podczas kilku miesięcy ich stacjonowania tam nie zginął żaden żołnierz ich brygady, żadna przypadkowa kula wystrzelona przez strzelców karpaczkich nie zabiła miejscowego cywila. W procesji z darami górale przynieśli również regionalne produkty. **js**

LEGNICA

Ponad 2,5 tys. pielgrzymów z diecezji legnickiej dotarło 9 sierpnia na Jasną Górę. Ostatni etap z pątnikami pokonał biskup legnicki Stefan Cichy. W modlitwie w sanktuarium pamiętano o ofiarach powodzi z terenu diecezji.

Legnicką XVIII Pieszą Pielgrzymkę, przeżywaną pod hasłem „Oto ja, posłij mnie”, tworzyło ponad 1 tys. piel-

grzymów podzielonych na VII grup, reprezentujących poszczególne rejony diecezji. Dołączyła do nich także grupa rowerowa z 33 uczestnikami, oraz ponad 1,5 tys. grupa pielgrzymów przybyłych w ramach autokarowej pielgrzymki do Częstochowy.

Podczas ostatniego etapu, pielgrzymom towarzyszył biskup legnicki, wędrując po kolei z każdą grupą. – Tak jak żegnałem pielgrzymów w Legnicy, przechodząc z nimi pierwszy etap, tak samo chcę im dziś towarzyszyć podczas wejścia na Jasną Górę – mówił.

W homilii biskup nawiązał do patronki dnia – św. Benedykty od Krzyża (Edyty Stein). – Św. Benedykta rozumiała, że miłość Chrystusa i wolność człowieka są ze sobą ściśle związane. Uczy też, że droga do miłości Chrystusa prowadzi przez cierpienie.

Pielgrzymi wyrazili swoją solidarność z ofiarami powodzi na terenie diecezji, pamiętając o nich nie tylko w modlitwie. Już niedzielę, 8 sierpnia, kiedy dotarły pierwsze wiadomości o skutkach ulewy, kolekta zbierana podczas Mszy św. (5,1 tys. zł) przeznaczona została na pomoc powodzianom. **ks. pn**

13 sierpnia biskup legnicki Stefan Cichy odwiedził tereny powodziowe. Rekonesans rozpoczął od Zgorzelca, a następnie na trasie znalazły się Radomierzyce, Sieniawka i Bogatynia.

Wraz z towarzyszącym mu dyrektorem diecezjalnej Caritas, w wymienionych miejscowościach spotkał się z mieszkańcami porządkującymi swoje posesje, odwiedził świątynię i cmentarze, które również ucierpiały w wyniku tego kataklizmu i rozmawiał z proboszczami o potrzebach parafii na przyszłość. Na ręce proboszczów przekazał też dary pieniężne, paramenty i księgi liturgiczne, oraz kapłańskie stuły.

W Bogatyni bp Cichy został oprowadzony przez burmistrza miasta, który mimo licznych obowiązków związanych z koordynowaniem akcji pomocowej, znalazł czas na spotkanie z pasterzem diecezji. Była to też okazja do przekazania podziękowań od mieszkańców za pomoc ze strony Caritas. **ks. pn**

LUBLIN

Metropolita lubelski abp Józef Życiński towarzyszył w czwar-

tek 12 sierpnia pątnikom na jednym z ostatnich etapów 32. Pieszaj Pielgrzymki z Lublina na Jasną Górę. W homilii, w lesie koło Czarnicy, metropolita lubelski poruszył kwestię odpowiedzialności za krzyż. Powiedział, że żadna z grup społecznych nie może zachowywać się tak, jak gdyby chciała zawłaszczyć krzyż na własność.

Abp Życiński odniósł się także krytycznie do propozycji umieszczenia znaku orła, jako symbolu państwowego, na krzyżu przed Pałacem Prezydenckim. – Krzyż gromadzi wyznawców Chrystusa i wprowadzanie symboliki patriotycznej do treści o charakterze religijnym, stanowi nadużycie i jest wyrazem instrumentalnego traktowania krzyża – zaznaczył. **ks. mp**

ŁÓDŹ

Wulgarne i obraźliwe napisy pojawiły się w nocy z 8 na 9 sierpnia na murach kościoła Podwyższenia Świętego Krzyża w Łodzi. Łódzka kuria jest oburzona i wzywa organa ścigania do wykrycia sprawców.

Pełne wulgaryzmów i obraźliwych sformułowań napisy odkrył nad ranem proboszcz parafii. Zwrócili na nie także uwagę wierni, którzy powiadomili o sprawie kurię. Reakcja kanclerza, ks. Andrzeja Dąbrowskiego była szybka. „Kuria Metropolitalna Łódzka wyraża oburzenie z powodu zamieszczenia obraźliwych i wulgarnych napisów na murach świątyni Podwyższenia Świętego Krzyża w Łodzi, jednego z najstarszych i najpiękniejszych kościołów naszego miasta” – napisał w oświadczeniu. „Ten akt wandalizmu obraża uczucia religijne katolików, a nadto jest brutalnym naruszeniem zasad kultury i następkiem przeciwko obyczajowości publicznej” – podkreślił ks. Dąbrowski. **tg**

PELPLIN

13 sierpnia, tuż po godz. 7.00, dotarła na Jasną Górę 19. Pieszaj Pielgrzymka Diecezji Pelplińskiej. Prawie 1100 pielgrzymów przez kilkanaście dni wędrowało pod hasłem: „Bądźmy świadkami miłości”.

Pątników wprowadzał na Jasną Górę biskup pomocniczy diecezji pelplińskiej Piotr Krupa. **ks. is**

PŁOCK

Około 1 mln zł przeznaczyła Caritas diecezji płockiej na pomoc powodzianom z terenu swojej diecezji oraz sąsiedniej diecezji łowickiej. Oprócz pomocy rzeczowej, każda rodzina, której dom został zalany, otrzymała 1 tys. zł na osobę. Kolejną zbiórkę pomocową zaplanowano podczas dożynek diecezji płockiej i województwa mazowieckiego w Sierpcu. **es**

„Owoce pracy rolnika, jak żadne inne, zależą od Bożego błogosławieństwa” – napisał bp Piotr Libera w słowie na dożynki diecezji płockiej, które odbędą się 22 sierpnia w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. Zapowiada także zbiórkę ofiar pieniężnych na rzecz rolników, których pola zostały zalane i zniszczone. Jego słowo zostało odczytane w niedzielę 15 sierpnia we wszystkich kościołach diecezji płockiej.

Ordynariusz płocki przypomina, że od wiosny aż do żniw rolnicy modlą się o sprzyjającą pogodę, by ziemia wydała hojny plon. Niestety, miniony rok nie był dla nich łatwy. Mimo tego z wdzięcznością w czasie dożynek przynoszą przed ołtarz żniwne wieńce, zioła i kwiaty, aby wziąć udział w najpiękniejszym obrzędzie, związanym z rolniczą pracą. **es**

– Nasze myśli i nasze serca kierują się dziś ku niebu, gdzie Najświętsza Maryja Panna przeżywa triumf, gdzie odbiera nagrodę za wierną służbę Bogu i ludziom – mówił 15 sierpnia w katedrze płockiej bp Roman Marcinkowski podczas Mszy św. w intencji Ojczyzny. W trakcie Eucharystii poświęcił także nowy sztandar Hufca ZHP Płock, który przyjął imię Obrońców Płocka 1920 roku.

W homilii bp Marcinkowski odwołał się do 90. rocznicy obrony Płocka przed bolszewikami. Przypomniwał, że w sierpniu 1920 r. Polacy opuszczali domy, dwory, czworaki, gospodarstwa, uniwersytety i szkoły, aby własną piersią zasłonić Matkę-Ojczyznę przed hordą bolszewików. Wśród nich był także ks. Ignacy Skorupka, który „wiedział, gdzie jest jego miejsce jako księdza”, a „zamiast broni trzymał w ręku krzyż – symbol zbawienia”. Biskup podkreślił, że bitwa o Płock miała większe znaczenie, niż to

się obecnie interpretuje. Wojska bolszewickie chciały zdobyć most na Wiśle, by wesprzeć bolszewików pod Sochaczewem. Za waleczność i bohaterstwo Płock otrzymał z rąk marszałka Józefa Piłsudskiego Krzyż Walecznych. Ten sam krzyż otrzymali także harcerze Tadzio Jeziorowski i pośmiertnie Antolek Gradowski. Również wielu harcerzy zapisało się do armii ochotniczej.

– Ci, co zostali – płockie dzieci – wyrwały się z domów i pałały ambicją, by dorównać dzieciom Lwowa – mówił bp Marcinkowski. – Bohaterscy ludzie walczyli za Europę chrześcijańską, którą to zaczęli budować de Gaulle, Schumann, Adenauer. Oni byli katolikami. Widząc spustoszenie dokonane przez bezbożników, uznali zgodnie z katolicką nauką społeczną, że chrześcijanin ma prawo i obowiązek przemieniać świat w duchu chrześcijańskich wartości, takich jak szacunek, miłość, wolność dla przekonań religijnych, odrzucenie agresji i wyższości ekonomicznego i społecznego – mówił w homilii. Podkreślał, że uznali oni, iż „chrześcijanie mają prawo wchodzić w życie polityczne, że nie ma innej drogi do zachowania pokoju, jak tylko budowanie na wartościach chrześcijańskich. O tym zapominają obecni liderzy, współcześni przywódcy, chcący wyrwać Europie jej chrześcijańskie serce i korzenie, i odwrócić od fundamentów cywilizacji euroatlantyckiej” – stwierdził bp Marcinkowski. **es**

POZNAŃ

Kaplica Wierzytwej Adoracji jest miejscem uświęconym przez Boga, w którym prowadzi On dialog z człowiekiem, podkreślił abp Gądecki, który 15 sierpnia poświęcił kaplicę Wierzytwej Adoracji w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Wolsztynie.

Poświęcenie kaplicy odbyło się na zakończenie sumy odpustowej sprawowanej w uroczystość Wniebowzięcia NMP w wolsztyńskiej farze. Tym samym archidiecezja poznańska zyskała dwunastą kaplicę Wierzytwej Adoracji, w której człowiek, jak zauważył przewodniczący Eucharystii abp Stanisław Gądecki, ma szansę „wewnętrznie, krok po kroku, zbliżyć się do lepszego poznania Boga”. **bt**

PRZEMYSŁ

Kilka parafii katolickich na Ukrainie otrzymało dary, które zawieźli przedstawiciele Stowarzyszenia Osób Internowanych i Represjonowanych w Stanie Wojennym w Radomiu. Był to sprzęt komputerowy wraz z drukarkami o wartości 50 tysięcy złotych. Część środków przekazała Kancelaria Senatu RP.

Wiesław Mizerski, prezes stowarzyszenia poinformował, że dary trafiły do Doliny, gdzie księża prowadzą szkołę i ośrodek oazowy oraz do Bolechowa i Białej Cerkwi. Jednocześnie zapowiada, że to nie koniec organizowania pomocy dla polskich dzieci na Wschodzie. W planach jest wyjazd w przyszłym roku na Białoruś. Stowarzyszenie planuje wyposażyć jedną ze szkół w sprzęt dydaktyczny. **rm**

O błędach popełnionych w sprawie krzyża przed Pałacem Prezydenckim i rozwiązaniach, których należałoby szukać w tym sporze pisze w najnowszym numerze tygodnika „Niedziela” abp Józef Michalik. Przewodniczący KEP jest zdania, że pierwszym błędem było podjęcie przez prezydenta elekta decyzji o przeniesieniu krzyża w bliżej nieokreślone miejsce.

„Krzyż, nazwijmy go smoleński, wskazywał głębszy sens tragedii, był wyrazem wiary w zmartwychwstanie tych, którzy zginęli oraz świadectwem szlachetności i wiary harcerzy, którzy go tutaj przynieśli” – pisze abp Michalik. Podkreśla przy tym, że nikt nie sądził, iż ów znak pozostanie tam na zawsze, ale milczenie w kwestii upamiętnienia ofiar tragedii podkopało zaufanie. Hierarcha przestrzega przed lekceważeniem narodu. „W rytm życia Narodu i w rytm jego serca trzeba się pokorniej wsłuchiwać” – zaznacza. Jego zdaniem, to właśnie niedomówienia i ignorowanie głosu Polaków prowadziło do napięć.

„Każde działanie ukrywające prawdziwe intencje musi w tym kraju budzić podejrzenia, bo to jest nasze dziedzictwo i nasza wewnętrzna siła, bo oszukiwano nas od wieków. I sprawujący władzę muszą o tym pamiętać” – przypomina arcybiskup. Porównuje przy tym krzyż sprzed Pałacu Prezydenckiego do krzyża pogrzebnego, który stawia się na grobie, a gdy zostaje wybudowany

pomnik lub grobowiec, krzyż zostaje przeniesiony lub w sposób godny – zniszczony.

„W tym przypadku krzyż należało uszanować i w taki sposób zastąpić, aby nie było po nim pustki. Wcześniej jednak trzeba koniecznie dać społeczeństwu do zrozumienia, że ci, których pamięć przypomina, są szanowani i wszystkim nam drodzy” – twierdzi arcybiskup.

Zauważa, że błędy popełnili także przedstawiciele „partii opozycyjnej”, a spirale uprzedzeń i sporów nakręcały niektóre media.

Wskazuje jednocześnie, że sprawę smoleńskiego krzyża można by rozwiązać w zupełnie inny sposób. Jako przykład podaje krzyż, który w 1983 r. stał w Bazylice św. Piotra w Rzymie z okazji 1950. rocznicy śmierci Chrystusa. Po zakończeniu Roku Świętego krzyż opuścił kościół i towarzyszy młodym z różnych krajów w ramach przygotowań do Światowych Dni Młodzieży.

„A może i krzyż z Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie mógłby stać się ożywym symbolem szacunku dla ofiar Katynia: tych z roku 1940 i tych z roku 2010, którzy nie zdołali im oddać hołdu w 70. rocznicę mordu” – pisze abp Michalik. **pab**

W Kalwarii Paławskiej odbył się Wielki odpust ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Jak co roku sanktuarium Matki Bożej Słuchającej wypełniło się tysiącami wiernych.

Obchody corocznego odpustu rozpoczęły się w środę 11 sierpnia popołudniu. Większość pielgrzymów dotarła jednak na kalwarię dzień później. Mszy świętej przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej Marian Rojek. W homilii wzywał do powierzenia się Matce Bożej, która wysłuchuje prośb swoich dzieci i troszczy się o nie. Nawiązywał także do motywu podróżowania.

– Są takie urządzenia jak GPS, które wskazuje właściwą drogę do celu. Każdy z nas taką nawigacją do Boga otrzymał na chrzcie świętym. Jednak GPS, choć pomaga dotrzeć we wskazane miejsce, to nie zapewnia, że dotrzemy bezpiecznie. Podobnie jest w naszej drodze do zbawienia. Od nas zależy, czy będziemy z łaską Bożą współpracować i jak ją wykorzystamy – mówił bp Rojek.

Do Kalwarii Paławskiej przybyło wiele grup z parafii archidiecezji

przemyskiej oraz dwie grupy pielgrzymów z Ukrainy. Jedną stanowili wierni ze Lwowa, a w drugiej pielgrzymowali parafianie w Pnikuta, Mościsk, Strzelczysku i Trzcieńcu. Do Kalwarii przyjechało także wiele osób z bardziej odległych stron Polski, m.in. ze Śląska.

13 sierpnia rano pątnicy wyruszyli na Dróżki pogrzebu Matki Bożej. Wieczorem została odprawiona Msza św. pod przewodnictwem biskupa pomocniczego Adama Szala z Przemyśla, a po niej zostało odprawione nabożeństwo do bł. Jakuba Strzeżymy z błogosławieństwem dzieci.

14 sierpnia rano rozpoczęły się Dróżki Pana Jezusa. Przewidziano specjalne rozważania dla grupy młodzieżowej. O godz. 16.00 wystąpiła orkiestra kalwaryjska. Natomiast o godz. 18.00 głównej Mszy św. odpustowej przewodniczył metropolita przemyski abp Józef Michalik. O 20.30 rozpoczęło się dziękczynne nabożeństwo za czerwcową koronację obrazu Matki Bożej Murkowej Obróczyńni Wiary z Krosna, a po niej koncert zespołu Fioretti.

O 23.00 do kaplicy św. Rafała przeszła procesja z figurą Matki Bożej Wniebowziętej. Godzinę później rozpoczęła się Msza św. prymicyjna neoprezbiterów franciszkańskich. Niedzielnej sumie z procesją eucharystyczną na zakończenie nabożeństw odpustowych przewodniczył prowincjał krakowskiej prowincji franciszkanów o. Jarosław Zachariasz. **pab**

RADOM

Laickie media próbują wyśmiać obrońców krzyża – uważa ks. Marek Dziewiecki, psycholog i duszpasterz młodzieży komentując spór wokół krzyża przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie. Według niego obrońcy krzyża mieli prawo stanąć w jego obronie i w obronie pamięci o poległych pod Smoleńskiem.

Ks. Dziewiecki powiedział, że „krzyż postanowił usunąć nowo wybrany prezydent, zamiast postarać się, by najpierw pojawiła się jakaś forma pomnika czy tablicy upamiętniającej tragiczną śmierć jego poprzednika”.

– Ludzie, którzy mają szacunek do krzyża i boją się, że rządzący będą chcieli zapomnieć o ofiarach Smoleńska bez wyjaśniania przyczyn tej tragedii, mieli prawo stanąć w obro-

nie krzyża i w obronie pamięci o poległych pod Smoleńskiem – stwierdził ks. Dziewiecki. Dodał również, że w całym tym sporze zawiedli wszyscy, zaś „laickie media próbują wyśmiać obrońców krzyża i udawać, że chodzi tylko o krzyż, a nie o pamięć o poległych pod Smoleńskiem i o obowiązek rządu, by przeprowadzić rzetelne śledztwo”. **rm**

Kilkadziesiąt grobów z XVII i XVIII wieku odkopali archeolodzy na grodzisku Piotrówka w Radomiu.

W centralnej części grodu naukowcy planują odnaleźć ślady pierwszej chrześcijańskiej świątyni na tych terenach, kościoła św. Piotra, który miał tu stać w XI wieku. Trwające od miesiąca prace prowadzone są przez naukowców z Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. **rm**

Zapewnienie dzieciom bezpieczeństwa, rozwijanie zainteresowań, budzenie i utrwalanie pozytywnych wartości życiowych oraz pomoc niepełnosprawnym – to główne cele projektów, które zrealizują placówki prowadzone Caritas diecezji radomskiej. Środki na ten cel pochodzą z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego.

Pierwszy projekt pt. „Młody człowiek potrzebuje wzorców – kształtuj go razem z nim” dotyczy opieki nad dziećmi, a zrealizuje go Dom Matki i Dziecka im. Jana Pawła II w Jasięcu Iłżeckim.

Drugi projekt zrealizują Warsztaty Terapii Zajęciowej w Jedlance Starej koło Iłży. Program adresowany dla opiekunów, którzy biorą czynny udział w procesie wychowawczo-opiekuńczym i rehabilitacyjnym osób niepełnosprawnych. Zajęcia obejmą swoim zasięgiem powiat radomski, lipski i zwoleniński. W jego ramach prowadzone będzie poradnictwo prawne, psychologiczne i grupy wsparcia. **rm**

SANDOMIERZ

Władza świecka i Kościół powinny ze sobą współpracować dla dobra obywateli i w celu kształtowania właściwych postaw – powiedział 10 sierpnia bp Krzysztof Nitkiewicz w Nowej Słupi. Ordynariusz sandomierski

przewodniczył Mszy św. odpustowej w parafii Zgromadzenia Księżych św. Michała Archanioła, którego patronem jest diakon i męczennik św. Wawrzyniec.

W homilii bp Nitkiewicz podkreślił, że Kościół musi posiadać autonomię niezbędną do realizacji własnej misji skierowanej ku zbawieniu ludzkości. – Pasterze Kościoła chętnie wysłuchają sugestii sprawujących władzę, ale muszą dokonywać ocen i podejmować decyzje zgodne z nauką Chrystusa i w jedność z Jego zastępcą na Ziemi, Ojcem Świętym – mówił.

Hierarcha przypomniał, że św. Wawrzyniec był wiernym poddanym rzymskiego cesarza Waleriana, ale odmówił mu posłuszeństwa, gdy ten zażądał od niego złożenia ofiary pogańskim bożkom i oddania administracji państwowej dóbr doczesnych Kościoła rzymskiego.

– Św. Wawrzyniec rozdał te dobra rzymskim biedakom, broniąc w ten sposób autonomii Kościoła i przede wszystkim dochowując wierności Chrystusowi oraz Jego nauce. Zapłacił za to swoim życiem, przyjmując męczeństwo na rozpalonej żelaznej kracie – podkreślił biskup.

Podczas Mszy św. poświęcona została odnowiona staraniem parafian figura Matki Bożej.

Nowa Słupia leży u stóp Świętego Krzyża. apis

Żołnierze wiedzą, czym jest wierność Ojczyźnie, przysiędze, rozkazowi – mówił bp Krzysztof Nitkiewicz 13 sierpnia w Tuszowie Narodowym – miejscowości rodzinnej gen. Władysława Sikorskiego. Uroczystości związane były z Świętem Wojska Polskiego oraz 90. rocznicą Bitwy Warszawskiej. Przed domem rodzinnym generała wręczono odznaczenia i awanse komatantom i żołnierzom Wojska Polskiego.

Uroczystości rozpoczęła Msza św. w kościele pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, celebrowana przez ordynariusza sandomierskiego. W homilii bp Krzysztof Nitkiewicz, odnosząc się do rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami w 1920 roku oraz do osoby gen. Sikorskiego, apelował o szacunek do symboli narodowych oraz obrony tożsamości narodowej.

– Czymś niedopuszczalnym jest obrażanie symboli religijnych rozpoczynając od krzyża oraz symboli

narodowych jak sztandar, flaga czy godło. Trzeba okazywać należyty szacunek osobom sprawującym publiczne urzędy – apelował bp Nitkiewicz.

Na zakończenie obchodów odczytano apel poległych. Uroczystości uświetniła obecność kompanii honorowej i orkiestry wojskowej z 21. Brygady Strzelców Podkarpackich. W rodzinnym domu gen. Sikorskiego znajduje się Gminna Biblioteka i od 20 lat także Izba Pamięci Generała. W przyszłym roku, 20 maja w Tuszowie Narodowym obchodzona będzie 130. rocznica urodzin gen. Sikorskiego. W tym dniu ma być także otwarte Centrum Pamięci gen. Sikorskiego i Żołnierzy II Wojny Światowej. apis

SOSNOWIEC

Uczestnicy zlotu motocyklistów przybyli 8 sierpnia na Górę św. Doroty w Będzinie-Grodźcu.

Ponad 400 motocyklistów z terenu Zagłębia, ale także znacznie odleglejszych okolic wjechało dzisiaj na szczyt, który okoliczni mieszkańcy nazywają po prostu „Dorotką”. Co roku w okolicach święta Przemienienia Pańskiego odbywa się tu odpust. Rok temu motocykliści za punkt docelowy obrali parking przy kościele św. Katarzyny u podnóża góry. – W ciągu ostatnich tygodni własnym sumptem przywieźli żwir, by droga na szczyt stała się przejezdna także dla ciężkich dwuśladów – wyjaśnia ks. Piotr Piłśniak. Lepszy wjazd na szczyt obiecali w przyszłym roku będziński starosta i wiceprezydent miasta, którzy również przybyli na odpust.

Kawalkada ryczących pojazdów: chopperów, ścigaczy, zabytkowych dwukołowców czy zwykłych motorowerów wyruszyła z innego zagłębiowskiego wzgórza, przy sanktuarium św. Antoniego w Dąbrowie Górniczej-Gołonogu. Żegnani modlitwą przez gospodarzy, franciszkanów, przejechali kilkanaście kilometrów przez centra zagłębiowskich miast. Na czele jechał na swoim motocyklu, w sutannie, ks. Mariusz Lizończyk, proboszcz jednej z parafii w Jaworznie. Jego pojazd budził powszechne zainteresowanie miłośników motocykli. To replika motocyklu z silnikiem diesla produkowanego w Indiach. – Ks. Mariusza dało się poznać po charakterystycznym

dźwięku i zapachu frytek – śmiali się uczestnicy zlotu.

Wśród miłośników motocykli na swoich pojazdach jechali również młodzi księża: ks. Adrian Piętka i ks. Waldemar Kuś. Na „Dorotce” kapłani odprawili Mszę św. w intencji tych, którzy zginęli na drogach. Główny celebrans, ks. Sławomir Rozner przypomniał w kazaniu, że motocykliści to ludzie drogi. – Droga zachęca do zobaczenia innego świata, innych ludzi. Droga także się zmienia, przemija. Jeśli człowiek dobrze nastawi na niej swojego życiowego GPS-a, trafi na pewno do celu, czyli Domu Ojca – mówił ks. Rozner. Motocykliści, oprócz modlitwy, ofiarowali swoim zmarłym kolegom dźwięk klaksonów, który rozległ się ze szczytu góry. kjk

– Obecnie w Polsce próbuje się zasłonić krzyżem szereg problemów, które są w naszym kraju – uważa bp Grzegorz Kaszak.

Biskup diecezji mówił o tym w czasie Mszy św. odpustowej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w katedrze w Sosnowcu.

– Żeby człowiekiem dało się łatwo manipulować, trzeba mu powiedzieć: „Nie patrz w Niebo” – mówił biskup sosnowiecki w czasie uroczystości. Dodał, że dowodem na to są chociażby wydarzenia sprzed 90 lat, czyli Bitwa Warszawska nazwana Cudem nad Wisłą. Polscy żołnierze starli się tam „z tymi, którzy w Niebo przestali patrzeć, przez co dla nich nie liczył się już człowiek i jego dobro”. – Ludzi ci stali się bardzo okrutni, zaczęli budować gułagi i więzienia. Siebie zaś zaczęli traktować jako nadludzi – mówił kaznodzieja.

Zdaniem bp. Kaszaka, podobnie było w czasach II wojny światowej, gdy po zapomnieniu o Bogu hitlerowcy zaczęli stawiać obozy koncentracyjne. – Zwracam się z apelem do każdego polityka – Polaka, także tego, który podkreśla, że jest katolikiem: nie nakładajcie nikomu zasłony na oczy, by nie mógł patrzeć na Niebo – mówił bp Kaszak.

Nie wolno też używać krzyża do swoich rozgrywek politycznych. – Bardzo cwanie krzyżem dzisiaj przysłonięto rozgrywki polityczne. Mówi się bardzo dużo, także w mediach, o konflikcie wokół krzyża, a zbyt mało np. o stanie państwa. Obiecywano zgodę, ale gdy zasłonięto krzyż, pojawiły się kłótnie i wojny.

Od takiej „zgody” w moim narodzie ustrzeż mnie Panie! – modlił się sosnowiecki biskup. **kjk**

SZCZECIN – KAMIEŃ

Zachodniopomorska Transgraniczna Droga św. Jakuba to projekt, w którym od 2008 roku wspólnie uczestniczą studenci Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą i Fundacja Szczecińska, która zajmuje się ruchem pielgrzymkowym. Celem projektu jest ustalenie trasy, odwzorowanie, oznakowanie i odtworzenie drogi, która ostatecznie ma prowadzić do Santiago de Compostela, gdzie spoczywa św. Jakub Starszy, jeden z dwunastu apostołów. **pk**

– Jeżeli krzyż stanął spontanicznie w czasie modlitwy, został otoczony modlitwą, ku modlitwie gromadzi, to ten krzyż staje się święty – powiedział abp Andrzej Dzięga podczas Mszy św. 10 sierpnia w Sanktuarium na os. Słonecznym w Szczecinie.

Metropolita szczecińsko-kamieński sprawował Eucharystię w intencji prezydenta Lecha Kaczyńskiego i wszystkich ofiar katastrofy pod Smoleńskiem, a także w intencji ochrony Krzyża Smoleńskiego w Warszawie.

Arcybiskup powiedział, że decydować o nim może „tylko ten, kto ten krzyż ufundował, postawił i kto go przyjął duchowo, kto go przytulił modlitwą”. – A ten krzyż w Warszawie został przez naród otoczony, przytulony, przemodlony, bo przyjechali tam ludzie z całej Polski – mówił abp Dzięga. – To nie jest ani moja decyzja, ani twoja, ani nikogo ze Szczecina, ale krzyż ma prawo tam stać. Czy musi stać? To nie my decydujemy, nie dzisiaj, nie tutaj, ale ma prawo tam stać – podkreślał.

Arcybiskup prosił też o modlitwę, zapewniając, że sam trwa w codziennej modlitwie „nie tylko po to, żeby ten krzyż tam został”. – Ja najbardziej w modlitwie Boga przepraszam za tych, którzy tam bluźnią – powiedział. – Oni sobie sprawy nie zdają, jaką odpowiedzialność na siebie przeciągają. Proszę Boga, żeby im przebaczył. Bo kto przeciwko krzyżowi świadomie rękę podnosi, wcześniej czy później będzie musiał się z tego rozliczyć – dodał.

Arcybiskup podziękował też wiernym, którzy 9 sierpnia zgromadzili się w parafii Świętej Rodziny na wieczornym czuwaniu w intencji duchowej ochrony i wsparcia dla wszystkich, którzy trwają w modlitwie przy krzyżu w Warszawie na placu przed Pałacem Prezydenckim. **pk**

Najdłuższa w Polsce, Szczecińska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę dotarła 13 sierpnia przed Cudowny Obraz. Do jasnogórskiego klasztoru doszło blisko 300 pątników, z których część rozpoczęła wędrówkę już 25 lipca z Łukęcina. Najlicniejsza grupa wyszła 29 lipca ze Szczecina.

Pielgrzymi wędrujący promieniście z Łukęcina, Świnoujścia, Goleniowa, Nowogardu, Szczecina i Myśliborza, połączyli się aby wspólnie dotrzeć do Częstochowy. Trasa z Łukęcina ma 621 kilometrów, a ze Szczecina ponad 500.

Jak mówi ks. Stanisław Szlijan, który przewodził grupie św. Ottona z Łukęcina, pielgrzymi przeżyli oberwanie chmury w Kępnie w Wielkopolsce, ale to nie zламаło wędrowców zmierzających przed obraz Matki Bożej Jasnogórskiej. **pk**

ŚWIDNICA

„To odznaczenie trafi w wyjątkowo godne i odpowiedzialne ręce” – tak napisał w laudacji ks. biskupa Ignacego Deca burmistrz Kłodzka Bogusław Szpytma. 13 sierpnia, podczas uroczystej sesji Rady Miasta, ordynariusz świdnicki został odznaczony honorowym obywatelstwem miasta Kłodzka.

Burmistrz Kłodzka postanowił uhonorować ordynariusza diecezji świdnickiej za wkład w życie miasta. „Odkąd osiadł w siedzibie diecezji nieustannie towarzyszy mieszkańcom Kłodzka. Podczas sześciu lat posługi brał udział w uroczystościach religijnych i państwowych, wygłosił wiele homilii, udzielał sakramentów, odbywał też wizyty duszpasterskie kłodzkich parafii. Regularnie uczestniczy w cyklicznych spotkaniach oplatkowych z najuboższymi mieszkańcami miasta, po czym bierze czynny udział we wspólnym kolędowaniu na rynku miasta. Wskazuje drogi moralne, służy pomocą i radą, często spotyka się z młodzieżą i starszymi. Jest zaangażowany w przedsięwzięcia [...] realizowane m.in.

przez samorząd lokalny i podmioty społeczne. Wspierał i objął swoim patronatem wiele cennych wydarzeń społecznych, kulturalnych i religijnych realizowanych na terenie miasta Kłodzka”. **kab**

TARNÓW

O ochronę rolnictwa i reformy polskiej wsi zaapelował biskup tarnowski Wiktor Skworec podczas uroczystości odpustowej w sanktuarium Matki Bożej w Przeczycy. Zgromadzeni na Mszy św. modlili się także w intencji rolników, którzy podczas powodzi stracili domy, plony i dorobek całego życia.

Podczas uroczystości, która była podziękowaniem za plony, ordynariusz diecezji tarnowskiej powiedział, że praca na roli niesie ze sobą niemałe trudności, jak stały i często wyczerpujący wysiłek fizyczny, zależność od nieprzewidywalnych zjawisk atmosferycznych, znikome uznanie ze strony społeczeństwa, co u ludzi pracujących na roli powoduje poczucie społecznego wyobcowania i nieraz skłania ich, szczególnie młodych, do opuszczania ojcowizny i szukania pracy w mieście czy za granicą.

Biskup ubolewał, że dziś „dochodzi do traktowania rolników pod dyktando ekonomii, którzy przestają już nimi być, a stają się producentami, poddanymi surowym i bezlitosnym czasem prawom rynku. W tym prawu specjalizacji i konkurencji”. Kaznodzieja podkreślił, że potrzeba ochrony rolnictwa indywidualnego, rodzinnych gospodarstw, co ma miejsce w wielu krajach Europejskiej Wspólnoty. Trzeba także reform – choćby reformy rolniczego ubezpieczenia, aby rolnicy nie byli ciągle oskarżani o to, że otrzymywane przez nich świadczenia to środki zabierane bezprawnie reszcie społeczeństwa. **eb**

WARSZAWA

Abp Sławoj Leszek Głódz otrzymał 14 sierpnia odznakę honorową „Kustosza Tradycji, Chwały, Sławy i Oręza Polskiego”. Wpisem do „Księgi Honorowej Ministra Obrony Narodowej” został uhonorowany ks. płk January Wątroba, kapelan, koordynator do spraw księży dziekanów Ordynariatu Polowego WP. Uroczystość odbyła się w ramach obchodów Święta Wojska Polskiego, w siedzi-

bie Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie.

Ks. płk January Wątroba jest probošczem bazyliki św. Elżbiety we Wrocławiu. Zorganizował w dekanacie śląskim opiekę paliatywną dla kombatantów i weteranów wojskowych, organizuje i koordynuje pomoc humanitarną dla dzieci w Afryce i Afganistanie.

Wśród wyróżnionych wpisem do Księgi – oprócz ks. Wątroby – znalazło się piętnastu oficerów i podoficerów ze wszystkich rodzajów wojsk. Pośmiertnie wpisem do Księgi Honorowej MON zostało uhonorowanych także dziesięciu żołnierzy, którzy polegli na misjach pokojowych. Minister Bogdan Klich – za wybitne zasługi w procesie upowszechniania i kultywowania chlubnych tradycji oręża polskiego nadał Odznakę Honorową i Medal Pamiątkowy abp. Sławojowi Leszkowi Głódziowi, biskupowi polowemu w latach 1991-2004. Medal w imieniu abp. Głódzia odebrał kanclerz Kurii Polowej WP, ks. kmdr Leon Szot. **kos**

WARSZAWA-PRAGA

Gdyby nie cud zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej, nie żylibyśmy dziś w wolnej Polsce – podkreślił abp Henryk Hoser. Ordynariusz warszawsko-praski modlił się 13 sierpnia w katedrze św. Michała Archaniola i św. Floriana Męczennika za poległych w wojnie polsko-bolszewickiej.

W homilii podczas Mszy św. abp Hoser przypomniał, że w 1920 roku „wszystkie ludzkie kalkulacje wróżyły klęskę Polski”. Składała się na to zarówno sytuacja zewnętrzna jak i wewnętrzna. „Armia Czerwona była potężniejsza, osamotnienie polityczne Polski i słaba pomoc militarna nie wróżyły zwycięstwa. Również sytuacja wewnętrzna kraju nie zapowiadała sukcesu. Trwające w czerwcu 1920 skłócenie narodu, wzajemne oskarżenia nie wróżyły udanej mobilizacji” – tłumaczył hierarcha.

Jednak w ciągu lipca 1920 roku nastąpił przełom, „wszystkie stronnictwa wszystkie partie, odłamy i środowiska zaczęły mówić jednym głosem, wzywały do powszechnej mobilizacji” – kontynuował abp Hoser.

Abp Hoser przypomniał, że obok starć zbrojnych, szedł także front walki duchowej. W całym kraju trwała wielka nowenna przed uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi

Panny. Na Jasnej Górze polscy biskupi zawierzili kraj Najświętszemu Sercu Jezusa i ponownie obrali Matkę Bożą Królową Polski, odnawiając śluby króla Jana Kazimierza.

Zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa nowej wojny w Europie, również papież Benedykt XV zaapelował do całego Kościoła o modlitwę w intencji naszego kraju – przypomniał abp Hoser. – Nie tylko więc miłość dla Polski, ale Europy całej każe nam pragnąć połączenia się z nami wszystkich wiernych w błaganu Najwyższego, aby za orędownictwem Najświętszej Dziewicy, Opiekunki Polski, zechciał oszczędzić narodowi polskiemu tej ostatecznej klęski, oraz by raczył odwrócić tę nową plagę od wycieńczonej przez upływ krwi Europy – przypomniał abp Hoser.

Aby nie stracić tak ciężko zdobytej wolności, abp Hoser zaapelował do Polaków o „taką samą jedność społeczną, jak przed 90 laty”.

Uroczystości w katedrze warszawsko-praskiej uświetnił koncert „Rycerstwo Orła Białego” w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. **mag**

WROCLAW

Caritas archidiecezji wrocławskiej przekazała kwotę 100 tys. zł dla osób dotkniętych powodzią w rejonie Bogatyni. To dopiero początek akcji pomocy Dolnoślązaków, którą koordynuje wrocławska Caritas.

W ciągu najbliższych dni do Bogatyni zostanie wysłany transport z żywnością i środkami czystości. W siedzibie Caritas przy ul. Katedralnej we Wrocławiu codziennie w godzinach od 9 do 18 przyjmowane są dary materialne (przede wszystkim środki czystości) i pieniądze. Środki te zostaną przekazane do dyspozycji Caritas Diecezji Legnickiej.

W akcję organizacji pomocy włączają się także duże sieci handlowe. W wielu sklepach pojawiły się specjalne kosze, do których kupujący mogą składać rzeczy najbardziej potrzebne powodzią. Ks. Janusz Jastrzębski, dyrektor Caritas zapewnia, iż zebrane w ramach akcji pomocowej środki zostaną sprawnie przekazane powodzią. **xsj**

ZIELONA GÓRA – GORZÓW

Szałamaje, flety, fidele, cornamuse, gitarolutnie i bębny brzmiały w gorzowskich świą-

tyniach podczas tygodnia Muzyki Dawnej, zorganizowanego przez gorzowski Zespół Preambulum, działający przy Grodzkim Domu Kultury w Gorzowie Wielkopolskim.

Spotkania z Muzyką Dawną rozpoczęły się 9 sierpnia koncertem inauguracyjnym w katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny – zakończyły zaś 14 sierpnia koncertem galowym, w którym wystąpiło 12 zespołów z całego kraju.

Ponad 70 artystów amatorów w wieku od 9 do ponad 30 lat wykonywało muzykę renesansu i baroku. **wm**

ORDYNARIAT POLOWY

– Żołnierz ginący w obronie Ojczyzny i niosący pokój dla innych narodów umiera nie dla siebie, ale dla innych, aby inni mogli spokojnie żyć – mówił 11 sierpnia w kościele Matki Bożej Matki Kościoła w Gołdapi ks. płk Sławomir Żarski, administrator diecezji wojskowej. Rodzina, generałowie WP, przyjaciele, koledzy żołnierze pożegnali dziś Dariusza Tylendę, żołnierza, który w miniony piątek poległ w Afganistanie.

Przed rozpoczęciem Mszy św. odczytane zostały decyzje o awansowaniu st. szer. Dariusza Tylendy na stopień starszego kaprała i przyznaniu mu odznaczeń Krzyża Kawalerskiego Orderu Krzyża Wojskowego i Gwiazdy Afganistanu.

W homilii ks. Żarski powiedział, że życie oddane Ojczyźnie staje się bliskie Bożemu Miłosierdziu. Przypomniał życiorys Zmarłego i podkreślił, że choć jego „księga życia jest krótka, bo zaledwie 31-letnia, to jednak obfita w treść patriotyzmu i poświęcenia”.

Po Mszy św. ciało st. kpr. Tylendy zostało w asyście wojskowej złożone na cmentarzu komunalnym w Gołdapi.

6 sierpnia o godz. 8.45 czasu afgańskiego (6.15 czasu polskiego) w południowej części prowincji Ghazni doszło do ataku na siły zadaniowe Zgrupowania Bojowego Bravo.

W wybuchu przydrożnej bomby zginął st. szer. Dariusz Tylenda, ponadto rany odniosło 5 polskich żołnierzy.

W wyniku podjętych natychmiastowych działań nasi żołnierze zatrzymali 5 rebeliantów podejrzanych o przeprowadzenie ataku, wśród których była osoba odpowiedzialna za odpalenie ładunku wybuchowego. **kos**

Audiencja generalna, 11 sierpnia 2010

Benedykt XVI: męczeństwo – formą całkowitego umiłowania Boga i ludzi

Drodzy Bracia i Siostry!

Dziś w liturgii wspominamy św. Klarę z Asyżu, założycielkę klarysek – świetlaną postać, o której będę mówił w jednej z najbliższych katechez. Ale w tym tygodniu, jak już wspomnieliśmy podczas modlitwy Anioł Pański w ubiegłą niedzielę, wspominamy też niektórych świętych męczenników, zarówno tych z pierwszych wieków Kościoła, jak św. Wawrzyniec Diakon, św. Poncjian – papież i św. Hipolit – kapłan, jak i męczenników z czasów nam bliższych, jak św. Teresa Benedykta od Krzyża – Edyta Stein – patronka Europy i św. Maksymilian Maria Kolbe. Chciałbym więc zatrzymać się na chwilę na męczeństwie będącym wyrazem całkowitej miłości do Boga.

Na czym opiera się męczeństwo? Odpowiedź jest prosta: na śmierci Jezusa, na Jego najwyższej ofierze miłości, złożonej na Krzyżu, abyśmy my mogli mieć życie (por. J 10,10). Chrystus jest sługą cierpiącym, o którym mówi prorok Izajasz (por. Iz 52, 13-15), który dał siebie samego na okup za wielu (por. Mt 20,28). Wzywa On swoich uczniów, każdego z nas, abyśmy każdego dnia brali własny krzyż i szli za Nim drogą całkowitego umiłowania Boga Ojca i ludzkości: „Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie

z mego powodu, znajdzie je” (Mt 10, 38-39). Jest to logika ziarna pszenicy, które obumiera, aby kielkować i przynosić życie (por. J 12,24). Sam Jezus „jest ziarnem pszenicy, która pochodzi od Boga, boskim ziarnem, które upada na ziemię, unicestwia się, ulega rozdarciu i umiera i właśnie dzięki temu otwiera się i może wydać plon na wielkich obszarach świata” (Benedykt XVI, odwiedziny w kościele luterańskim w Rzymie, 14 marca 2010). Męczennik kroczy za Panem do końca, przyjmując dobrowolnie śmierć za zbawienie świata w najwyższej próbie wiary i miłości (por. Lumen Gentium, 42).

A zatem jeszcze raz – skąd bierze się siła do podjęcia męczeństwa? Z głębokiej i osobistej jedności z Chrystusem, ponieważ męczeństwo i powołanie do męczeństwa nie są skutkiem wysiłku ludzkiego, ale odpowiedzią na inicjatywę i wezwanie Boga, są darem Jego łaski, która uzdalnia do ofiarowania własnego życia z miłości do Chrystusa i Kościoła i w ten sposób także do świata. Gdy czytamy żywoty męczenników, zdumiewa nas spokój i odwaga, z jakimi przyjmowali oni cierpienie i śmierć: moc Boga w pełni objawia się w słabości, w ubóstwie tych, którzy zawierają się Jemu i jedynie w Nim pokładają swoją nadzieję (por. 2 Kor 12,9). Należy jednak podkreślić, że łaska Boża nie unicestwia

ani nie ogranicza wolności człowieka, który podejmuje męczeństwo, ale – przeciwnie, wzbogaca ją i wywyższa: męczennik jest osobą w najwyższym stopniu wolną, wolną w obliczu władzy i świata; wolną, która w jedynym ostatecznym akcie oddaje całe swoje życie Bogu, a w najwyższym akcie wiary, nadziei i miłości oddaje się w ręce swego Stwórcy i Odkupiciela; poświęca własne życie, aby całkowicie złączyć się z Ofiarą Chrystusa na Krzyżu. Jednym słowem, męczeństwo jest wielkim aktem miłości w odpowiedzi na niezmierną miłość Boga.

Drodzy bracia i siostry, jak mówiłem w minioną środę, my prawdopodobnie nie jesteśmy wezwani do męczeństwa, ale nikt z nas nie jest wyłączony z powołania do świętości, do życia stosownie do wzniostej miary istnienia chrześcijańskiego, to zaś zakłada codzienne branie na siebie swojego krzyża. Wszyscy, zwłaszcza w naszych czasach, w których wydają się dominować egoizm i indywidualizm, winniśmy podjąć jako pierwsze i podstawowe zadanie codzienne wzrastanie w coraz większej miłości do Boga i braci, aby zmieniać nasze życie i w ten sposób zmieniać także nasz świat. Za wstawiennictwem świętych i męczenników prośmy Pana, aby rozpałił nasze serce, uzdalniając nas do takiej miłości, jaką On ukochał każdego z nas. **eo, kg**

Anioł Pański, 15 sierpnia 2010

Papież o Wniebowzięciu Maryi Panny

Drodzy Bracia i Siostry!

Dziś, w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej, obchodzimy przejście od warunków ziemskich do błogostawieństwa niebieskiego Tej, która zrodziła w ciele i przyjęła w wierze Pana Życia. Cześć do Maryi Panny towarzyszy od początku drodze Kościoła i już począwszy od IV wieku pojawiają się święta maryjne: niektóre z nich głoszą rolę Dziewicy w historii zbawienia, inne stawiają głównie chwile Jej życia na ziemi. Znaczenie dzisiejszej uroczystości zawierają w sobie końcowe słowa określenia dogmatycznego, ogłoszonego przez Czcigodnego Piusa XII dnia 1 listopada 1950, którego w tym roku przypada 60. rocznica: „Niepokalana Bogarodzica zawsze Dziewica Maryja, po zakończeniu biegu życia ziemskiego, została z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały” (konst. apost., „Munificentissimus Deus”, AAS 42 [1950], 770).

Artyści wszystkich czasów malowali i rzeźbili świętość Matki Pana, ozdabiając kościoły i sanktuaria. Poeci, pisarze i muzycy przyczyniali się do czci Dziewicy hymnami i śpiewami liturgicznymi. Od Wschodu po Zachód Przenajświętsza jest przywoływana jako Matka Niebieska, trzymająca Syna Bożego w ramionach i pod której opieką znajduje schronienie cała ludzkość, jak to głosi prastara modlitwa: „Pod Twoją opiekę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko, naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelkiej potrzeby racz nas zawsze wybawić, Panno Chwalebna i Błogostawiona”.

I w Ewangelii na dzisiajszą uroczystość św. Łukasz opisuje spełnienie się zbawienia za pośrednictwem Maryi Panny. Ta, w której łonie począł się mały Wszechmocny, po zwiastowaniu Anioła, bez żadnej zwłoki udaje się spiesźnie do swej krewnej Elżbiety, aby zanieść jej Zbawiciela świata.

Oto bowiem, „gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napenił Elżbietę” (Łk 1, 41), uznała Matkę Bożą w tej, „która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 45). Obie kobiety, które oczekiwały wypełnienia się obietnic Bożych, zakosztowały już teraz przedsmaku radości nadejścia Królestwa Bożego, radości zbawienia.

Drodzy bracia i siostry, zawierzmy się Tej, która – jak stwierdza Sługa Boży Paweł VI – „choć została wzięta do nieba, nie przestaje jednak spełniać swej błagalnej i zbawiennej misji” (adhortacja apost. „Marialis cultus”, 18; AAS 66 [1974], 130). Ku Niej, przewodnicze Apostołów, wspomóżycielce Męczenników, światłości Świętych, skierujmy naszą modlitwę, błagając Ją, aby towarzyszyła nam w tym życiu ziemskim, pomagała nam spoglądać ku Niebu i aby przyjęła nas pewnego dnia obok swego Syna Jezusa. **kg**

Papieski odpust dla Kubańczyków

Ojciec Święty udzielił odpustu zupełnego osobom, które uczestniczą na Kubie w peregrynacji kopii figury Matki Bożej z Cobre. Benedykt XVI poinformował o tym w specjalnym przesłaniu skierowanym do kubańskich biskupów.

Peregrynacja, rozpoczęta 8 sierpnia, potrwa do grudnia przyszłego roku i obejmie praktycznie całą wyspę. Stanowi ona etap bezpośrednich przygotowań do jubileuszowych obchodów 400-lecia znalezienia cudownej figury patronki tego karaibskiego kraju, Virgen de la Caridad (Matki Bożej Miłosierdzia).

Jak podkreślają komentatorzy, jest to pierwsza tego rodzaju inicjatywa religijna od czasów kubańskiej rewolucji sprzed 50 lat. Towarzyszy jej przesłanie episkopatu, w którym zachęca się wiernych do pobożnego uczestnictwa w wydarzeniach związanych z peregrynacją i tym samym do korzystania z papieskich odpustów. Biskupi podkreślają, że jubileusz dotyczy nie tylko znalezienia figury, ale i czterowiekowej obecności Matki Bożej w historii narodu.

Transmisję z inaugurującej pielgrzymkę Mszy św. w sanktuarium przeprowadziła 8 sierpnia kubańska telewizja państwowa.

Według legendy, dwaj Indianie Rodrigo i Juan de Hoyos oraz czarny niewolnik Juan Moreno, którzy poszukiwali soli w zatoce Nipe, ujrzeli w 1612 r. w czasie burzy płynącą na desce figurkę Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus, trzymającym w dłoniach kulę ziemską. Jak wyznał w 1687 r. 85-letni wówczas Juan Moreno, na desce był napis: „Yo soy la Virgen de la Caridad” (Jestem Dziewicą Miłosierdzia). Początkowo figurka czczona była na ołtarzu w drewnianym szałasie, później wierni przenieśli łaskami słynący wizerunek do El Cobre, gdzie już w 1648 r. zbudowano kościół pielgrzymkowy. **RV, pb**

Benedykt XVI nie przyjął rezygnacji dwóch irlandzkich biskupów

Wbrew informacjom niektórych środków przekazu Benedykt XVI nie przyjął podań o ustąpienie z urzędu, przedłożonych mu przez dwóch biskupów pomocniczych archidiecezji dublińskiej: Eamonna Walsha i Raymonda Fielda. Obu zarzucano współudział w nadużyciach seksualnych wobec nieletnich, jakich dopuszczali się w przeszłości niektórzy duchowni irlandzcy.

Metropolita Dublina abp Diarmuid Martin w liście do księży swej archidiecezji ogłosił tę decyzję papieża, podczas gdy rzeczniczka archidiecezji zaznaczyła, że obaj biskupi, którzy sami zgłosili rezygnację na Boże Narodzenie 2009 i w istocie nie piastowali żadnych stanowisk, otrzymają obecnie nowe obowiązki duszpasterskie. – Oznacza to m.in., że będą oni mogli udzielać wiernym sakramentu bierzmowania w całej archidiecezji – wyjaśniła.

Raport przedstawiony w ub.r. przez komisję pod przewodnictwem sędziny Yvonne Murphy, stawiał zarzuty pedofilii 46 księżom stołecznej archidiecezji, którzy mieli się dopuszczać tych czynów w ciągu ponad 30 lat. Jednocześnie zwracał on uwagę, że miejscowa hierarchia utajniała tego rodzaju przypadki i zapewniała bezkarność ich sprawcom. Ostatecznie sprawę ujawnił i nawiązał współpracę z wymiarem sprawiedliwości obecny metropolita Dublina (od kwietnia 2004) abp Diarmuid Martin.

Obaj biskupi pomocniczy: 66-latkowie Eamonn Oliver Walsh i Raymond W. Field, którzy byli szczególnie krytykowani, m.in. za współudział w ukrywaniu przypadków pedofilii wśród księży, zapowiedzieli w Wigilię Bożego Narodzenia ub.r., że opuszczą swe stanowiska. Od tamtego czasu w praktyce

bardzo ograniczyli swe obowiązki w diecezji, formalnie pełniąc jednak funkcje. Obecna decyzja papieska oznacza, że powrócą do pracy duszpasterskiej.

Andrew Madden – pierwszy spośród osób, które w dzieciństwie padły ofiarami nadużyć seksualnych i który przerwał milczenie na ten temat – oświadczył, że stanowisko papieża nie jest dla niego zaskoczeniem. – Od czasu ujawnienia raportu Murphy, Kościół katolicki w Irlandii i Watykan pomniejszyły swą odpowiedzialność za te czyny, zwłaszcza fakt ich wieloletniego ukrywania i tuszowania przez ówczesnego arcybiskupa i innych biskupów – powiedział Madden. Dodał, że pokazuje to również, iż niedawny list Benedykta XVI do Kościoła w Irlandii i instrukcja watykańska o zwalczaniu pedofilii są „dokumentami bez znaczenia”. **KG**

Kard. Ratzinger chciał zostać bibliotekarzem Świętego Kościoła Rzymskiego

Obecny Benedykt XVI starał się o to stanowisko na osiem lat przed swoim wyborem na stolicę Piotrową. Wiadomość tę podał kardynał Raffaele Farina – archiwista Tajnych Archiwów Watykanu, w magazynie „Inside the Vatican”. Wspominał też o rozmowie z 1997 roku z ówczesnym prefektem Kongregacji Nauki Wiary. Kard. Ratzinger powiedział wtedy o prośbie skierowanej do Jana Pawła II. Chciał zrezygnować ze swojej funkcji i interesował się

pracą w Bibliotece Watykańskiej. Kard. Farina wspomina, że Ratzinger dowiadywał się u niego, jakie dokładnie obowiązki są związane

z pracą bibliotekarza watykańskiego. Biblioteka Watykańska jest biblioteką naukową w zakresie historii, prawa, filozofii, nauki i teologii. **eo**

Należy sobie życzyć, aby liczni młodzi nadal odkrywali w tym sanktuarium powołanie do porzucenia wszystkiego i szli za Mistrzem, który nigdy nie zawodzi – czytamy w papieskim przesłaniu na przypadający 15 sierpnia odpust w paryskiej katedrze Notre-Dame. W imieniu Ojca Świętego wystosował go nuncjusz apostolski we Francji abp Luigi Ventura. Wspominał on o problemie powołań, nawiązując do niedawnych święceń kapłańskich. W tym roku były one dramatycznie skromne. W całej Francji dla 95 diecezji wyświęcono jedynie 83 neoprezbiterów. Wierni tymczasem zawsze będą potrzebowali posługi kapłanów – przypomina papieskie przesłanie. **RV**

Smutek po rzezi chrześcijan w Afganistanie

W Watykanie ze smutkiem przyjęto wiadomość o zamordowaniu ośmiu wolontariuszy chrześcijańskich w Afganistanie. Abp Robert Sarah podkreślił, że „zginęli niewinni ludzie, którzy nieśli pomoc najuboższym Afgańczykom”. Sekretarz Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów wskazał zarazem, że ta tragedia jeszcze bardziej wydłuża listę męczenników, ponieważ jak zauważył, wciąż rośnie liczba miejsc w których wyznawcy Chrystusa są codziennie prześladowani. Zachęcił do modlitwy za ofiary oraz do konkretnej solidarności z ich rodzinami.

Ciała ośmiu wolontariuszy chrześcijańskiej organizacji charytatywnej, która od 1966 r. niesie pomoc medyczną najuboższym mieszkańcom kraju, odkryto 6 sierpnia wieczorem. „Zabiliśmy chrześcijańskich misjonarzy” – oświadczyli afgańscy talibowie, którzy przyznali się do mordu.

Dirk Frans, dyrektor Misji Pomocy Międzynarodowej, stanowczo odpięra zarzut prozelityzmu. Zamordowani lekarze i pielęgniarki – 6 Amerykanów, Niemka i Brytyjka – wracali do Kabulu z wiosek na północy kraju, gdzie prowadzili badania medyczne na zaproszenie lokalnych władz. Jeden z lekarzy, Tom Little, pracował w Afganistanie od ponad 30 lat. Zginęło także 2 tłumaczy towarzyszących wolontariuszom, trzeciemu

darowano życie po tym jak udowodnił, że jest wiernym muzułmaninem recytując wersety Koranu.

Ta tragedia stawia pod znakiem zapytania naszą dalszą pracę w tym kraju – oświadczył dyrektor organizacji. – Mam nadzieję, że nie będziemy musieli zaprzestać naszej działalności, z której korzysta co roku ćwierć miliona Afgańczyków – dodał Dirk Frans.

Jak mówi pracujący w Kabulu ks. Giuseppe Moretti, bardzo trudno jest być chrześcijaninem w Afganistanie. Ponadto sytuacja w kraju jest napięta przed wyborami parlamentarnymi, które odbędą się w przyszłym miesiącu. – Panuje wielkie zamieszanie. Wydaje mi się, że w tej sytuacji talibowie chcą jasno pokazać, iż są w opozycji do dokonującego się procesu demokratyzacji państwa. W Kabulu niby jest spokojnie, ale wciąż zastrzeżone są środki bezpieczeństwa. Przewidujemy „gorący” wrzesień. W ciągu 9 lat trwania wojny zginęło wielu cywilów, a także wielu żołnierzy zarówno afgańskich jak i sił koalicyjnych. Składana jest tu wielka ofiara z ludzkiego życia. Zwykli ludzie niewiele skorzystali z dostarczonej tu pomocy. Brakuje szkół, szpitali, czy chociażby systemu kanalizacji i w miarę dobrych dróg. Nie ma też praw chroniących pracowników. Od lat nie było żadnej podwyżki pensji,

wzrosło za to bezrobocie. Ludzie żyją dzięki sile czerpanej z islamu, ze swej wiary. Żyją nadzieją, że kiedyś Afganistan znów stanie się ziemią pokoju – mówi ks. Moretti. Pytany o życie wspólnoty chrześcijańskiej, przełożony misji *sui iuris* w Afganistanie podkreśla, że jest to wyłącznie wspólnota międzynarodowa. – Innymi słowy nie ma tu żadnej wspólnoty chrześcijańskiej, czy tym bardziej katolickiej *stricte* afgańskiej. Ta międzynarodowa wspólnota liczy od 100 do 150 osób. Ponadto obecne są siostry Matki Teresy z Kalkuty i międzyzakonne stowarzyszenie pracujące w Kabulu na rzecz dzieci. Siostry Matki Teresy prowadzą sierociniec, w którym przebywają dziewczynki porzucone przez matki w szpitalach oraz dzieci głęboko upośledzone. Ponadto ministerstwo ds. społecznych powierzyło im opiekę nad 200 rodzinami. Natomiast stowarzyszenie międzyzakonne w Kabulu opiekuje się z wielkim poświęceniem grupą 30 poważnie upośledzonych dzieci. Ponadto obecne są Małe Siostry od Jezusa, które od ponad 50 lat pracują w różnych szpitalach. To, co charakteryzuje obecność chrześcijan w Afganistanie to dyskrecja, nie ma zewnętrznych oznak wiary. Świadczyliśmy poprzez fakty, poprzez życie, ale w milczeniu – zaznacza ks. Moretti.

RV

Kard. Cañizares: Pierwsza Komunia w 7. roku życia albo wcześniej

Przeciwko podnoszeniu wieku Pierwszej Komunii Świętej wystąpił na łamach „L'Osservatore Romano” prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, kard. Antonio Cañizares Llovera.

8 sierpnia przypadła setna rocznica ogłoszenia papieskiego dekretu „Quam singulari Christus amore”, w którym św. Pius X ustalił wiek Pierwszej Komunii na chwilę, gdy dziecko zaczyna rozumować, czyli około 7. roku życia. Dziś, jak zauważa hiszpański purpurat, zdolność tę osiąga jeszcze wcześniej. Jednak mimo to coraz częściej opóźnia się zamiast przyspieszyć chwilę Pierwszej Komunii – zauważa szef watykańskiej kongregacji. W jego przekonaniu tendencji tej należy

się przeciwstawić. Tym bardziej, że współczesne dzieci potrzebują wczesnego spotkania z Jezusem, aby poradzić sobie z coraz trudniejszymi warunkami dorastania.

Kard. Cañizares przypomina, że najmłodszy padają ofiarą kryzysu rodziny. Nierzadko są przedmiotem manipulacji. Żyją w środowisku, które nie pomaga im żyć zgodnie z Bożym zamysłem. W takiej sytuacji nie można opóźniać, lecz przeciwnie należy przyspieszać Pierwszą Komunię. Powinna temu oczywiście towarzyszyć odpowiednia katecheza, nowe i dynamiczne duszpasterstwo inicjacji chrześcijańskiej – pisze prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

– Nie zamykajmy uszu na słowa Jezusa: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie” – dodał purpurat. RV

Krótko

Oficjalną stroną internetową Watykanu „www.vatican.va” odwiedza każdego dnia trzy miliony osób z całego świata.

Poinformował o tym odpowiedzialny za Internet Stolicy Apostolskiej Lucio Adrian Ruiz w wywiadzie dla „L'Osservatore Romano”. Według niego, podczas ważnych wydarzeń rejestruje się znacznie więcej wejść internautów. Pochodzą oni przede wszystkim z USA, Włoch, Hiszpanii, Niemiec i Brazylii. Największym zainteresowaniem cieszy się strona poświęcona Benedyktowi XVI. ts

Santiago to dziś wielki apel do sumienia Europejczyków

Rozmowa Radia Watykańskiego z kard. Stanisławem Ryłką, przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Świeckich

W Santiago de Compostela odbyła się Europejska Pielgrzymka Młodzieży. Skąd przybyli jej uczestnicy?

– Udział w pielgrzymce zgłosiło ok. 12 tys. osób, ale z pewnością było ich o wiele więcej. Wiadomo, młodzi decydują się często w ostatniej chwili z pominięciem formalnej rejestracji udziału... W większości byli to oczywiście Hiszpanie, ale przybyły też grupy z wielu krajów Europy: Portugalii, Francji, Włoch, a także z Polski. Droga św. Jakuba budzi u nas w Polsce coraz większe zainteresowanie...

Co jest głównym celem i przesłaniem tego spotkania?

– Pielgrzymka wpisała się w ramy obchodzonego obecnie w Composteli Roku Świętego, a jej temat brzmiał: „Przyjaciele Chrystusa na wzór św. Jakuba”.

Pielgrzymka to czas intensywnego poszukiwania odpowiedzi na podstawowe problemy ludzkiego życia, jego najgłębszego sensu... Jest to czas ważnych decyzji i istotnych życiowych wyborów – przede wszystkim wyboru Chrystusa jako Mistrza, Przewodnika i zaufanego Przyjaciela... I wielu młodych podczas pielgrzymowania tych decyzji i tych wyborów dokonuje...

Na spotkanie w Santiago kilkanaście tysięcy Hiszpanów przybyło pieszo, pokonując Drogę Świętego Jakuba. Czy Rok Kompostelański jest kolejną okazją odkrycia i jakby zareklamowania na nowo tego ważnego szlaku pielgrzymkowego?

– Wielu zadziwia fakt, że w dzisiejszym zsekularyzowanym świecie pielgrzymowanie przeżywa czas wielkiego rozkwitu. Potwierdzają to wszystkie sanktuaria europejskie, wśród nich przede wszystkim Santiago de Compostela. Miałem okazję przekonać się o tym osobiście kilka tygodni temu nawiedzając sanktuarium św. Jakuba Apostoła. Szlak pielgrzymkowy pełen jest pielgrzymów, w tym wielu młodych. Pielgrzymują pieszo, na rowerach, konno... Spotyka się ludzi w różnym wieku, którzy w samotnym marszu i w medytacji chcą pogłębić swoją wiarę, ale spotyka się także

niewierzących, którzy odczuwają potrzebę zastanowienia się nad sobą, szukając sensu własnej egzystencji. W katedrze w Santiago codziennie odprawiane są cztery wielkie Msze św. dla pielgrzymów – i katedra zapelnia się po brzegi... Przy konfesjonalach stoją kolejki penitentów (na Zachodzie widok to raczej nieczęsty...). Wszystko to mówi o głodzie Boga, który obecny jest w sercu każdego człowieka, również i dzisiaj...

Młodzież przybyła do Santiago w czwartek, po czym rozpoczęły się warsztaty, dyskusje panelowe i koncerty, modlitwa przy grobie Apostoła Jakuba. Kulminacją było sobotnie czuwanie modlitewne i niedzielna Msza, której przewodniczył właśnie Ksiądz Kardynał. Czy możemy powiedzieć, że jest to taka „próba generalna” przed Świątowymi Dniami Młodzieży, które odbędą się za rok w Madrycie?

– Europejska Pielgrzymka Młodzieży do sanktuarium św. Jakuba jest niewątpliwie doskonałą okazją do mobilizacji przed Światowym Dniem Młodzieży w przyszłym roku w Madrycie. Warto przypomnieć, iż Hiszpania już po raz drugi będzie gościć to wielkie wydarzenie: poprzedni Światowy Dzień Młodzieży odbył się właśnie w Santiago de Compostela w roku 1989, a więc 21 lat temu. Obecna struktura tych światowych spotkań młodych z Następcą św. Piotra ukształtowała się właśnie tam: trzy dni katechez, czuwanie modlitewne w sobotę i wielka Eucharystia młodych w niedzielę. Pamiętamy pytanie, jakie Jan Paweł II postawił wówczas młodym: „Czego szukacie, młodzi pielgrzymi? Szukacie Boga?”. Trzeba młodym pomóc w ich trudzie poszukiwania Boga. Ta pielgrzymka jest więc także apelem skierowanym do wszystkich odpowiedzialnych za duszpasterstwo młodych: owoce Światowych Dni Młodzieży zależą od troski duszpasterskiej o młodych na co dzień w parafiach, we wspólnotach, ruchach kościelnych...

Nie była to pierwsza wizyta Księdza Kardynała w Santiago de Compostela w Roku Jubileuszowym. Czym dla Emi-

nencji są odwiedziny i modlitwa u grobu tego, który jako pierwszy z Apostołów przelał krew za Jezusa?

– Każda wizyta u grobu Apostoła jest czymś bardzo zobowiązującym: zmusza do stawiania sobie zasadniczych pytań o nasz własny sposób przeżywania wiary, naszego „bycia chrześcijaninem”, kapłanem, apostołem dzisiaj... Jest także pytaniem o nasze osobiste świadectwo wiary w świecie, który Boga coraz częściej odrzuca, odsuwa na margines życia; w świecie, w którym chrześcijanin staje się coraz częściej „znakiem sprzeciwu”... Santiago de Compostela jest przede wszystkim szkołą wiary dojrzałej i szkołą chrześcijańskiego świadectwa.

Jan Paweł II w wypowiedzianym w Santiago Akcie Europejskim apelował: „Europo, odnajdź siebie samą! Bądź sobą! Tchnij życie w swoje korzenie!”. Na ile to wołanie pozostaje wciąż jeszcze niezrealizowane?

– Słowa Jana Pawła II wypowiedziane w Santiago de Composteli nic nie utraciły ze swej aktualności. Co więcej, proces odcinania się Europy od swych korzeni i negowania własnej tożsamości coraz bardziej się pogłębia. Przykładów niestety nie brakuje: laickość państwa coraz częściej utożsamia się z laicyzmem i wrogością wobec religii; prawa dotyczące małżeństwa, rodziny, życia ludzkiego coraz częściej są zaprzeczeniem podstawowego prawa natury... Dlatego Santiago de Compostela jest dzisiaj jakimś wielkim apelem skierowanym do sumienia Europejczyków o przebudzenie, o wierność swym korzeniom, które są chrześcijańskie...

Rozmawiał Leszek Wilczak SI

Przebywająca w Meksyku piłkarska reprezentacja Hiszpanii odwiedziła, sanktuarium maryjne w Guadalupe. Mistrzowie świata ofiarowali swój tytuł Matce Bożej. – Kiedy tu przybyłem przed meczem finałowym, modliłem się o jedno: żebyśmy zostali mistrzami. I Matka Boża wysłuchała – wyznał Szef Hiszpańskiego Związku Piłkarskiego. – Przyjechaliśmy więc podziękować.

Coraz mniej młodych ludzi w kościołach

Coraz mniej włoskiej młodzieży identyfikuje się z wiarą katolicką – wynika z badań, jakie przeprowadził niedawno uniwersytet w Mediolanie. Według oficjalnych statystyk 30 proc. włoskich katolików uczęszcza co niedzielę na Mszę św.

Najgorzej jest wśród młodych Włochów. Ci, którzy urodzili się po 1981 roku uczestniczą w niedzielnej Mszy św. zdecydowanie rzadziej, niż ich rodzice. Rzadziej wierzą także w Boga, rzadziej się modlą,

a ich zaufanie do Kościoła jest niewielkie. Prof. Paolo Segatti, który przewodniczył badaniom, uważa, że katolicy mogą w przyszłości należeć do grupy mniejszościowej. – Choć 94 proc. uczniów szkół podstawowych i 84 proc. uczniów szkół średnich uczestniczy w lekcjach religii nie udało się przekazać wiary młodszemu pokoleniu – powiedział znany włoski watykanista Sandro Magister. – Za spadek religijności młodzieży Kościół musi szukać winy również u siebie – uważa.

Natomiast według Patriarchatu Weneckiego, który przeprowadził w latach 2004/2005 badania dotyczące uczestnictwa w niedzielnej Mszy św. tylko 22,7 proc. wierzących brało regularnie udział we Mszy św., z tego 15 proc. w każdą niedzielę, a 7,7 proc. tylko raz, najwyżej trzy razy w miesiącu.

Liczy te są w porównaniu z innymi państwami europejskimi jeszcze ciągle wysokie. Jednak przypuszcza się, że w przyszłości będą się zmniejszać. **eo**

Przybywa pustelników

We Włoszech żyje ok. 200 pustelników, w tym wiele kobiet. Wiadomość tę podał we włoskim dzienniku „Avvenire” socjolog Isacco Turina, który na uniwersytecie w Bolonii przeprowadził badania na temat „nowych eremitów”. Życie w odosobnieniu jest szczególnie rozpowszechnione w diecezjach Padwa, Brescia oraz Fiesole.

Włoski socjolog podaje, że wśród pustelników są przeważnie księża, misjonarze albo zakonnicy między 30 a 50 rokiem życia. Zamieszkują oni głównie pusto stojące budynki, albo eremy. – Częściej niż się przypuszcza, można spotkać także „eremitów wielkomijskich”, którzy prowadzą życie w dużych metro-

poliach i świadomie ograniczają kontakty ze światem zewnętrznym – mówi socjolog.

Turina doktoryzował się na Uniwersytecie w Padwie, broniąc pracę na temat włoskich eremitów. Obecnie zajmuje się socjologią kultury na Uniwersytecie w Bolonii. **eo**

Chrześcijanie i muzułmanie będą pielgrzymować śladami św. Augustyna

Grupa mieszkających we Włoszech chrześcijan i muzułmanów, pochodzących z Algierii, Maroka i Francji, zamierza odbyć pielgrzymkę śladami św. Augustyna. Ich wędrówka potrwa od 26 do 28 sierpnia i obejmie m.in. Mediolan i Pawię.

W tej pierwszej pielgrzymce, zorganizowanej przez żyjących we Włoszech chrześcijan z Afryki Północnej, weźmie udział m.in. 14 osób, które przeszły na chrześcijaństwo z islamu.

Pątnicy wyruszą z Mediolanu, gdzie przyszedł święty przyjął w 387 chrzest z rąk miejscowego biskupa, św. Ambrożego, a zakończą je w Pawii, gdzie w miejscowe bazylice św. Piotra na Złotym Niebie (San Pietro in Ciel d’Oro) spoczywają doczesne szczątki wielkiego biskupa Hippony. Pielgrzymka zakończy się 28 sierpnia, gdy Kościół katolicki czci w liturgii św. Augustyna.

Z okazji tego wydarzenia zostanie wybity medal pamiątkowy z wizerunkiem krzyża berberyjskiego,

który otrzymają wszyscy uczestnicy marszu.

Całemu przedsięwzięciu poświęcać będzie kilka intencji, w tym „aby muzułmanie, którzy usłyszeli wezwanie Pana Jezusa, nie napotykali przeszkód przy przyjmowaniu ich do Kościoła”. Życzenie to wiąże się z pewnymi zdarzeniami we Francji i w Algierii, gdzie niektórym wyznawcom islamu, którzy chcieli przyjąć chrzest, miejscowi biskupi i księża odmawiali tego, obawiając się szyskan ze strony władz. **kg**

Niemcy

Telewizja podaje czas rozpoczęcia i zakończenia islamskiego postu

Jeden z niemieckich kanałów telewizyjnych postanowił, że codziennie w czasie ramadanu będzie podawał swym muzułmańskim widzom godzinę rozpoczęcia i zakończenia postu.

– Można dużo teoretyzować na temat integracji. Chcielibyśmy jednak wysłać jasny sygnał w tym kierunku – oświadczył szef marketingu stacji RTL 2, Carsten Molis.

W czasie ramadanu post łączy wyznawców islamu od wschodu do zachodu słońca. – Tak jak co roku w przypadku chrześcijan

na Boże Narodzenie i Wielkanoc, chcemy uczcić naszych widzów wyznania muzułmańskiego podczas ramadanu – wyjaśnił Molis.

Decyzja RTL 2 ucieszyła Centralną Radę Muzułmanów w Niemczech,

jedną z organizacji reprezentujących 4 mln wyznawców islamu mieszkających w tym kraju. – To działanie wzorcowe, znak pomyślnej integracji – podkreślił sekretarz generalny Rady, Aiman A. Mazyek. **pb**

Krótko

Powódź, która na początku sierpnia dotknęła Saksonię, zniszczyła średnio-wieczne opactwo cysterek w Marienthal. Jak poinformowała niemiecka agencja katolicka KNA, pod wodą znalazł się stojący nad brzegiem Nisy zabytkowy klasztor oraz międzynarodowe centrum spotkań Marienthal – najstarsze i istniejące od 776 lat opactwo cysterskie w Niemczech. **ts**

Wspólnota z Taizé obchodziła 70-lecie istnienia

Dwie ważne rocznice uczła 14 sierpnia Wspólnota w Taizé: 70-lecie swego istnienia i 5. rocznicę śmierci swego założyciela – brata Rogera. Ponieważ on sam nigdy nie chciał, aby w kościele wypowiadano zbyt dużo słów, uroczystości rocznicowe miały charakter prostej pielgrzymki.

Bracia wraz z 5 tys. osób obecnymi na wzgórzu zgromadzili się o godz. 19.30 na wielkiej łące w pobliżu wioski i pod gołym niebem sprawowali pierwszą część wspólnej modlitwy, na którą złożyły się śpiewy, krótkie słowo z Biblii odczytane w wielu językach przez młodych pochodzących z różnych kontynentów, a także chwila ciszy. Podczas modlitwy młody Włoch, pochodzący z Trydentu, który od pewnego czasu mieszka w Taizé, wstąpił oficjalnie do Wspólnoty. Otrzymał białą szatę, noszoną przez braci podczas modlitwy.

Następnie wszyscy – bracia i rzesza młodych z 70 krajów, którzy przyjechali, by przeżyć cały tydzień w Taizé, a także gromada dzieci – przemierzili wioskę w pielgrzymce. Nawiedzili cmentarz przy małym kościele romańskim, gdzie spoczywa ciało brata Rogera; tego wieczoru umieszczono tam bliską jego sercu koptyjską ikonę z Egiptu przedstawiającą przyjaźń Jezusa. Stamtąd wszyscy przeszli do Kościoła Pojednania, gdzie nastąpiła druga część wspólnej modlitwy: odczytano fragment Ewangelii o Zmartwychwstaniu Pańskim i zapalono kilka tysięcy małych świeczek, które każdy trzymał w ręku, by wyrazić nadzieję na zmartwychwstanie.

Jedynymi słowami, wypowiedzianymi tego wieczoru, była modlitwa, którą odmówił obecny przełożony

Wspólnoty brat Alois: Boże, który jesteś miłością, dzięki Ci składamy za całe życie naszego Brata Rogera, który odszedł od nas pięć lat temu i który samotnie przyjechał do tej małej wioski Taizé przed siedemdziesięciu laty.

Boże żywy, który nikogo nie potępiasz i nie pozbawiasz swojej miłości, Brat Roger żarliwie usiłował ufać Tobie i tak samo żarliwie mówił o Twojej dobroci do każdego człowieka, wierzącego i niewierzącego. W tym zaufaniu dałeś mu odnaleźć źródło radości i pokoju; pokoju serca, który sprawił, że stał się twórcą pokoju wśród ludzi.

Podobnie jak Jan Chrzciciel chciał tylko jednego: przygotować drogi Chrystusowi, gromadzić Twój lud i mówić wszystkim: „Bóg jest bardzo blisko was”.

Zwracanie się do Ciebie, Boże miłości, i bycie blisko ludzi najuboższych – były dla niego nierozłączne. Niesienie ulgi w cierpieniu, przyjmowanie ludzi, szczególnie młodych, słuchanie, by rozumieć dobrze innego: była to droga, którą mu otworzyłeś, by szedł śladami Jezusa Chrystusa i wsłuchiwał się w głos Ducha Świętego.

Ubogi i podatny na zranienia, jak sam się wyrażał, ze wszystkich sił wybierał miłość. Kochał Twój

Kościół, który gromadzi wierzących w jedną wspólnotę ponad wszelkimi granicami politycznymi, społecznymi i kulturowymi. Kościół był dla niego znakiem nadziei na pojednanie ludzkości.

Dziękujemy Ci, że możemy wspominać go z całym Kościołem. Słowa papieża Benedykta, kiedy pisze: „Oby jego świadectwo ekumenizmu świętości prowadziło nas w naszej wędrówce ku jedności”, trafiają prosto do naszych serc. Patriarchowie Konstantynopola i Moskwy, arcybiskup Canterbury, zwierzchnicy luterkańscy i reformowani, i tylu innych przyłączają się do nas, by wyrazić Tobie naszą wdzięczność.

Spraw, byśmy wszyscy z przekonaniem w sercu szli dalej drogą, którą zapoczątkował Brat Roger. Jak on, chcielibyśmy oprzeć nasze życie na przyjaźni Chrystusa i nie zwlekając zamienić w czyn choćby jedno słowo Ewangelii.

W komunii całego Kościoła na świecie, wraz z tymi którzy nas poprzedzili na drodze wiary, od Maryi i Apostołów począwszy, wychwalamy Ciebie i śpiewamy: „Jezu Chryste, światłości wewnętrzna, nie pozwól, aby moje ciemności przemówiły do mnie. Jezu Chryste, światłości wewnętrzna, daj mi przyjąć Twoją miłość”.

kg

Za datę utworzenia Wspólnoty przyjmuje się dzień 20 sierpnia 1940 r., gdy wśród burzliwych wydarzeń drugiej wojny światowej do małej wioski Taizé na południu Francji przybył szwajcarski duchowny ewangelicko-reformowany Roger Louis Schutz-Marsauche (ur. w 1915), znany jako brat Roger.

Założył tam wspólnotę zakonną, złożoną początkowo tylko z protestantów, ale dostępną dla chrześcijan wszystkich wyznań. Od czasów Soboru Watykańskiego II, który otworzył Kościół katolicki na ekumenizm, rozpoczęła się „kariera” Taizé w całym chrześcijaństwie. Sam założyciel zginął 16 sierpnia 2005 z rąk chorej psychicznie kobiety (narodowości rumuńskiej) podczas modlitwy wieczornej – miał wówczas 90 lat.

kg

Brat Roger dał świadectwo ekumenizmu świętości

Okolicznościowe przesłanie do Wspólnoty w Taizé wystosował w imieniu Benedykta XVI kard. Tarcisio Bertone.

„Jako niestrudzony świadek Ewangelii pokoju i pojednania brat Roger był pionierem na trudnej drodze do jedności uczniów Chrystusa – napisał sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej – 70 lat temu zapo-

czątkował on wspólnotę, do której nadal przybywają młodzi z całego świata, poszukujący sensu swego życia. Wspólnota przyjmuje ich z modlitwą i pozwala im doświadczyć osobistej relacji z Bogiem”.

Kardynał zauważył, że br. Roger, który wszedł już do wiecznej radości, wciąż do nas przemawia. „Niech wasza wspólnota nadal żyje

jego charyzmatem i promieniuje nim na innych, zwłaszcza na młode pokolenia” – czytamy w papieskim przesłaniu. „Ojciec Święty modli się o Boże błogosławieństwo zarówno dla braci ze Wspólnoty w Taizé, jak i dla tych, którzy wraz z nimi dążą do jedności uczniów Chrystusa, w szczególności młodych” – zapewnił kard. Bertone.

rv

Siostry służki utworzyły pierwszy dom zakonny w Lauris we Francji

Siostry służki utworzyły pierwszy dom zakonny w Lauris we Francji. Będą tam opiekować się chorymi w Domu Opieki i katechizować.

Matka generalna Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej w Mariówce koło Przysuchy s. Danuta Wróbel mówi, że utworzenie placówki misyjnej we Francji było odpowiedzią na apel Jana Pawła II, który prosił o nową ewangelizację Europy.

Chcemy dawać świadectwa życia ewangelicznego – podkreśla s. Wróbel. Dodaje, że siostry opiekują się miejscowym kościołem, który jest zaniedbany, bowiem od lat nie było tam kapłana. Służki swoją pracę rozpoczęły od wizyt w domach ludzi chorych, próbując zorganizować chór i katechizować, pracując również w Domu Opieki. – Ludzie mówią, że razem z naszym przybyciem, w ich miejscowość wstąpiło jakby nowe życie. Zapewniają, że

jesteśmy potrzebne i oczekują na naszą bardziej intensywną obecność – opowiada siostra Danuta Mazurowska.

Lauris nie ma księdza proboszcza. Msze święte celebryje ks. Józef Kordek z Cadenet, który wraz z innym księdzem z Polski Marcinem

Płonką z Cucuron, opiekuje się 8 wspólnotami parafialnymi.

W Lauris mieszka 3,3 tys. osób. W większości są to katolicy, którzy określają siebie jako wierzący, ale niepraktykujący. Z tej liczby zaledwie 100 osób uczestniczy w niedzielnej Mszy świętej. **rm**

Krótko

Piętnastoletni Francuz z Bretanii prowadzi internetowe radio chrześcijańskie.

Sylvain Gilardeau z Vannes założył je w lutym br. Rozgłośnia nazwana Spreading Light (Szerzyć Światło) nadaje wyłącznie współczesną muzykę chrześcijańską przeznaczoną dla młodzieży: elektroniczną, rap, rock, reggae, pop. Teksty piosenek niosą przesłanie Ewangelii.

Na falach Spreading Light można usłyszeć wykonawców zarówno anglosaskich, jak i francuskich. Trudno jednak spotkać wykonawców głównego nurtu muzyki pop, za wyjątkiem kilku utworów U2 i Bisso Na Bisso, w których wyznają oni swą wiarę. Gilardeau proponuje słuchaczom także wywiady z artystami i informuje o koncertach muzyki chrześcijańskiej.

Od lutego radio miało 30 tys. połączeń. Gromadzi dziennie 90 godzin słuchalności (łącznie wszystkich odbiorców). Wystarcza to, by wytwórnie płytowe wysyłały do Spreading Light nowe albumy, aby tam miały swoją premierę.

W czerwcu Gilardeau dostał się – z drugą lokatą na egzaminach – do liceum Sainte-Anne-d'Auray w Vannes. **pb**

Czechy

Prymas przekonał ministra: program wychowania seksualnego do poprawki

Metropolita Pragi, abp Dominik Duka przekonał czeskiego ministra edukacji do zmiany programu wychowania seksualnego.

W wydanym niedawno oświadczeniu ministerstwo wyraża gotowość do korekty kontrowersyjnych partii materiału pedagogicznego oraz za-

leca szkołom, aby respektowały wolę rodziców w tej dziedzinie.

Nowy program wychowania seksualnego był głównym przedmiotem rozmów między ministrem edukacji Josefem Dobešem i przewodniczącym episkopatu. Abp Duka przedstawił zastrzeżenia zgłaszane zarówno przez Kościół, jak i rodzi-

ców. Apelował, aby wychowanie seksualne było osadzone w szerszym kontekście miłości między kobietą i mężczyzną.

Ostatecznie czeski minister zgodził się na zmiany – spotkał się też z autorami programu i przedstawił im krytyczne opinie, jakie napłynęły w tej sprawie do jego resortu. **rv**

Wielka Brytania

Słynne trio księży zaśpiewa dla papieskich pielgrzymów

Słynne trio śpiewających księży z Irlandii Północnej The Priests wystąpi przed 80-tysięczną publicznością w londyńskim Hyde Parku w czasie wizyty Benedykta XVI w Wielkiej Brytanii.

Muzycy – bracia księży Eugene i Martin O'Hagan oraz ich kolega ze szkoły ks. David Delargy – od kilku lat z wielkim sukcesem sprzedają swoje dwie wydane dotąd płyty. Wykonują słynne arie operowe,

szlagiery muzyki klasycznej i gospel, przeboje musicalowe, a także kolędy. Wśród innych artystów, którzy zaśpiewają podczas papieskiej pielgrzymki na Wyspach Brytyjskich będzie Susan Boyle. **rk**

Ukraina

IX Międzynarodowy Zjazd Młodzieży Redemptorystowskiej

Od 9 do 14 sierpnia odbywał się we Lwowie IX Międzynarodowy Zjazd Młodzieży Redemptorystowskiej.

Ok. 500 uczestników spotkania odwiedzili przełożony generalny Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela, ks. Michael Brehl i przełożona

generalna redemptorystek s. Anneliese Herzig. W Zjeździe uczestniczyła młodzież z Europy oraz z Kanady.

Z Polski do Lwowa przyjechała 29-osobowa delegacja. – Cieszymy się, że duch św. Alfonsa Marii Ligueri, założyciela naszego zgromadzenia, jest tak żywy i mobilizuje

młodzież całej Europy i świata, aby się spotykała – mówi ks. Paweł Zyskowski CSsR.

Od 1987 roku europejska młodzież redemptorystowska spotyka się systematycznie co trzy lata. Poprzedni zjazd odbył się w Irlandii. W 2001 roku spotkano się w Toruniu. **kc**

Potomkowie nazistów przeproszą Żydów za Holocaust

Kilkuset Niemców, Ukraińców, Żydów oraz przedstawiciele innych narodowości uczestniczyło 7 sierpnia w Marszu Żywych, który odbył się na ulicach Lwowa jako wyraz pamięci o ofiarach Holocaustu. Procesja modlitewna została zorganizowana przez potomków nazistów z niemieckiego miasta Tybinga.

Po wspólnej modlitwie przy pomniku ofiar getta lwowskiego uczestniczy marszu z izraelskimi i ukraińskimi flagami na czele przeszli „Drogą śmierci” do monumetu wzniesionego na miejscu janowskiego obozu koncentracyjnego, gdzie odbył się wiec żałobny. Przypomniano, że podczas II wojny światowej zginęło 150 tys. mieszkańców miasta narodowości żydowskiej,

a uratowało się zaledwie 700 Żydów. Przez obóz janowski przeszło ponad 200 tys. Żydów, w większości zamordowanych lub zmarłych w wyniku chorób i głodu. Żydów lwowskich wywożono także do obozu śmierci w Belżcu. Według różnych źródeł, na Ukrainie ponad 1,5 mln Żydów zostało pozbawionych życia przez nazistów. – Jesteśmy delegacją porozumienia, która przyjechała na Ukrainę, aby przeprosić Żydów za Holocaust – powiedzieli KAI Niemcy z Tybingi. W imieniu swoich rodzin przeproszali oni już wspólnoty żydowskie w Niemczech i Stanach Zjednoczonych. Tym razem na Ukrainę przyjechała 200-osobowa delegacja z Niemiec. 5 sierpnia w Kijowie odwiedzili oni Babi Jar, najbardziej znane miejsce eksterminacji, gdzie

tylko 29 i 30 września 1941 r. zamordowano ponad 33,7 tys. Żydów. Igor Lewitas, przewodniczący Rady Żydowskiej Ukrainy powiedział, że spowodowana przez nazizm wrogość została dzisiaj przezwyciężona. – Często przyjeżdżają do nas delegacje z Niemiec, zwiedzają Babi Jar i widzimy ich łzy skruchy – dodał.

Po obchodach w Kijowie delegacja potomków nazistów z Niemiec wyjechała do 15 miast Ukrainy. Wbrew zapowiedzi i oczekiwaniom organizatorów lwowskiego Marszu Żywych uczestniczyli w nim wyłącznie goście z Niemiec oraz przedstawiciele wspólnot protestanckich i Żydów mesjańskich. Nie przybyli reprezentanci miejscowych władz, Kościołów katolickiego i prawosławnego, a także synagogi. **kc**

Rosja

RKP zebrał 16 mln rubli na pomoc dla pogorzalców

Do 12 sierpnia na konta Synodalnego Wydziału ds. Dobroczynności Kościelnej i Służby Społecznej Patriarchatu Moskiewskiego wpłynęło 15 679 668 rubli (ponad 1,6 mln zł) z przeznaczeniem na pomoc dla ofiar szalejących w Rosji wielkich pożarów. Znalazło się tam również 7147 dolarów USA i 888 euro.

Do największych wpłat należą ofiary przekazane przez klasztory: Ławrę św. Sergiusza i Świętej Trójcy w Siergijew Posadzie i żeński Opieki Matki Bożej w Moskwie – po 1 mln rubli. 5 tys. dolarów wpłaciła Fundacja Pomocy Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego za Granicą. Duże wpłaty przekazały również osoby prywatne: Anna Bizier wpłaciła 150 tys. rubli, a Siergiej Anisimow (oboje z Moskwy) – 120 tysięcy. Spółka Deutsche Leasing Wostok kupiła sprzęt

gospodarczy dla pogorzalców za 1 mln rubli.

Wydział kupił dotychczas różne towary za ponad 2730 tys. rubli. Główne zakupy to woda pitna, artykuły żywnościowe, środki gaśnicze (gaśnice, rękawy ratownicze, umożliwiające ewakuację osób z zagrożonych miejsc, pompy strażackie), maski do oddychania i respiratory.

Obserwatorzy zwracają uwagę na bezprecedensowy udział ochotników w zbiórce pomocy. Wydział Synodalny pracuje codziennie od godz. 9 rano do 21 wieczorem.

Jednocześnie RKP nie pochwala niektórych samodzielnych inicjatyw, podejmowanych przez różne instytucje kościelne, m.in. klasztory, mające na celu walkę z szalejącym żywiołem. Na przykład mnisi z klasztoru św. Mikołaja i św. Tichona w obwodzie iwanow-

skim zaproponowali, aby ogień gasić wodą poświęconą w czasie specjalnego nabożeństwa w ich klasztorze. – Kościół rosyjski nie zna praktyki gaszenia pożarów wodą święconą – oświadczył sekretarz zarządu eparchii (diecezji) iwanowsko-wozniesieńskiej ihumen Witalis.

Komentatorzy zwrócili też uwagę na zniknięcie z życia publicznego od początku sierpnia patriarchy moskiewskiego i Wszelch Rusi Cyryla. Po raz ostatni wspomniano o nim 1 sierpnia, gdy środki przekazu ogłosiły jego „Przesłanie w związku z klęskami żywiołowymi – suszą i masowymi pożarami lasów w Rosji”. Dokument ten pojawił się zresztą ok. 10 dni po wybuchu klęski.

Źródła zbliżone do Patriarchatu twierdzą, że Cyryl opuścił Rosję i wypoczywa gdzieś za granicą. **kg**

Firma zwolni osoby bez ślubu kościelnego

Przedsiębiorstwo produktów mleczarskich „Russkoje Mołoko” (Rosyjskie Mleko) pod Moskwą ogłosiło wprowadzenie prawosławnego kodeksu pracy. Przewiduje on m.in. zwolnienie kobiet, które poddały się aborcji i pracowników żyjących bez ślubu kościelnego.

– Jeśli kobieta poddaje się aborcji, nie może być współpracowni-

kiem naszego przedsiębiorstwa. Aborcja to zabójstwo człowieka. Nie chcemy pracować z mordercami – oświadczył szef firmy, Wasilij Bojko-Wielikij w rozmowie z radiem „Echo Moskwy”.

Wyjaśnił też, że nie jest rzeczą normalną, by osoba ochrzczona rejestrowała swój związek cywilnie, zamiast wziąć ślub kościelny. Pra-

cownicy wyznania prawosławnego muszą do 14 października zawrzeć małżeństwo w cerkwi, inaczej stracą pracę.

Ponadto wszyscy pracownicy „Rosyjskiego Mleka” muszą uczestniczyć w zajęciach z „podstaw kultury prawosławnej”. Dotyczy to również tych, którzy są innego wyznania. **pb**

Biskup Blin zaprasza

Biskup witebski Władysław Blin zaprasza na zakończenie obchodów 10-lecia istnienia swej diecezji. Główne uroczystości odbędą się 21-22 sierpnia w sanktuarium Matki Bożej Królowej Jezior w Brasławiu. Biskup powiedział KAI, że swój udział w obchodach zapowiedziało już 11 biskupów z Ukrainy, Mołdawii, Rosji, Litwy, Łotwy i z Polski. Z naszego kraju przybędą biskup drohiczyński Antoni Dydycz i delegat KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej bp Wojciech Polak.

– Zakończenie obchodów jubileuszowych chcemy w sposób szczególny poświęcić małżeństwu i rodzinie. Pragniemy, aby rodzina na Białorusi była mocna, gdyż dzięki niej silne będzie społeczeństwo – zaznaczył bp Blin. Dodał, że do sanktuarium przyjadą rodziny z całej Białorusi z odpowiedzialnym za ich duszpasterstwo bp. Antonim Dziemianko.

21 sierpnia po południu wystąpią grupy narodowościowe: Ukraińcy, Łotysze, Litwini, Rosjanie i Polacy. Z Polski z Zambrowa na Podlasiu przyjedzie orkiestra i chór – łącznie 70 osób. Tegoż dnia przed północą bp Polak odprawi Mszę św., a homilię wygłosi metropolita lwowski abp Mieczysław Mokrzycki. Nazajutrz to on odprawi liturgię, podczas której kazanie wygłosi biskup pomocniczy diecezji odeskosymferopolskiej Piotr Herkulian Malczuk. Na zakończenie uroczystości, 22 sierpnia odbędzie się obrzęd bierzmowanie dla wiernych z całej diecezji.

Wcześniej, 19 sierpnia do sanktuarium przybędzie młodzież, która będzie się modlić, adorować Najświętszy Sakrament oraz weźmie udział w zajęciach kulturalnych i sportowych.

Bp Blin, pytany o powołania kapłańskie na Białorusi, podkreślił, że na ich obecny stan wpłynęły czasy komunistyczne i postępująca laicyzacja. – Jest ich za mało. Ale stale się o nie modlimy. W tej intencji jest adoracja w pierwszą niedzielę miesiąca i modlitwy po każdej Mszy – powiedział biskup.

Obecnie jego diecezja ma 30 kleryków, a w ciągu 10 lat jej istnienia

wyświęcono 50 kapłanów. – Część kleryków i księży wyjeżdża na studia za granicę: do Włoch, Niemiec, aby poznać pracę Kościoła w innych krajach. Jeden z księży pracuje np. w watykańskiej dyplomacji, inny w Radiu Watykańskim, a kolejny z duchownych zacznie w tym roku pracę w Jerozolimie, ze względu na tamtejsze zapotrzebowanie na księży rosyjskojęzycznych – mówi biskup.

Za jedno z najważniejszych zadań w swej diecezji uważa pracę charytatywną. Caritas diecezjalna prowadzi różne projekty, m.in. utrzymuje domy dziecka. Hierarcha zwraca uwagę, że ok. 50 tys. dzieci na Białorusi wychowuje się bez rodziców i potrzebuje dachu nad głową i opieki. Caritas zajmuje się również jadłodajniami, prowadzi kawiarnie młodzieżowe, w których spotykają się młodzi ludzie. Mogą tam zaprezentować m.in. swoje talenty, a także brać udział w kursach przygotowujących do studiów.

– Na współpracę z miejscowym Caritas są otwarte również władze Witebska, które umożliwiły m.in. zwolnienie z cła darów z zagranicy. Również współpraca Caritas z władzami innych miast układa się dobrze – zaznacza bp Blin. Przypomina, że w tym roku przypada 10 rocznica powstania Caritas diecezji witebskiej, w której prace angażują się przede wszystkim osoby świeckie. Z okazji jubileuszu 2 października przyjedzie tam metropolita wrocławski abp Marian Gołębiewski.

W Witebsku działa szkoła polska, w której bp Blin uczy języka polskiego. Ponadto odprawia Msze św. po angielsku, gdyż na uniwersytecie w Witebsku medycynę studiuje 100-osobowa grupa Hindusów. Innym zamierzeniem biskupa jest budowa przynajmniej pięciu nowych kościołów w diecezji. – Chciałbym, aby w parafiach powstawały, jeśli nie od razu kościoły, to przynajmniej budynki, w których mogłaby się odbywać praca duszpasterska – podkreślił rozmówca KAI. Zaznacza, że jego podstawową intencją jest budowa „żywego Kościoła”. Z każdej otrzymanej sumy biskup

przeznacza połowę pieniędzy na zaspokojenie podstawowych potrzeb ludzi: jedzenie, naukę czy ubrania, a dopiero drugą połowę na budowanie kościołów.

Kościół witebski raz w miesiącu ma swoją audycję w telewizji publicznej, którą mogą obejrzeć mieszkańcy całego obwodu. Radio natomiast co niedzielę transmituje z mińskiej katedry Mszę św. dla chorych. Na Boże Narodzenie i Wielkanoc Msza św. jest transmitowana na cały kraj. Kościół na Białorusi jest obecny również w internecie, m.in. na stronie internetowej www.catholic.by, w której rozwój szczególnie zaangażowany jest metropolita mińsko-mohylewski abp Tadeusz Kondrusiewicz.

Bp Blin podkreśla otwartość różnych ruchów i stowarzyszeń katolickich. W diecezji działają m.in. Kościół Domowy i Odnowa w Duchu Świętym. – W ich powstawanie są zaangażowani przede wszystkim ludzie świeccy. Wśród różnych inicjatyw, które są także dziełem laikatu, można wymienić Festiwal Filmów Chrześcijańskich – opowiada hierarcha.

Bardzo pozytywnie mówi też o współpracy z prawosławnymi. – Cieszy, że stosunki międzywyznaniowe są bardzo dobre, tym bardziej że w mojej diecezji jest dużo małżeństw mieszanych, katolicko-prawosławnych – zaznacza. Zwraca uwagę, że nadal spotyka się wiele par, które nie zawarły związku małżeńskiego ani w Kościele katolickim, ani w prawosławnym, gdyż żyją np. w całkowicie zlaicyzowanym środowisku. – Jestem daleki od nawracania na siłę. Chcę tylko towarzyszyć tym ludziom w ich codziennych troskach i radościach. Akceptuje wszystkich i wiem, że w ten sposób można wzbudzić w tych ludziach potrzeby religijne. Otwartość na ludzi i gotowość niesienia im pomocy to główne zadania jakie stawiać sobie witebski Kościół – mówi bp Blin.

Główne obchody 10-lecia diecezji witebskiej odbyły się w 2009 roku w dniach 19-22 sierpnia. Przewodniczył im legat papieski kard. Joachim Meisner, metropolita Kolonii.

tom

Apel do turystów z okazji Ramadanu

Turyści spędzający wakacje w Egipcie muszą zwrócić uwagę, aby w miesiącu muzułmańskiego postu Ramadan zachować umiar w jedzeniu, piciu i paleniu papierosów w miejscach publicznych przed zachodem słońca. Z takim apelem zwróciło się 10 sierpnia Międzynarodowe Towarzystwo Praw Człowieka (IGFM) we Frankfurcie nad Menem. W tym roku Ramadan rozpoczyna się 11 sierpnia.

Latem ubiegłego roku egipskie ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowadziło po raz pierwszy kampanię zmierzającą do zachowania abstynencji od jedzenia, picia i palenia papierosów. Po tej decyzji na południu kraju aresztowanych zostało kilkaset osób, m.in. za palenie w miejscach publicznych.

IGFM zaapelowało także do prezydenta Egiptu Hosniego Mubaraaka, aby zabronił aresztowań i kar, gdyż stanowi to atak na gwarantowaną przez konstytucję wolność obywateli.

Angola

Biskupi apelują o przejrzystość w eksploatacji „krwawych diamentów”

O większą przejrzystość eksploatacji angolańskich diamentów, zapelował tamtejszy Kościół. Wskazał przy tym, że choć Angola jest trzecim w Afryce, a piątym na świecie eksporterem tych drogocennych kamieni, to wciąż należy do najbardziej niebezpiecznych krajów globu.

Komisja ds. Sprawiedliwości i Pokoju angolskiego episkopatu przygotowała kolejny specjalny raport poświęcony sprawiedliwości gospo-

darczej. W Egipcie żyje co najmniej 12 proc. Koptów. – Stosowanie przez państwo kar za publiczne łamanie postu obowiązującego w Ramadanie jest krokiem w kierunku „mentalności talibów” – uważa IGFM.

Również w innych krajach, m.in. w Algierii i Kuwejcie, władze państwowe stosują kary wobec osób, łamiących zasady Ramadanu.

Rozpoczynający się 11 sierpnia Ramadan jest miesiącem surowego

Maroko

Zamknięto 1256 meczetów

W Maroku zamknięto 1256, groźących zawaleniem meczetów. Jest to wynik inspekcji prowadzonej przez ministerstwo spraw islamskich po tym, jak 21 lutego 41 osób zginęło, a 76 zostało rannych z powodu zawalenia się minaretu przy zabytkowym meczecie w Meknesie. Król Mohammed VI zarządził wówczas przegląd techniczny starych meczetów w całym kraju.

postu dla wierzących muzułmanów. Przypada zawsze w dziewiątym miesiącu kalendarza muzułmańskiego i stanowi jeden z pięciu filarów ich religii (obok pielgrzymowania do Mekki, codziennych pór modlitwy, wyznania wiary w Mahometa jako jedynego Boga oraz dawania jałmużny). W tym roku Ramadan kończy się 9 września tzw. świętem przełamania postu.

Po oględzinach 19 205 meczetów, zdecydowano o całkowitym zamknięciu 1256 spośród nich i częściowym w przypadku 416.

513 meczetów ma być zburzonych i odbudowanych.

Na renowację meczetów przeznaczono około 245 mln euro.

W Maroku jest obecnie 47 967 meczetów, w tym w miastach 13 183, a na wsiach – 34 784.

Australia

Peregrynacja krzyża przed kanonizacją Mary MacKillop

W Australii rozpoczęła się pielgrzymka „krzyża Mary MacKillop”. Zakonnica ta całe swe życie poświęciła edukacji najuboższych. Zostanie kanonizowana 17 października przez Benedykta XVI, stając się tym samym pierwszą australijską świętą.

Meksyk

Prezydent chce sojuszu z religią w walce z przestępczością

Prezydent Felipe Calderón zorganizował spotkanie ze zwierzchnikami religijnymi kraju, którego celem była „promocja kultury praworządności”.

darczej. Wcześniejszy dotyczył ropy naftowej. – Od zakończenia wojny domowej, która finansowana była ze sprzedaży „krwawych diamentów” sytuacja znacznie się poprawiła. Nadal jednak nie ma pełnej kontroli nad tym sektorem gospodarki – uważa bp Antonio Jaca, przewodniczący Komisji. Wskazuje, że wciąż dochodzi do konfliktów między miejscową ludnością a wydobywającymi diamenty światowymi koncernami.

Te ostatnie rzadko respektują prawa pracowników. Stąd apel Kościoła o wypracowanie w tej dziedzinie nowej polityki społecznej oraz o inwestowanie zysków w diamentów w rozwój szkolnictwa i służby zdrowia, ponieważ jak dotychczas najbardziej na angolskich diamentach bogacą się cudzoziemcy.

W 2007 r. wyprodukowano w Angoli prawie 9,7 mln karatów diamentów.

Pielgrzymka „krzyża Mary MacKillop” rozpoczęła się 8 sierpnia w Sydney – dokładnie w 101. rocznicę jej śmierci. Krzyż został wykonany z desek z podłogi jednej z założonych przez nią szkół. Odwiedzi on wszystkie diecezje,

a także ośrodki prowadzone przez siostry z jej zgromadzenia. Organizatorzy pielgrzymki mają nadzieję, że krzyż tej apostołki najuboższych i wykluczonych trafi także do osad Aborygenów.

Calderón wyjaśnił jednocześnie, że potrzeba czasu, aby twarda polityka jego rządu względem karteli narkotykowych przyniosła efekty.

Kard. Ortega: Castro chce „otwarcia” w stosunkach z USA

Metropolita Hawany, kard. Jaime Ortega y Alamino oświadczył, że rząd Raúla Castro pragnie „otwarcia” w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi. Hierarcha mówił o tym w rozmowie z dziennikiem „The Washington Post”, przeprowadzonej w czasie jego wizyty w USA w okazji przyznania mu nagrody Rycerzy Kolumba.

Castro „powtarzał mi przy wielu okazjach, że jest gotowy rozmawiać bezpośrednio z władzami USA na każdy temat” – ujawnił purpurat, który niedawno pośredniczył w rozmowach między rządem Kuby a opozycją w sprawie uwolnienia grupy więźniów politycznych.

Nie wiadomo jednak, czy w ewentualnych rozmowach poruszono by także temat reform demokratycz-

USA

nych na Kubie, których domaga się Barack Obama. – Wszystko powinno przebiegać krok po kroku. Nie-realistyczne jest rozpoczynanie od końca. To jest proces. Najważniejsze jest uczynienie kroku w tym procesie – tłumaczy kard. Ortega. Według

„The Washington Post” kubański purpurat poinformował przedstawicieli Białego Domu i Kongresu o gotowości Castro do nawiązania dialogu z USA. Była to druga wizyta kard. Ortegi w tym kraju w ciągu dwóch miesięcy. **pb**

Niecodzienna transmisja Mszy św. w telewizji

Niecodzienną, jak na stosunki panujące na Kubie, transmisję przeprowadziła w niedzielę 8 sierpnia tamtejsza telewizja państwowa. Pokazała Mszę św. inaugurującą na wyspie peregrynację kopii słynnej figury Matki Bożej z Cobre – patronki tego karaibskiego kraju.

Peregrynacja kopii, zwanej Virgen Mambisa, odbywa się w ramach

przygotowań do jubileuszu 400-lecia znalezienia oryginału, czczonego jako Virgen de la Caridad (Matka Boża Miłosierdzia). Potrwa do grudnia przyszłego roku.

Transmitowanej w telewizji liturgii z udziałem niemal całego kubańskiego episkopatu przewodniczył arcybiskup Santiago de Cuba, Dionisio García Ibáñez. **rv**

Katolicki multimilioner odda połowę majątku na cele charytatywne

Thomas Monaghan, założyciel słynnej amerykańskiej sieci pizzerii „Domino’s Pizza”, zapowiedział, że odda co najmniej połowę swego majątku na cele charytatywne. Znany ze swego zaangażowania w rozmaite kampanie katolicki biznesmen odpowiedział w ten sposób na apel Billa Gatesa i Warrena Buffetta, by miliarderzy oddawali połowę swych fortun.

Majątek Monaghana tygodnik „BusinessWeek” szacował w 2005 r. na około 500 mln dolarów, ale przedsiębiorca już rozdał lub zade-

klarował, że rozda 451 mln dolarów. – Przeszedłem na ten świat nie mając ani grosza, jako katolik. Wiem, że nie mogę zabrać niczego ze sobą, dlatego od dłuższego czasu było moim pragnieniem wykorzystać materialne środki, którymi zostałem pobłogosławiony, do pomocy innym – oświadczył przedsiębiorca. Monaghan w 1998 r. sprzedał za miliard dolarów swoją słynną sieć pizzerii i założył Fundację. Dzięki niej powstały katolicki uniwersytet i campus w mieście Ave María w stanie Floryda. Ma to być miasto

rodzinne, na wskroś katolickie: bez wydawnictw i filmów pornograficznych, nie będzie też w nim można kupić żadnych środków antykoncepcyjnych. Zainspirowany osobistym spotkaniem z papieżem Janem Pawłem II w 1987 r. biznesmen stworzył wpływową organizację Legatus, skupiającą katolickich przedsiębiorców. Liczy ona około 4 tys. członków na całym świecie.

Monaghan został wcześniej sierotą. Wychowywał go zakonnie z Ann Arbor w stanie Michigan. **rk**

Żydzi wśród najważniejszych sponsorów szkolnictwa katolickiego

Wśród najważniejszych sponsorów szkolnictwa katolickiego w USA często można spotkać osoby pochodzenia żydowskiego, praktykujące judaizm – donosi „National Catholic Reporter”. Internetowy portal tego czasopisma podaje szereg przykładów z archidiecezji bostońskiej. Przypomina jednocześnie, że obecnie szkolnictwo katolickie w USA doświadcza poważnych trudności finansowych.

„National Catholic Reporter” informuje, że w czołówce dobroczyńców szkolnictwa katolickiego w Bostonie znajduje się Richard J. Henken. Każdego roku przedsiębiorca

działający na rynku nieruchomości przeznacza na potrzeby szkół katolickich od 25-30 tys. dolarów. Jest on jednocześnie członkiem Rady Fundacji Szkolnictwa Katolickiego, która wspiera naukę dzieci z rodzin o niskich dochodach.

Henken uznaje judaizm za ważny składnik swej tożsamości i regularnie uczestniczy w zgromadzeniach liturgicznych. Arcybiskup Bostonu, kard. Sean O’Malley nie kryje swej wdzięczności i jednocześnie potwierdza, że już wcześniej będąc biskupem na amerykańskich Wyspach Dziewiczych doświadczał hojności sponsorów pochodzenia żydowskiego. – Często są to osoby o głębokim

poczuciu odpowiedzialności społecznej – zauważył hierarcha. **st**

Krótko

Oficjalną stronę internetową Watykanu „www.vatican.va” odwiedza każdego dnia trzy miliony osób z całego świata.

Poinformował o tym odpowiedzialny za Internet Stolicy Apostolskiej Lucio Adrian Ruiz w wywiadzie dla „L’Osservatore Romano”. Według niego, podczas ważnych wydarzeń rejestruje się znacznie więcej wejść internautów. Pochodzą oni przede wszystkim z USA, Włoch, Hiszpanii, Niemiec i Brazylii. **ts**

Przybywa chrześcijan

Liczba chrześcijan w Chinach wzrosła do 23 mln. Jest wśród nich 5,7 mln katolików – podały media. Dane te obejmują jedynie wyznawców Chrystusa należących do wspólnot kościelnych, kontrolowanych przez komunistyczne władze, pomijają natomiast ponad 50 mln chrześcijan z „Kościoła podziemnego”, wyznających swoją wiarę potajemnie – wyjaśnia agencja AFP.

Według anglojęzycznego dziennika „China Daily”, powołującego się

na informacje Chińskiej Akademii Nauk Społecznych, chrześcijanie żyją głównie na najlepiej gospodarczo rozwiniętych obszarach kraju – na wschodnim wybrzeżu i wzdłuż rzeki Jangcy.

– Statystyki wyraźnie pokazują, że minione 30 lat reform i otwarcia były okresem szybkiego rozwoju zarówno dla chińskiego społeczeństwa, jak i dla chińskiego Kościoła – wyjaśnia Fu Xianwei, kierujący Patriotycznym Stowarzyszeniem Trzech Autonomii

(protestanckim odpowiednikiem Patriotycznego Stowarzyszenia Katolików Chińskich).

„China Daily” przyznaje, że do grup chrześcijańskich przyłączyli się ludzie młodzi, intelektualiści i pracownicy różnych sektorów gospodarki. Zmieniło to demografię tych grup, w których np. 70 proc. stanowią obecnie kobiety.

Liczba oficjalnych miejsc kultu chrześcijańskiego wynosi – według tych samych danych – 55 tys. **pb**

Indie

Czarne flagi przeciw dyskryminacji niedotykalnych

Indyjscy chrześcijanie obchodzili dzień protestu przeciwko dyskryminacji chrześcijan i muzułmanów pochodzących z kasty niedotykalnych. Komisja Konferencji Katolickich Biskupów Indii reprezentująca interesy niedotykalnych, zwanych obecnie dalitami (czyli uciśnionymi) wezwała do wywieszania czarnych flag na kościołach i innych budynkach. Przypominać one miały społeczeństwu indyjskiemu, że chrześcijanie i muzułmańscy dalitowie są dyskryminowani.

Genezę dnia protestu wyjaśnił KAI o. Bosco z jezuitskiego Centrum

Społecznego w Secunderabadzie. – W Indiach – powiedział – mamy system kastowy. W ramach tego systemu 18 proc. stanowią niedotykalni, zwani dalitami. Otrzymali oni pewne prawa i przywileje, które ułatwiają im obecność w społeczeństwie. W roku 1950 prezydent Indii wydał przepisy, w myśl których jedynie wyznawcy hinduizmu mogą korzystać z tych praw i przywilejów. Wszyscy inni – chrześcijanie, muzułmanie, Sikhowie i buddyści zostali ich pozbawieni. W roku 1956 prawa uzyskali jednak Sikhowie, a w roku 1990 przyznano

je także buddystom. Nadal nie mają ich natomiast chrześcijanie i muzułmanie.

Najważniejsze z przywilejów to określona liczba miejsc w szkołach należna dalitom, zagwarantowana pula miejsc pracy w urzędach i instytucjach państwowych, a także prawo chroniące ich przed przemocą ze strony innych kast. – Chodzi nam o to, by chrześcijanie i muzułmanie, dalitowie z pochodzenia, otrzymali status kast rejestrowanych – wyjaśnia o. Bosco.

Dwie trzecie indyjskich chrześcijan to z pochodzenia dalitowie. **rw**

Krótko

Metropolita Kalkuty abp Lucas Sirkar założył nowe męskie zgromadzenie zakonne. Zgromadzenie Braci Adoratorów Najświętszego Serca Jezusowego ma zająć się modlitwą i pomagać młodzieży wiejskiej we wschodniej części Indii. Pierwszych pięciu braci w wieku 20-27 lat zostało przyjętych do zgromadzenia 11 czerwca w Krisznagarze. Sami siebie nazywają Sadhan Brothers (bracia pełni modlitwy lub bracia ascetyczni). Ich zadaniem będzie zapewnianie młodzieży przygotowania zawodowego w takich dziedzinach jak: hodowla bydła, stolarstwo, uprawa roli, spawanie, hodowla ryb i prowadzenie

pojazdów. Tak przygotowani młodzi ludzie będą następnie kierowani do wiosek, aby rozwijać lokalne wspólnoty. 74-letni abp Sirkar założył już w 1986 r. żeńskie Zgromadzenie Sióstr Adoratorek Niepokalanego Serca Maryi. Był wówczas ordynariuszem diecezji Krisznagar, położonej na północ od Kalkuty. Początkowo liczyło ono 6 sióstr, obecnie jest ich 80. Pracują w Krisznagarze i Kalkucie. Oba zgromadzenia nie starają się o zatwierdzenie papieskie, gdyż – jak wyjaśnia abp Sirkar – powstały, by służyć Kościołowi lokalnemu. **pb**

Pakistan

Chrześcijanie obchodzili „Czarny Dzień”

W środę 11 sierpnia chrześcijanie pakistańscy obchodzili „Czarny Dzień” protestu i żałoby wobec częstych przypadków dyskryminacji, jakich doświadczają w swoim kraju. Ich główną przyczyną są osławione przepisy o bluźnierstwie z 1986, które pozwalają skazać na więzienie, a nawet na śmierć każdego, kto ośmieli się wypowiedzieć krytycznie nt. islamu, Mahometa i Koranu.

Dzień 11 sierpnia nawiązuje do wydarzenia z 1947, gdy Muhammad Ali Jinnah – „ojciec założyciel” Pakistanu – wygłosił przed nowo powstałym Zgromadzeniem Konstytucyjnym historyczne przemówienie, w którym obiecał „wolność i równość” wyznawcom wszystkich religii w nowym kraju. Formalną niepodległość i niezależnienie się od Wielkiej Brytanii uzyskał

on w 3 dni później – 14 sierpnia i dzień ten jest obecnie świętem państwowym Pakistanu. Chrześcijanie różnych wyznań wybrali więc 11 sierpnia jako symboliczny dzień walki o swoje prawa. Pozarządowa organizacja obrony praw człowieka – Human Rights Focus Pakistan zorganizowała w tym dniu w Lahore marsz protestacyjny. Jego uczestnicy przeszli ulicami miasta. **kg**

Za rok rozpoczną się Światowe Dni Młodzieży w Madrycie

16 sierpnia 2011 roku, w Madrycie rozpoczną się XXVI Światowe Dni Młodzieży. Hiszpański Komitet Organizacyjny spodziewa się ponad 2 mln uczestników, wśród których ma być nawet 50 tys. Polaków. Prócz tego z Polski wyjedzie grupa 1,2 tys. wolontariuszy. Hasłem madryckiego spotkania, które potrwa do 21 sierpnia 2011 r. są słowa „Zakorzeniemi i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze”.

To już kolejne Światowe Dni Młodzieży w Hiszpanii. Poprzednie odbyły się w 1989 roku w Santiago de Compostela, gdzie znajduje się słynne sanktuarium św. Jakuba Apostoła. Wtedy wzięło w nich udział niespełna pół miliona młodych osób. Tym razem organizatorzy spodziewają się ponad 2 mln uczestników. To prawie tyle ile przyjechało na spotkanie do Rzymu w Roku Jubileuszowym 2000.

Poznać Kościół lokalny

Wielu młodych przybędzie do Hiszpanii już 11 sierpnia, by spędzić pięć dni we wspólnotach parafialnych. Program „Dni w Diecezjach” to różnorodne wydarzenia: od zwiedzania historycznych miejsc, spotkań z hiszpańskimi rodzinami, poprzez wspólną modlitwę w czasie Mszy św. i czuwań aż po prace społeczne na rzecz wspólnot i osób potrzebujących, a także koncerty i imprezy sportowe. „Dni w Diecezjach” pozwalają młodym bliżej poznać lokalny Kościół, w którym goszczą, a także dają okazję do ewangelizacji. Dokładny program spotkań każda diecezja przygotowuje z osobna, zaś większość polskich grup bardzo chętnie korzysta z takiej formy pobytu.

15 i 16 sierpnia 2011 roku młodzież zacznie przybywać do Madrytu, gdzie zostanie zakwaterowana u rodzin lub w szkołach, salach parafialnych i halach. Msza św. inauguruje XXVI Światowe Dni Młodzieży sprawowana będzie 16 sierpnia przez abp. Madrytu kard. Antonio Maria Rouco Varela na Plaza de la Cibeles w samym centrum miasta. Jednocześnie przez cały czas trwać ma adoracja eucharystyczna w wybranych kościołach na terenie miasta, sakrament pojednania w Parku del Retiro oraz adoracja Krzyża i Ikony ŚDM.

Festiwal młodości

Pomiędzy 16 a 19 sierpnia trwał będzie Festiwal Młodych. Złożą się

na niego inicjatywy przygotowane przez Lokalny Komitet Organizacyjny oraz działania artystyczne młodych ze wszystkich zakątków świata. Pozwolą one przedstawić swoje różnorodne kultury, języki i doświadczenia.

Festiwal Młodych to inicjatywy muzyczne, taneczne, teatralne, audiowizualne, ale również wystawy oraz prezentacje biografii świętych i misjonarzy z całego świata. Z nieoficjalnych informacji wynika, że w Madrycie zostanie pokazana wystawa poświęcona Janowi Pawłowi II, przygotowana we współpracy z polskimi instytucjami dokumentującymi pontyfikat papieża.

Aby zaprezentować się podczas Festiwalu należy do Hiszpańskiego Komitetu Organizacyjnego, przesłać w terminie do 30 września 2010 roku, zgłoszenie z opisem proponowanej inicjatywy. Elementem przygotowań do Festiwalu jest organizowana w Krakowie Letnia Szkoła Pantomimy, odbywająca się pod patronatem Krajowego Biura Organizacyjnego ŚDM. Uczestnicy pracują tam nad programem, który mógłby zostać pokazany w Madrycie. Szczegóły dostępne są na stronie www.akademialiderow.org.

Od środy 17 sierpnia 2011 roku, przez trzy dni, na terenie Madrytu odbywać się będą katechezy w grupach językowych prowadzone przez biskupów. Podczas spotkań młodzi będą mogli zadawać pytania biskupom i rozmawiać z nimi o wybranych tematach związanych nie tylko z religią i Kościołem. Dla Polaków wyznaczonych zostanie ok. 30 miejsc, w których odbywać się będą katechezy.

Młodzi z papieżem. Razem

Benedykt XVI przybędzie do stolicy Hiszpanii w czwartek, 18 sierpnia. Ceremonię powitania papieża zaplanowano w centrum Madrytu na godz. 16.00. Następnego dnia wieczorem młodzi wezmą udział w Drodze Krzyżowej, która pro-

wadzona będzie głównymi ulicami miasta. W czasie nabożeństwa delegacje różnych hiszpańskich bractw pasyjnych z wybranych regionów kraju nieść będą wielkie figury świętych, nawiązujące do tradycji wielkotygodniowych procesji podczas hiszpańskiego Semana Santa.

W sobotę, 20 sierpnia, uczestnicy wyruszą z centrum Madrytu w 8-kilometrową pielgrzymkę na dawne lotnisko Cuatro Vientos (Czterech Wiatrów), gdzie odbędzie się modlitewne czuwanie z Benedyktem XVI. Po zakończeniu spotkania młodzież pozostanie na miejscu przez całą noc. W tym czasie w specjalnych namiotach odbywać się ma adoracja Najświętszego Sakramentu.

Kulminacyjnym punktem XXVI Światowych Dni Młodzieży będzie Msza św. w niedzielę 21 sierpnia 2011 roku pod przewodnictwem papieża na dawnym lotnisku Cuatro Vientos. Na jej zakończenie ogłoszone zostanie kolejne miejsce międzynarodowego spotkania.

Rejestracja

1 lipca br. ruszyła rejestracja uczestników madryckiego spotkania z Benedyktem XVI. Służy temu strona internetowa madrid11.com. Po raz pierwszy w 25-letniej historii Światowych Dni Młodzieży oficjalny portal tego wydarzenia dostępny jest także w języku polskim. Dzięki zaangażowaniu osób z sekcji hiszpańskiej, działającej w ramach Lokalnych Centrów Światowych Dni Młodzieży oraz pracy Krajowego Biura Organizacyjnego udało się dokonać tłumaczenia prawie wszystkich tekstów i artykułów zamieszczanych przez Hiszpański Komitet Organizacyjny. Koordynacją pracy tłumaczy zajmuje się studentka iberystyki Anna Milewska, pracująca w Biurze ŚDM. Prócz tego istnieje także polska strona internetowa madryt2011.pl. Rejestrować można się również tam.

Chęć wyjazdu do Madrytu powinny zgłaszać nie tyle osoby indywi-

dualne co grupy. W każdej diecezji istnieją Lokalne Centra Światowych Dni Młodzieży. Zorganizowano je także w niektórych zgromadzeniach zakonných oraz ruchach i stowarzyszeniach kościelnych. To tam powinny zgłaszać się osoby indywidualne. Można również szukać tworzących się grup we własnej parafii. Każda grupa powinna również uzyskać akceptację koordynatora Lokalnego Centrum ŚDM.

Na spotkanie do Madrytu zaproszone są przede wszystkim osoby w wieku od 16 do 30 lat. Koszty wyjazdu z pewnością przekroczą 2 tys. zł. Trzeba bowiem pokryć nie tylko wydatki związane z dojazdem ale również ubezpieczeniem, noclegami, wyżywieniem oraz transportem na terenie samej Hiszpanii. Wiele parafii organizuje specjalne zbiórki, które mają umożliwić wyjazd mniej zamożnym młodym ludziom. Inicjatywa taka jest o tyle cenna, że odbywające się co dwa lub trzy lata światowe spotkania mają miejsce na przemian w Europie i poza nią. Można się zatem spodziewać, że kolejne Światowe Dni Młodzieży zorganizowane zostaną poza Starym Kontynentem, a tym samym koszty uczestnictwa będą wyższe.

Polscy uczestnicy i wolontariusze

Jak przyznał ks. Grzegorz Suchodolski, dyrektor Krajowego Biura Organizacyjnego ŚDM, Hiszpański Komitet Organizacyjny ma nadzieję na ok. 50 tys. uczestników z Polski. – Hiszpanie bardzo liczą na świadectwo polskiej młodzieży – stwierdził kapłan. Jednak, jego zdaniem, biorąc pod uwagę poprzednie spotkania, bez dobrej promocji w mediach i zachęty ze strony duszpasterzy

i biskupów, z Polski pojedzie do Madrytu ok. 20 tys. osób.

Hiszpanie poprosili Polaków o przygotowanie aż 1,2 tys. wolontariuszy. Będzie to największa grupa z naszego kraju w historii wolontariatu na ŚDM. W sumie wolontariuszy ma być w Madrycie aż 20 tys.

Zajmować się będą m.in. odbiorem pielgrzymów z dworców i lotniska, pomocą w znalezieniu zakwaterowania, udzieleniu wszelkich, niezbędnych informacji dotyczących spotkań i pobytu w mieście. Do ich obowiązków należeć będzie też współpraca z centrum prasowym, tłumaczenie tekstów, a także logistyka i wolontariat podczas Mszy św., pomoc służbom specjalnym oraz koordynacja grup.

Warunkiem ubiegania się o przyjęcie do wolontariatu są: skończone 18 lat w dniach ŚDM, dyspozycyjność w terminie 1-22 sierpnia 2011 r., zaangażowanie w życie Kościoła, znajomość języków obcych, w tym języka hiszpańskiego, angielskiego, francuskiego lub niemieckiego w stopniu przynajmniej komunikatywnym.

Pierwszym krokiem kwalifikacji jest wypełnienie formularza restrycyjnego na stronie madryt2011.pl, następnie wzięcie udziału w jednym ze spotkań kwalifikacyjnych. Odbędą się one w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Gdańsku i Wrocławiu. Pierwsze – pod koniec sierpnia br. Organizatorzy z Biura ŚDM liczą, że wybrani wolontariusze zaangażują się również w pomoc lokalnym Centrum ŚDM oraz w promocję madryckiego spotkania z Ojcem Świętym, szczególnie w regionach Polski, z których pochodzą.

Warto się przygotować

Wraz z rejestracją grup ruszył program duchowych przygotowań do ŚDM „En Camino” – „W drodze do Madrytu”. To 10 konspektów tematycznych przygotowanych pod kierunkiem sekcji formacyjnej przez młodych ludzi będących animatorami w swoich wspólnotach. Program przygotowań dostępny jest na stronie madryt2011.pl. Towarzyszy mu sztafeta modlitewna, w którą włączają się młodzi z różnych części naszego kraju. Szczególnie każdego 16 dnia miesiąca – informuje Jakub Duszak, koordynator pracy sekcji modlitewnej – organizowane są Msze św. i czuwania w intencji przygotowań do przyszłorocznego spotkania w Hiszpanii.

Jedną z form duchowego przygotowania do madryckiego spotkania są także pielgrzymki drogami św. Jakuba. Słynne średniowieczne szlaki, które prowadzą do sanktuarium tego apostoła w Santiago de Compostela są na nowo przemierzane przez młodych. Pielgrzymować można również po kilkunastu szlakach istniejących na terenie Polski, które zlokalizowane są między kościołami pw. św. Jakuba. Taka wędrówka – jak przekonuje Grzegorz Pindelki, który koordynuje w Biurze ŚDM sekcję pielgrzymek szlakami jakubowymi i sam przemierzył trasę Camino w Hiszpanii – może stanowić doskonale przygotowanie na wyjazd do Madrytu oraz wsparcie modlitewne dla dzieła Światowych Dni Młodzieży.

XXVI Światowym Dniom Młodzieży towarzyszyć będzie 9 zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską patronów. Reprezentują oni całą historię Kościoła katolickiego w Hiszpanii – począwszy od pierwszych świętych z Madrytu (Izydor Oracz i jego żona María de la Cabeza), przez założycieli karmelitów bosych i jezuitów (Teresa z Ávili i Ignacy Loyola), wielkiego misjonarza Wschodu (Franciszek Ksawery), mistrza literatury mistycznej (Jan od Krzyża), promotora duchowości kapłanów diecezjalnych (Jan z Ávili), pierwszą świętą Ameryki hiszpańskojęzycznej (Róża z Limy), aż po młodego człowieka naszych czasów, niedawno kanonizowanego (Rafael Arnáiz).

Opracowanie: Rafał Łączny

Światowe Dni Młodzieży są inicjatywą Jana Pawła II podjętą w 1985 roku, który przez Organizację Narodów Zjednoczonych ogłoszony został Międzynarodowym Rokiem Młodzieży. Papież skierował wtedy specjalny „List do Młodych”, nazwany później „encykliką młodych”, w którym zachęcał do odkrywania własnego powołania życiowego oraz poszukiwania trwałych wartości mimo problemów młodzieńczego wieku. Wędrówce młodych w ramach ŚDM po różnych kontynentach towarzyszy Krzyż ŚDM. Został on im powierzony przez Jana Pawła II w roku 1984 – Świętym Roku Odkupienia. Gromadzi młodych na modlitwie a jednocześnie jest symbolem pokoju oraz zaufania Kościoła do młodych.

Światowe Dni Młodzieży odbywają się corocznie w każdą Niedzielę Palmową. Obchody mają charakter diecezjalny, a co dwa lub trzy lata młodzi spotykają się na spotkaniu międzynarodowym. Do tej pory takie międzynarodowe spotkania odbyły się już w Rzymie we Włoszech (1986 i 2000), w Buenos Aires w Argentynie (1987), w Santiago de Compostela w Hiszpanii (1989), w Częstochowie w Polsce (1991), w Denver w USA (1993), w Manili na Filipinach (1995), w Paryżu we Francji (1997), w Toronto w Kanadzie (2002) oraz w Kolonii w Niemczech (2005) i w Sydney w Australii (2008).

Matka Teresa nas jednoczy

ciąg dalszy ze str. 2

Mamy nadzieję, że z czasem sprowadzimy relikwie Matki Teresy. Tak na przykład było z bł. Damianem de Vestreum, który zmarł posługując trędowatym na wyspie Molokai na Hawajach. Tam został pochowany, a do Belgii sprowadzono później jego relikwie. Jest to jednak jeszcze kwestią czasu.

Kim jest Matka Teresa dla Albańczyków?

– Najkrócej mówiąc – symbolem jednoczącym Albańczyków. Musimy pamiętać, że chrześcijaństwo nie jest religią dominującą w Albanii. Większość stanowią muzułmanie. Oczywiście, zawsze pozostaje zagadką, na ile są to muzułmanie praktykujący, ale statystyki wyraźnie wskazują dominację islamu w kraju. Niemniej tak się składa, że dwiema najważniejszymi postaciami historycznymi z Albanii są katolicy. Pierwszą jest Skanderbeg, drugą Matka Teresa.

Skanderbeg to możnowładca, który żył w XV w. Można go porównać do polskiego króla Jana III Sobieskiego, ponieważ tak jak on walczył z Turkami. Jest on symbolem jednoczącym naród albański.

Z Matki Teresy też każdy Albańczyk jest dumny niezależnie od wyznania. Zachwyca jej pokorna służba ubogiemu człowiekowi.

Jaka jest rola Kościoła katolickiego w Albanii?

– Właśnie takie postaci jak Skanderbeg czy Matka Teresa podnoszą rangę Kościoła katolickiego w Albanii. Mimo, że katolicy stanowią kilkanaście procent społeczeństwa, to Kościół ma bardzo wysoką pozycję, głównie dzięki swojemu zaangażowaniu społecznemu i wkład w rozwój kultury. Jest ceniony za to, co robi na polu edukacji i zdrowia. A moze tego dokonać przede wszystkim dzięki zaangażowaniu misjonarzy, którzy przyjeżdżają z zewnątrz. Służą oni wszystkim. W szkołach prowadzonych przez Kościół mamy niekiedy ponad 80 proc. dzieci muzułmańskich. Szpitale też są otwarte dla wszystkich. Szczególnie w tych dwóch dziedzinach, z którymi państwo sobie nie radzi, bardzo dużo robi Kościół katolicki.

Nie można zapomnieć o wielkim dziele Kościoła, jakim jest Caritas. Ona jest zawsze obecna, gdy ludzie potrzebują pomocy. Tak było w czasie konfliktu kosowskiego, kiedy do Albanii przybyło sto tysięcy uchodźców. Dla tak małego kraju jak Albania to poważne wyzwanie. Niedawno Albania przeżyła katastrofę autobusu, który spadł do przepaści. Zginęło kilkanaście osób. Caritas była pierwszą organizacją, która pospieszyła z pomocą rodzinom ofiar. Społeczeństwo to docenia.

Czy jednak Kościół ma szansę szybko się usamodzielnic i oprzeć się na rodzimym duchowieństwie?

– To będzie trudne. Jest już co prawda nowe seminarium, w dużej mierze sfinansowane przez niemiecki episkopat, ale brakuje powołań. Najpoważniejszą przeszkodą dla powołań jest emigracja. Mnóstwo młodych ludzi i całe rodziny emigrują, głównie do Włoch i do Grecji.

Oddziałują tutaj również uwarunkowania z przeszłości. Pamiętamy, że Albania ponad 500 lat znajdowała się pod dominacją turecką i stopniowo zmuszano jej mieszkańców do przechodzenia na islam. Konwertyci otrzymywali dobre ziemie, mieli prawo noszenia broni, byli zwalniani z podatków. Każda rodzina chrześcijańska musiała oddać jednego syna do wojska tureckiego. Chrześcijanie byli więc coraz bardziej wypierani w góry, by chronić się przed prześladowaniami. Dlatego teraz w północnej, górzystej części Albanii, mamy najwięcej katolików, ale jest to też najbiedniejsza część społeczeństwa, a to z kolei zachęca do emigracji.

A co Kościół albański i może ofiarować Kościołowi powszechnemu?

– Przede wszystkim lekcję wierności w prześladowaniach. Musimy wiedzieć, że Albania była pierwszym i jedynym państwem, którego przywódca Enwer Hodża ogłosił jako w pełni ateistyczne. Wszystkie wyznania: islam, katolicyzm, prawosławie i bektaszyzm [muzułmańskie bractwo mistyczne – KAI] były prześladowane, ale w 1967 r., kiedy ogłaszał powstanie państwa ateistycznego, stwierdził, że właśnie katolicyzm z czterech dominujących wyznań w Albanii jest najbardziej

niebezpieczny. Musimy mu złamać kark – mówił do swoich towarzyszy. Katolicyzm był według niego niebezpieczny, ponieważ miał jasną, mocną i hierarchiczną strukturę, duchowieństwo było dobrze wykształcone, często na zagranicznych uczelniach, i miał oparcie w Watykanie. Tylko 33 katolickich księży przeżyło czas komunizmu. Nie było nawet szans na tworzenie podziemnych struktur Kościoła. Mimo to Kościół przetrwał wierny katolickiej doktrynie i Ojcu Świętemu.

Jak teraz się układają relacje z państwem?

– Bardzo dobrze. Jak wcześniej wspomniałem, Kościół cieszy się dużym szacunkiem. Bardzo trudną kwestią jest restytucja zabranych przez państwo dóbr materialnych. Każde wyznanie ma z tym problem. Za czasów komunizmu w Albanii w ogóle nie było własności prywatnej. Powrót do stanu sprzed komuny jest niemożliwy. Państwo jednak wychodzi nam naprzeciw w przekazywaniu gruntów. W Tiranie mamy ogromny teren, na którym stoi katedra i zabudowania kurialne. Około 5 hektarów otrzymali salezjanie w Tiranie, gdzie postawili wspaniały kompleks szkolny. Trzeba to docenić, szczególnie, gdy muzułmanie, chociaż są religią dominującą, nie otrzymali terenu w stolicy, aby odbudować główny meczet.

Rząd w ramach rekompensaty był też gotowy wypłacać pensje duchowieństwu, ale episkopat nie wyraził na to zgody. Boimy się, że może to być źle odebrane przez wiernych. Prowadzimy natomiast rozmowy, aby państwo płaciło nauczycielom w szkołach katolickich czy pracownikom kurialnym. Ale jest to na razie na etapie negocjacji.

Rozmawiał ks. Jerzy Limanówka SAC

Jeden z pociągów ekspresowych w Indiach otrzyma wkrótce imię Matki Teresy. Jego wagony będą miały kolor błękitny, nawiązujący do stroju noszonego przez Misjonarkę Miłości. Nie wiadomo jeszcze na jakiej trasie będzie jeździł – „połączy dwa ważne miasta”. **ts**

Poczta Niemiecka wydała z okazji 100. rocznicy urodzin Matki Teresy okolicznościowy znaczek. **ts**

WYDARZENIA

Matka Teresa nas jednoczy	2
Zaniechajmy zachowań nie licujących z tym świętym znakiem	3
Prymas Polski: To, co widzimy, jest gorszą manipulacją	3

KRAJ

Prawie 83 tys. pielgrzymów na uroczystości Wniebowzięcia NMP	4
Orzeł Biały dla księdza Skorupki	5
W Katedrze Polowej odsonięto tablicę ku czci ofiar katastrofy smoleńskiej	5
Do Boga odszedł kapłan maryjny	6
9-10 sierpnia: manifestacja przeciwników krzyża pod Pałacem Prezydenckim	8
10 sierpnia: manifestacja obrońców krzyża	9
12 sierpnia: odsonięcie tablicy upamiętniającej ofiary katastrofy smoleńskiej	9
Naród oczekuje pomnika	9
Bronisław Komorowski i Vaclav Klaus modlili się na Śnieżce	10
Muzułmanie rozpoczęli Ramadan	10

DOKUMENT

Oświadczenie Prezydium KEP i Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego	7
--	---

ROZMOWY

Z Antonim Szymańskim	11
Z kard. Stanisławem Rytką	27

WATYKAN

Audiencja generalna, 11 sierpnia 2010	24
---------------------------------------	----

Aniot Pański, 15 sierpnia 2010	24
Papieski odpust dla Kubańczyków	25
Benedykt XVI nie przyjął rezygnacji dwóch irlandzkich biskupów	25
Kard. Ratzinger chciał zostać bibliotekarzem Świętego Kościoła Rzymskiego	25
Smutek po rzezi chrześcijan w Afganistanie	26
Kard. Cañizares: Pierwsza Komunia w 7. roku życia albo wcześniej	26

EUROPA

Włochy: Coraz mniej młodych ludzi w kościołach	28
Włochy: Przybywa pustelników	28
Włochy: Chrześcijanie i muzułmanie będą pielgrzymować śladami św. Augustyna	28
Niemcy: Telewizja podaje czas rozpoczęcia i zakończenia islamskiego postu	28
Francja: Wspólnota z Taizé obchodziła 70-lecie istnienia	29
Francja: Brat Roger dał świadectwo ekumenizmu świętości	29
Francja: Siostry służki utworzyły pierwszy dom zakonny w Lauris we Francji	30
Czechy: Prymas przekonał ministra: program wychowania seksualnego do poprawki	30
Wielka Brytania: Słynne trio księży zaśpiewa dla papieskich pielgrzymów	30
Ukraina: IX Międzynarodowy Zjazd Młodzieży Redemptorystowskiej	30

Ukraina: Potomkowie nazistów przepraszają Żydów za Holocaust	31
Rosja: RKP zebrał 16 mln rubli na pomoc dla pogorzalców	31
Rosja: Firma zwolni osoby bez ślubu kościelnego	31
Białoruś: Biskup Błin zaprasza	32
Apel do turystów z okazji Ramadanu	33
Angola: Biskupi apelują o przejrzystość w eksploatacji „krwawych diamentów”	33
Australia: Peregrynacja krzyża przed kanonizacją Mary MacKillop	33
Meksyk: Prezydent chce sojuszu z religią w walce z przestępczością	33
Maroko: Zamknięto 1256 meczetów	33
Kuba: Kard. Ortega: Castro chce „otwarcia” w stosunkach z USA	34
Kuba: transmisja Mszy św. w telewizji	34
USA: Katolicki multimilioner odda połowę majątku na cele charytatywne	34
USA: Żydzi wśród najważniejszych sponsorów szkolnictwa katolickiego	34
Chiny: Przybywa chrześcijan	35
Indie: Czarne flagi przeciw dyskryminacji niedotykalnych	35
Pakistan: Chrześcijanie obchodzili „Czarny Dzień”	35
ŚDM	
Za rok rozpoczną się Światowe Dni Młodzieży w Madrycie	36

Wiadomości **kai**

01-015 Warszawa, Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 9, tel.: 022 838 80 61, 635 77 18, fax: 022 635 35 45, e-mail: sekretariat@ekai.pl, Internet: www.kai.pl, prenumerata: 022 838 80 63, e-mail: prenumerata@ekai.pl, pon.-pt. 9⁰⁰-16⁰⁰

RADA PROGRAMOWA KAI: abp Józef Życiński (przewodniczący rady), abp Stanisław Gądecki, bp Marek Jędraszewski, bp Adam Lepa, bp Jan Tyrawa.

REDAKTOR NACZELNY: Marcin Przciszewski. **ZASTĘPCA RED. NACZELNEGO:** Tomasz Królak (kierownik działu krajowego). **ZESPÓŁ:** Paweł Bieliński, Grzegorz Boguszewski (foto.kai), Maria Czerna, Magdalena Galek (ekai), Krzysztof Gołębiowski, Łukasz Kasper, Rafał Łączny (audio.kai), Izabela Matjasik, Alina Petrowa-Wasilewicz, Teresa Sotowska, o. Stanisław Tasiemski OP, Krzysztof Tomasiak (kierownik działu zagranicznego), Kamil Wielecki (ekai), Anna Wojtas, Wojciech Załuska (sekretarz redakcji). **SKŁAD I ŁAMANIE:** Martyna Janus.

KORESPONDENCI KRAJOWI: ks. Piotr Baraniewicz (Przemyśl), ks. Maciej Bartnikowski (Olsztyn), Ewa Biedroń (Tarnów), ks. Ireneusz Bruski (Olsztyn), ks. Michał Czeluśniak (Rzeszów), Magdalena Dobrzyński (Kraków), Agnieszka Dziarmaga (Kielce), ks. Mariusz Frukacz (Częstochowa), ks. Dariusz Frydrych (Drohiczyn), Łukasz Głowacki (Łódź), Małgorzata Godzisz (Zamość), Alicja Górka (Koszalin – Kołobrzeg), Beata Graszka (Łowicz), Magdalena Groniek (Warszawa-Praga), Elżbieta Grzybowska (Płock), Marta Jachowicz (Lublin), Marcin Jarzembowski (Bydgoszcz), ks. Andrzej Jerie (Wrocław), Paweł Jurek (Gliwice), Robert Karp (Bielsko – Żywiec), Iwona Kosztyla (Rzeszów), Ewa Kotowska (Kalisz), Grażyna Kraszewska (Białystok), Bernadeta Kruszyk (Gniezno), Aneta Kwiatkowska (Licheń), ks. Jarosław Kwieciń (Sosnowiec), ks. Artur Niemira (Wrocław), Edyta Łukaszewska (Siedlce), Wanda Milewska (Gorzów Wlkp.), Radosław Mizera (Radom), ks. Robert Nęcek (Kraków), ks. Piotr Nowosielski (Legnica), ks. Artur Płachno (Drohiczyn), ks. Mieczysław Puzewicz (Lublin), Alicja Samonowicz (Gdańsk), ks. Jerzy Sikora (Elk), ks. Ireneusz Smagliński (Pelplin), Anna Sobocińska (Łomża), Krzysztof Stępkowski (Ordynariat Polowy), ks. Artur Stopka (Katowice), ks. Maciej Szczepaniak (Poznań), ks. Roman Tomaszczak (Świdnica), Izabela Tyras (Jasna Góra), ks. Dariusz Żurański (Toruń).

WSPÓŁPRACOWNICY: Jan Głabiński (Nowy Targ), Mirosław Rzepka (Katowice), Piotr Sacha (Katowice). **KORESPONDENCI ZAGRANICZNI:** o. Paweł Cebula OFM Conv. (Nowy Jork), Wiktor Chrul (Moskwa), Konstanty Czawaga (Lwów), o. Paweł Janociński OP (Tokio), ks. Artur Karbowy SAC (Manaus), Marek Lehnert (Rzym), ks. Ireneusz Wołoszczuk (Strasburg).

DYREKTOR DZIAŁU MARKETINGU: Małgorzata Starzyńska. **SEKRETARIAT:** Aleksandra Staszewska. **DZIAŁ PRENUMERATY:** (pon.-pt. 9-16): Anna Mirkiewicz, tel. 022 838 80 63.

DZIAŁ KSIĘGOWNICTWA I KADR: Główny księgowy: Barbara Kwiecińska, tel. 022 6357718 wew. 113, Menadżer ds. kadr: Barbara Magoń.

CENNIK WYDAWNICTW KAI: Biuletyn KAI „Wiadomości” – prenumerata roczna pocztą – 326 zł, – prenumerata roczna e-mailem – 189 zł; Gazetka „Życie Kościoła” – prenumerata roczna – 248 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i korekty nadesłanych tekstów.

Zamieszczone w Biuletynie materiały mogą być publikowane z podaniem źródła i po wykupieniu abonamentu prasowego.

KONTO ŻŁOTÓWKOWE KAI: Bank Polska Kasa Opieki S.A. nr rach: 83 1240 2034 1111 0010 0054 8635;

KONTO EURO KAI: PKO S.A.III O/W-wa nr 44124020341978001003569053;

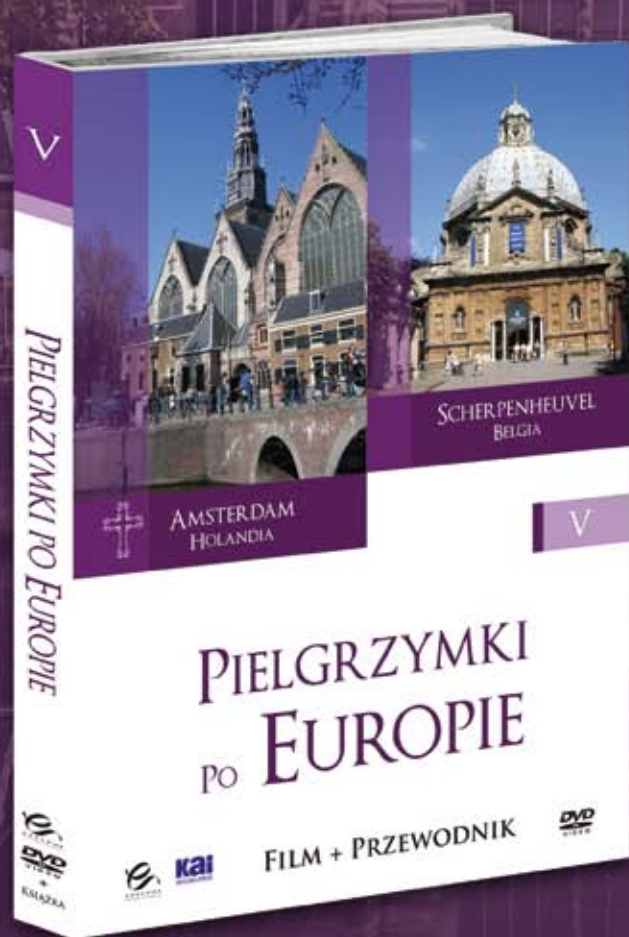
KONTO DOLAROWE KAI: PKO S.A. XIII O/W-wa nr 11124020341787001003569109.

PIELGRZYMKI PO EUROPIE

CZĘŚĆ PIĄTA:

AMSTERDAM

SCHERPENHEUVEL



DOSTĘPNE W SIECIACH:
MEDIA MARKT, SATURN PLANET, MERLIN.PL



GŁOS OJCA PIO
www.glosojca.pl

kapucyni.pl



ŚWIĘTE

